MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA we WROCŁAWIU

WTOREK
15 listopada 1949 roku
CZYTELNIK
ROK IV. Nr 315 (1084)

# SŁOWO POLSKIE

DZIŚ 10 STRON
CENA 5 zł
WYDANIE A

## Trzydniowe obrady plenum Komitetu Centralnego PZPR

# Referat Przewodniczącego KC - Bol. Bieruta

WARSZAWA (PAP). Przewodniczący PZPR Bolesław Bierut w czasie obrad Plenum KC PZPR wygłosił następujące przemówienie:

### ZADANIA PARTII W WALCE O CZUJNOŚĆ REWOLUCYJNĄ NA TLE SYTUACJI OBECNEJ

Sprawy, które Biuro Polityczne pragnie dziś poddać pod rozwagę III plenum KC dotyczą wzrostu partii i podniesienia jej roli w budowaniu podstaw społeczeństwa socjalistycznego w naszym kraju. Na drodze swego wzrostu partia, która ma za sobą tak wiele osiągnięć, napotyka również na szereg trudności i niebezpieczeństw, które musi widzieć, aby je skutecznie przełamywać i usuwać.

Partia wypełnia swe zadania w warunkach zaostrzającej się walki dwóch przeciwstawnych sobie frontów klasowych. Walka ta cechuje dziś ze szczególną siłą zarówno stosunki międzynarodowe, jak i całe nasze życie wewnętrzne. Wymaga ona od całej partii, od każdego jej ogniwa i od każdego jej członka szczególnej przenikliwości i czujności.

Zagadnienie wzmocnienia czujności staje się w tych warunkach jednym z naczelnych i palących zadań. Dlatego też na zagadnieniu tym winna być skoncentrowana dziś główna uwaga obecnego plenum KC i całej partii.

W związku z tym sprawy, które chcemy poddać pod obrady plenum można by ująć w następujące punkty:

1) Wnioski wypływające z obecnego rozwoju sytuacji międzynarodowej.

2) Konieczność zwiększenia czujności bojowej kadr partyjnych w związku z zaostrzeniem się form walki klasowej.

3) Konieczność zmiany dotychczasowego stylu pracy na niektórych odcinkach partyjnych i państwowych.

4) Ocena wewnętrznej sytuacji gospodarczej w związku z wykonaniem planu trzyletniego. Konieczność wzmocnienia walki z sabotażami i szkodnictwem gospodarczym.

5) Sprawa dalszego wzrostu partii, zabezpieczenia jej przed grożącymi niebezpieczeństwami i podniesienia jej roli w budowaniu podstaw społeczeństwa socjalistycznego.

Sześciomiesięczny okres, który nas dzieli od poprzedniego plenum był okresem obfitującym w doniosłe wydarzenia.

### DALSZY WZROST SIŁ ZW. RADZIECKIEGO

Najbardziej ważkim faktem jest dalszy i nieustanny wzrost siły gospodarczej i politycznej Związku Radzieckiego, imponującej swym rozmachem, wzrost, który tak plastycznie zobrazował tow. Malenkow w swym referacie poświęconym 32 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

W przeciwieństwie do rozhisteryzowanej awanturniczej polityki amerykańskiej, której sprężyną jest wciąż narastający i nie dający się ukryć strach przed kryzysem — tym bardziej imponująco prezentuje się olbrzymi dorobek gospodarczy ZSRR, spokój, opanowanie i poczucie siły, cechujące politykę radziecką, która wytrwale i niezmiennie dąży do utrwalenia sprawiedliwego pokoju.

W przeciwieństwie do olbrzymiego marnotrawstwa środków w gospodarce kapitalistycznej, do gorączkowych, bezsensownych zbrojeń i wyjaławiania, w tym kierunku burżuazyjnej myśli badawczej — musi imponować olbrzymi dorobek nauki radzieckiej, uruchamianie energii atomowej dla osiągnięcia niebywałego dotychczas postępu technicznego i wzrostu sił wytwórczych, realizowanie stalinowskich planów przekształcania przyrody. Dzięki temu wzrosła zarówno potęga Związku Radzieckiego, jak i jego autorytet na całym świecie.

Epokowym wydarzeniem tego okresu jest druzgocąca klęska agentury amerykańskiej w Chinach, odsłonięcie jej nicości i bankructwa oraz historyczne zwycięstwo Chin Ludowych, zwycięstwo osiągnięte pod kierownictwem bohaterskiej Chińskiej Partii Komunistycznej i jej wodza, tow. Mao Tse - Tunga. Znaczenie tego zwycięstwa wybiega daleko poza granice Chin i ma rewolucjonizujący wpływ na wszystkie ludy kontynentu azjatyckiego.

Wydarcie Chin z orbity imperializmu pogłębia ogólny kryzys kapitalizmu i wzmacnia siły obozu antyimperialistycznego, obozu pokoju.

Polska bardziej niż jakikolwiek inny kraj w pełni docenia znaczenie powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Dzięki konsekwentnej polityce Związku Radzieckiego, który stoi niezłomnie na gruncie ścisłego wykonania uchwał poczdamskich, po raz pierwszy od wielu stuleci powstają przesłanki dla trwałego zagwarantowania bezpieczeństwa Polski od zachodu i zabezpieczenia trwałego pokoju w całej Europie.

### DONIOSŁE PRZEOBRAŻENIA W NIEMCZECH

Dzięki dynamice niemieckich sił demokratycznych, korzystających z poparcia ZSRR, będą raz na zawsze wyrwane korzenie ekspansywnych dążeń na Wschód, którym od wieków hołdowały niemieckie klasy posiadające — junkrzy i kapitaliści.

Dlatego Polska tak żywotnie jest zainteresowana w zjednoczeniu Niemiec w ramach Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Położy ona kres tendencjom odwetowym, napastniczym i rewizjonistycznym, które hodowane są pod patronatem anglosaskim w Niemczech zachodnich.

Dlatego tak ważne jest umacnianie stosunków przyjaznej współpracy wzajemnej z Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Zadaniem partii jest:

Wyjaśnić masom pracującym wielkie znaczenie powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej jako historycznego przełomu w stosunkach polsko - niemieckich, jako najpewniejszej tamy dla odwiecznych dążeń ekspansywnych na wschód niemieckich klas posiadających, jako rękojmi bezpieczeństwa Polski od zachodu.

Wyjaśnić masom pracującym międzynarodową wagę przeobrażeń demokratycznych w narodzie niemieckim dla wzrostu sił antyimperialistycznych, dla dalszego rozwoju walki o utrwalenie pokoju w świecie, dla dalszego pomyślnego budownictwa fundamentów socjalizmu w krajach demokracji Ludowej i w Polsce.

Wzmacniać stosunki przyjaznej współpracy wzajemnej z Niemiecką Republiką Demokratyczną, jak najaktywniej popierać jej walkę o zjednoczenie Niemiec i utrwalenie w nich władzy ludowej.

### OSZUSTWO PLANU MARSHALLA

Ostatnie miesiące przyniosły całkowite zdemaskowanie zbrodniczej nacjonalistyczno - faszystowskiej kliki Tito i haniebny krach jej planów spiskowych snutych z polecenia amerykańskich podżegaczy wojennych.

Odpowiedzią na to była dalsza konsolidacja polityczna i gospodarcza krajów demokracji ludowej, co stało się źródłem — jeszcze jednego gorzkiego rozczarowania amerykańskich imperialistów, a rozczarowań im nie brak, bo coraz trudniej jest ukryć mnożące się objawy kryzysu gospodarczego.

Jeszcze bardziej dotkliwe rozczarowania są udziałem tzw. państw marshallowskich. Dziś obnaża się już w całej pełni wielkie oszustwo, które się kryje pod maską pomocy marshallowskiej. Obok forsownej militaryzacji ekonomiki zachodnio - europejskiej — polityka amerykańska może, jak stwierdził tow. Maleńkow, oznaczać tylko jedno: „monopoliści amerykańscy zamierzają zagarniać za bezcen całe gałęzie przemysłu w krajach Europy zachodniej, a także kolonie krajów europejskich“.

Trudno jest wymagać, aby takie perspektywy zaciskania pętli amerykańskiej na szyjach państw europejskich budziły w tych krajach entuzjazm, tym bardziej, że na oczach wszystkich gaśnie jak świeca ich suwerenność gospodarcza i polityczna i coraz dotkliwiej daje się we znaki dyktat amerykański. Nic dziwnego, że w tych warunkach rosną tarcia i przeciwieństwa między państwami kapitalistycznymi.

### POTĘŻNY RUCH POKOJU

Na tym gruncie olbrzymiego rozmachu nabiera masowy ruch obrońców pokoju, który skupia setki milionów we froncie pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele.

Awanturnicza i agresywna polityka podżegaczy wojennych, której przewodzi imperializm amerykański, budzi na całym świecie rosnące protesty i oburzenie milionów ludzi pracy, oraz wszystkich postępowych działaczy nauki i kultury. Tego potężnego ruchu nie są w stanie zahamować usilne próby hierarchii kościelnej, zmierzającej do wykorzystywania uczuć religijnych i autorytetu papieża — jako atutu w walce z ruchem antyimperialistycznym. Czego uczą nas wydarzenia ostatniego półrocza na arenie międzynarodowej?

Przekonują nas przede wszystkim o słuszności oceny rozwoju wydarzeń opartej na nauce marksizmu-leninizmu, umacniają w nas wiarę w słuszność obranej przez nas drogi.

Przekonują nas o rosnącej przewadze sił pokoju pod przewodem Związku Radzieckiego, o rosnącej ofensywności obozu pokoju, który potrafi utrwalić pokój i pokrzyżuje plany podżegaczy wojennych.

Uczą nas internacjonalizmu w najgłębszym znaczeniu tego słowa, uczą nas głębokiej solidarności interesów wszystkich ludzi pracy, wszystkich ludów miłujących pokój. Równocześnie zaś wydarzenia te niweczą głęboko zakorzenioną jeszcze zaściankowość i ciasnotę horyzontów.

Uczą rozumieć wagę i nową treść naszej przyjaźni i sojuszu z ZSRR, znaczenia naszych braterskich stosunków, które znajdują potwierdzenie w tysiącznych faktach, a ostatnio tak piękny znalazły wyraz w powrocie tow. Marszałka Rokossowskiego do Polski.

Jakiż jest najogólniejszy bilans tych wydarzeń?

Wzrost sił obozu pokoju i umocnienia się bezpieczeństwa Polski, nienaruszalności naszych granic.

Jakiż wniosek się z tego nasuwa?

Zwiększyć udział Polski w walce o pokój, jeszcze mocniej rozkołysać w Polsce ruch obrońców pokoju — jeszcze szerzej mobilizować masy ludowe do walki o pokój, jeszcze energiczniej demaskować awanturniczą politykę podżegaczy wojennych i idącego im w sukurs Watykanu, ani na chwilę nie ustawać w pracy nad montowaniem najszerszego frontu obrońców pokoju, wciągać do tego frontu masy kobiece, młodzież, inteligencję, usprawnić metody propagandy w tej dziedzinie, mobilizować do walki o pokój milionowe masy chłopstwa.

### PRZECIWIEŃSTWA W OBOZIE KAPITALISTYCZNYM

Awanturnicza i agresywna polityka imperializmu amerykańskiego prowadzi coraz wyraźniej do dalszego pogłębienia przeciwieństw systemu gospodarki kapitalistycznej.

Dalsze ograniczanie stopy życiowej mas pracujących w krajach kapitalistycznych, wzrost bezrobocia i drożyzny, obcinanie praw politycznych i socjalnych klasy robotniczej, coraz bardziej wyuzdane ataki zwasalizowanych rządów socjal - imperialistycznych czy chadeckich na Partie Komunistyczne i ruch robotniczy — muszą nieuniknienie potęgować rozgoryczenie mas, pogłębiać przeciwieństwa społeczne i zaostrzać formy walki klasowej.

### WROGA DYWERSJA W RUCHU ROBOTNICZYM

Polityczny aparat imperializmu musi szukać gorączkowo nowych form nacisku, musi sięgać do coraz bardziej wykutych metod oszustwa, stosować coraz perfidniejsze sposoby rozsadzania i osłabiania ruchu wyzwoleńczego mas pracujących. Bankructwo ideologiczne partii socjaldemokratycznych jest naturalnym skutkiem obnażania się ich zdradzieckiej postawy już nie tylko kapitulanckiej, lecz wręcz służalczej wobec oligarchii finansowej.

W tych warunkach polityczno - ideologiczne środki działania mogą więc coraz silniej splatać się z działaniami aparatu policyjnej dywersji w metodach nacisku na ruch robotniczy, z żerowaniem na wszelkich wahaniach politycznych, z wekslowaniem na manowce różnych nurtów przy pomocy agentury.

Zwłaszcza w momentach zaostrzania się walki klasowej aparaty policyjne państw kapitalistycznych usiłowały od dawna wpychać do organizacji robotniczych i partii rewolucyjnych swoje głęboko zakonspirowane agentury. Metoda rozsadzania od wewnątrz organizacyj rewolucyjnych przy pomocy nasłanych do tych organizacyj prowokatorów jest dobrze znana w historii międzynarodowego ruchu robotniczego. Piłsudczyzna i sanacja w Polsce usiłowały udoskonalić system wtyczek policyjnych do KPP oraz do radykalnych organizacji demokratycznych i ludowych przez intensywny werbunek prowokatorów i agentów nie tylko z zadaniami szpiegowskimi. Sanacyjna „dwójka“ wespół z „defensywą“ specjalizowały swoje agen

(Dalszy ciąg na str. 3-ej)

# Komunikat Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

WARSZAWA (PAP). Komitet Centralny PZPR ogłosił następujący komunikat:

W dniach 11—13 bm. obradowało w Warszawie plenum Komitetu Centralnego PZPR i Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej przy udziale aktywu centralnego.

Na porządku dziennym plenum stały następujące sprawy:

1. Zadania partii w walce o czujność rewolucyjną na tle sytuacji obecnej. Referat w tej sprawie wygłosił Przewodniczący KC PZPR tow. Bolesław Bierut.

2. Sprawy organizacyjne.

W dyskusji w toku obrad plenum wzięli udział: Tow. tow.: Spychalski Marian, Albrecht Jerzy, Sztachelski Jerzy, Kozłowska Helena, Tokarski Julian, Wojas Paweł, Finkelsztein Julian Minor Marian, Łapot Stanisław, Dworakowski Władysław, Strzelecki Ryszard, Ptasiński Jan, Kliszko Zenon, Staszewski Stefan, Jarosiński Witold, Cyrankiewicz Józef, Zambrowski Roman, Jędrychowski Stefan, Gomułka Władysław, Minc Hilary, Siekierska Jadwiga, Jabłoński Henryk, Mijal Kazimierz, Olszewski Józef, Treblińska Magdalena, Skoniecki Czesław, Hochfeld Julian, Jóźwiak Franciszek, Witaszewski Kazimierz, Werfel Roman, Morawski Jerzy, Ochab Edward, Szafrański Henryk, Zawadzki Aleksander, Loga-Sowiński Ignacy, Konopka Witold, Werblan Andrzej, Radkiewicz Stanisław, Lange Oskar, Zarzycki Janusz, Lewikowski Wacław, Moczar Mieczysław, Czerwiński Marian, Domagała Czesław, Szwalbe Stanisław, Jarosiewicz Piotr.

Dyskusję podsumował tow. Bolesław Bierut.

Plenum przyjęło jednogłośnie następujące uchwały:

### I

Komitet Centralny PZPR poleca Biuru Politycznemu Komitetu Centralnego przyjąć referat tow. Bieruta jako wytyczne w pracy partii w dziedzinie wzmożenia czujności rewolucyjnej i podniesienia poziomu ideologicznego partii.

Jednocześnie plenum Komitetu Centralnego poleca Biuru Organizacyjnemu Komitetu Centralnego podjęcie właściwych uchwał organizacyjnych dla realizacji wytycznych referatu tow. Bieruta.

### II.

Zważywszy, że tow. tow. Gomułka i Kliszko w okresie ubiegłych 11 miesięcy od Kongresu Zjednoczeniowego nie wykazali dobrej woli w naprawieniu szkód wyrządzonych partii przez odchylenie prawicowo-nacjonalistyczne, z którym wiązały swoje rachuby imperializm i jego agentury, ani w przezwyciężaniu tego odchylenia na drodze rzetelnej, partyjnej samokrytyki, zważywszy, że tow. tow. Gomułka i Kliszko uchylali się od udzielenia pomocy partii w całkowitym zdemaskowaniu wrogiej agentury, która wcisnęła się na różne stanowiska na skutek m. in. i ich karygodnej tolerancji.

Komitet Centralny postanawia usunąć tow. tow. Gomułkę i Kliszkę z KC PZPR i pozbawić ich prawa udziału w jakichkolwiek władzach partyjnych.

### III.

Zważywszy, że tow. Spychalski jak to wykazały fakty ujawnione w ostatnim czasie w swojej działalności partyjnej i państwowej zarówno w okresie okupacji jak i po wyzwoleniu przejawiał karygodną wynikającą z fałszywej oportunistycznej i nacjonalistycznej postawy ślepotę polityczną, że postawa ta umożliwiła przeniknięcie na odpowiedzialne stanowiska wrogiej agentury działającej przeciw ruchowi rewolucyjnemu i Polsce Ludowej na rzecz obcych wywiadów.

Zważywszy, że tow. Spychalski nie dopomógł partii w ujawnieniu tej wrogiej agentury we właściwym czasie Komitet Centralny postanawia usunąć tow. Spychalskiego z KC PZPR i pozbawić go prawa udziału w jakichkolwiek władzach partyjnych.

Komitet Centralny PZPR postanowił jednomyślnie dokooptować do swego składu marszałka Polski tow. Konstantego Rokossowskiego oraz dokooptować na zastępców członków KC tow. tow. Granas Romana, Jarosińskiego Witolda i Krajewskiego Michała.

W trzecim dniu obrad na plenum przybył, goszczący w Polsce członek Biura Politycznego KPF, wybitny przywódca francuskiej klasy robotniczej i zasłużony działacz międzynarodowego ruchu rewolucyjnego Marcel Cachin. Tow. Cachin, którego zebrani przywitali śpiewem „Międzynarodówki“, przekazał w serdecznym przemówieniu pozdrowienia od francuskiej klasy robotniczej.

# Komunikat Prezydium Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP) Wobec ustąpienia inż. Mariana Spychalskiego ze stanowiska ministra Budownictwa kierownictwo Ministerstwem na wniosek Prezesa Rady Ministrów, Prezydent R. P. powierzył wiceministrowi Romanowi Piotrowskiemu.

## Każdy Polak-patriota jest przyjacielem ZSRR

# W imieniu 200 milionów ludzi radzieckich

## ambasador Lebiediew wita Zjazd TPP-R

**WARSZAWA (PAP). — Na Krajowym Zjeździe Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w Warszawie wygłosił przemówienie Ambasador ZSRR Lebiediew.**

Drody przyjaciele i towarzysze!

Niech mi wolno będzie powitać wasz kongres, a tym samym wszystkich tak licznych przyjaciół Związku Radzieckiego w Polsce.

Pracujecie czynnie nad zbliżeniem swego narodu z narodami Związku Radzieckiego. Chciałbym więc dzisiaj podzielić się z wami pewnymi refleksjami na ten temat.

W r. b. opublikowana została po raz pierwszy praca tow. Stalina p.t. „Kwestia narodowa a Leninizm". Została ona napisana jeszcze w 1929 roku. W pracy tej tow. Stalin podaje uzasadnienie różnic, istniejących między narodami.

„Na świecie bywają różne narody" — mówi tow. Stalin. — W burżuazyjnych narodach burżuazja oraz jej partie nacjonalistyczne są główną siłą kierowniczą narodu. Dążą one do rozszerzania terytorium swego narodu przez zagarnięcie cudzych terytoriów narodowych. Cechuje je nieufność i nienawiść do obcych narodów.

Uciskają one mniejszości narodowe. Podtrzymują one wspólny front z imperializmem. Taki jest ideologiczny i społeczno - polityczny bagaż tych narodów. Do narodów burżuazyjnych należą narody: francuski, angielski, włoski, północno - amerykański i inne im podobne.

„Ale istnieją na świecie również inne narody — mówi dalej tow. Stalin. — Są to nowe, radzieckie narody, które się rozwinęły i ukształtowały na bazie starych, burżuażyjnych narodów po obaleniu kapitalizmu w Rosji, po zlikwidowaniu burżuazji i jej partii nacjonalistycznych po utrwaleniu ustroju radzieckiego.

Klasa robotnicza i jej internacjonalistyczna partia są siłą, która spaja te nowe narody i kieruje nimi".

Są to narody socjalistyczne. Tow. Stalin charakteryzuje w następujący sposób ich oblicze duchowe i społeczno - polityczne:

„Sojusz klasy robotniczej i pracującego chłopstwa w łonie narodu w celu zlikwidowania resztek kapitalizmu w imię zwycięstwa budownictwa socjalizmu, zniszczenie resztek ucisku narodowego w imię równouprawnienia oraz swobodnego rozwoju narodów i mniejszości narodowych, zniszczenie resztek nacjonalizmu w imię utrwalenia przyjaźni pomiędzy narodami i utwierdzenia internacjonalizmu, wspólny front ze wszystkimi uciśnionymi i niepełnoprawnymi narodami w walce przeciwko polityce zaborów i wojen zaborczych, w walce przeciwko imperjalizmowi".

„Takie są dwa znane w historii typy narodów" — mówi tow. Stalin — narody burżuazyjne i narody socjalistyczne.

Tak pisał tow. Stalin w 1929 r., gdy istniał już na świecie Związek Radziecki, lecz gdy jeszcze nie było krajów demokracji ludowej. Od tego czasu minęło 20 lat — i oto jesteśmy naocznymi świadkami tego jak narody Polski, Czechosłowacji, Węgier i innych krajów Europy, jak również wielki naród chiński — obaliły władzę rodzimej i obcej burżuazji oraz ujęły swe losy we własne ręce, pod przewodem swych partii marksistowskich.

O ile imperialiści, stojący na czele narodów burżuazyjnych, dążą do podporządkowania sobie inych narodów, to narody socjalistyczne kierują się wręcz innymi zasadami. Prowadzą one konsekwentnie politykę pokoju i przyjaźni między narodami, politykę równouprawnienia narodów wielkich i małych, gotowe są udzielić wszelkiej pomocy postępowym organizacjom w innych krajach, walczącym o poprawę bytu mas pracujących, o socjalistyczną przebudowę społeczeństwa.

Już od lat pięciu wyzwolona Polska kroczy nową drogą, drogą demokracji i socjalizmu.

Od pięciu lat rola kierownicza w narodzie polskim należy już nie do burżuazji i obszarników, jak to było dawniej, lecz do polskiej klasy robotniczej, na której czele stoi jej marksistowska partia robotnicza. Pięć lat — to okres w historii niewielki, lecz wszyscy widzą wielki postęp społeczny i gospodarczy, jaki nastąpił w narodzie polskim, który postawił sobie za cel zbudowanie socjalizmu w swym ojczystym kraju.

A my, ludzie radzieccy wiemy jak wielokrotnie potęguje się miłość narodu do swej ojczyzny, kiedy ta ojczyzna staje się socjalistyczna. Każdy człowiek pracy staje się gorącym patriotą swojej socjalistycznej matki - ojczyzny.

Jestem przekonany, że każdy przyjaciel Związku Radzieckiego w Polsce jest gorącym patriotą swej ojczyzny dlatego, że pragnie przyśpieszyć i ułatwić budowę socjalizmu w swym ojczystym kraju, wykorzystując olbrzymie doświadczenie Związku Radzieckiego.

Sądzę, że każdy przyjaciel Związku Radzieckiego w Polsce jest gorącym patriotą swej ojczyzny również dlatego, że chce przekształcić swój ojczysty kraj — Polskę w silne mocarstwo przemysłowe, wykorzystując gotowość Związku Radzieckiego do udzielenia Polsce pod tym względem przyjacielskiej pomocy gospodarczej. (oklaski).

Jestem przekonany, że każdy przyjaciel Związku Radzieckiego w Polsce jest gorącym patriotą swej ojczyzny dlatego, że chce bronić jej granic, niepodległości i wolności, w oparciu o braterską pomoc potężnego Związku Radzieckiego.

W ten sposób socjalistyczny charakter narodów w Związku Radzieckim i socjalistyczny charakter, który uzyskuje i już uzyskał naród polski, pozwalają im nawiązać takie wzajemne stosunki, które nie zagrażają w żaden sposób ich suwerenności narodowej, lecz umożliwiają zorganizowanie wszechstronnej, socjalistycznej pomocy wzajemnej.

Z tego punktu widzenia członkowie TPPR — partyjni i bezpartyjni, mężczyźni i kobiety, robotnicy, chłopi, pisarze, artyści, inżynierowie, architekci i inni działacze kultury — występują jako czołowi bojownicy o postęp swego narodu, który potrafił wyjść na drogę budownictwa socjalizmu w swoim kraju.

Pozdrawiam was dzisiaj, moi polscy przyjaciele, w imieniu 200 milionów ludzi pracy Związku Radzieckiego i zapewniam was, że narody mojej ojczyzny, śledzące z zachwytem twórcze sukcesy narodu polskiego, gotowe są udzielić mu zawsze i we wszystkim wszechstronnej pomocy i poparcia.

### Dokończenie przemówienia min. Świątkowskiego

# Będziemy pogłębiać przyjaźń

## i braterstwo ze Związkiem Radzieckim

We wczorajszym numerze zamieściliśmy pierwszą część przemówienia min. Świątkowskiego wygłoszonego na Krajowym Zjeździe Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Poniżej zamieszczamy dokończenie przemówienia min. Świątkowskiego:

Min. Świątkowski omawia wspaniałe osiągnięcia we wszystkich dziedzinach życia społecznego i gospodarczego ZSRR.

Mówiąc następnie o przyjaźni narodów, tworzących Związek Radziecki min. Świątkowski podkreślił, że tak trwała i serdeczna przyjaźń może istnieć jedynie na gruncie socjalizmu. W Związku Radzieckim nie ma bowiem klasy wyzyskiwaczy, która sieje nieufność między narodami. Władza radziecka poprowadziła narody ZSRR drogą gospodarczego i kulturalnego rozwoju.

Po bogatych, kwitnących 16 republikach radzieckich nie można obecnie poznać dawnych, zacofanych i nędznych okręgów narodowych byłych kresów carskiej Rosji.

Na wspaniałym przykładzie narodów radzieckich lud polski uczy się, jak należy realizować budownictwo socjalizmu. Omawiając z kolei ideologię Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej — min. Świątkowski powiedział: „TPPR, jako organizacja najszerszych rzesz narodu polskiego, stanowi część składową obozu pokoju i demokracji. Piękne i zaszczytne dzieło krzewienia przyjaźni polsko - radzieckiej spełniamy obecnie na szerokim szlaku dziejowym Polski, nakreślonym przez kongres Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Dziś masy pracujące Polski zdają sobie sprawę z tego, że nie byłoby Polski wolnej, nie byłoby Polski ludowej, nie byłoby zjednoczenia ruchu robotniczego ani marszu do socjalizmu, gdyby nie pomoc Związku Radzieckiego, jego armii, jego partii komunistycznej, gdyby nie ta pomoc, która stworzyła warunki wyzwolenia i zjednoczenia sił klasy robotniczej i narodu".

Kreśląc zadania TPPR na przyszłość — mówca powiedział: „Będziemy pogłębiać przyjaźń i braterstwo ze Związkiem Radzieckim w zdecydowanej walce z reakcją, z wrogami Polski Ludowej i ich dywersyjną agenturą, z bandytyzmem, z sabotażem, ze spekulacją, z wrogą oszczerczą propagandą reakcji, będziemy walczyć ze wszystkim tym, co stanowi przeszkodę na drodze Polski do socjalizmu.

TPPR postawiło sobie i realizuje następujące cele programowe:

1) Upowszechnienie i utrwalenie przyjaźni między narodem polskim a narodami ZSRR.

2) Upowszechnienie wiadomości o doświadczeniach i zdobyczach pierwszego w dziejach państwa socjalistycznego, o roli ZSRR w walce o wyzwolenie narodów i trwały pokój, informowanie społeczeństwa radzieckiego o Polsce Ludowej i jej dorobku.

3) Popieranie wszechstronnego rozwoju polsko - radzieckiej współpracy kulturalnej.

4) Inicjowanie i branie udziału we wszystkich akcjach i poczynaniach, zmierzających do zacieśnienia więzów przyjaźni między Polską a ZSRR.

Przyjaźń ze Związkiem Radzieckim jest podstawą bezpieczeństwa Polski, utrwalenia pokoju, możliwości budowy socjalizmu.

Dzięki tej przyjaźni utrwalamy granice na Odrze, Nysie i Bałtyku.

Przyjaźń ze Związkiem Radzieckim wzbogaca nasze doświadczenia w budowie socjalizmu.

Przyjaźń ze Związkiem Radzieckim wzmacnia pozycję Polski na arenie międzynarodowej.

Pomoc Związku Radzieckiego umożliwia nam przedterminowe wykonanie trzyletniego planu gospodarczego.

Przyjaźń ze Związkiem Radzieckim jest więc sprawą ogólno - narodową, jest sprawą wszystkich patriotów polskich".

Przemówienie swe mówca zakończył okrzykami na cześć wieczystego sojuszu i serdecznej braterskiej przyjaźni narodu polskiego z narodami ZSRR, na cześć chorążego światowego obozu walki o pokój, o przyjaźń między narodami, o demokrację i socjalizm — generalissimusa Stalina oraz na cześć pierwszego obywatela Rzeczypospolitej, Prezydenta Bolesława Bieruta.

---

*SZCZECIN. — W gminie Jasienica, pow. szczecińskiego, odbyło się 13 bm. uroczyste otwarcie wzorowego spółdzielczego ośrodka maszynowego połączone z przekazaniem przez ośrodki maszynowe Pomorza zachodniego 145 wyremontowanych maszyn rolniczych województwom: warszawskiemu i lubelskiemu.*

### Inauguracja Tygodnia Studenta

# Całe społeczeństwo dolnośląskie

## weźmie udział w manifestacjach młodzieży

### Przemówienie wojewody wrocławskiego mgr. Szłapczyńskiego

Wczoraj rozpoczęły się na całym świecie uroczystości, związane z rozpoczęciem Międzynarodowego Tygodnia Studenta. We Wrocławiu Tydzień ten zainaugurował przemówieniem przez radio przewodniczący Komitetu Obchodu MTS wojewoda wrocławski mgr Józef Szłapczyński.

Wojewoda omówił zadania stojące przed młodzieżą wrocławskich uczelni wyższych.

„W Tygodniu Studenta młodzież studiująca naszego województwa będzie razem z młodzieżą demokratyczną całego świata manifestować swe gorące ukochanie pokoju. Wysiłek naszej młodzieży będzie tym skuteczniejszy, im bardziej zostanie sprzągnięty z walką naszych organizacji, które w swej codziennej pracy postawiły sobie za cel budowanie fundamentów trwałego pokoju. Dlatego też nieodzowne jest, by w ramach tegorocznego Tygodnia młodzież naszych wyższych uczelni wrocławskich nawiązała ścisłą łączność z dolnośląskim robotnikiem i chłopem".

W dalszym ciągu swego przemówienia wojewoda stwierdził, że Tydzień ten powinien przyczynić się do wzmocnienia i spopularyzowania idei jedności ruchu studenckiego w naszym województwie. Związek Akademicki Młodzieży Polskiej, jako czołowa organizacja młodzieży studiującej, winien pogłębić jeszcze swą pracę i umocnić swe szeregi. Jedność i zwartość organizacyjna jest bowiem podstawowym warunkiem dalszych zwycięstw walczącej o pokój młodzieży. Młodzieży, w skład której wchodzą obecnie nasi najwartościowsi młodzi obywatele — synowie robotników i chłopów.

Przemówienie inauguracyjne zakończył ob. wojewoda apelem:

*Wyrażam głębokie przekonanie, że całe społeczeństwo dolnośląskie weźmie udział i poprze manifestacje młodzieżowe w ramach Tygodnia Studenta oraz przyłączy się do hasła, które rozbrzmiewać będzie nie tylko we Wrocławiu, ale w całej Polsce i na całym świecie: „Studenci, łączcie się w walce o pokój, niezawisłość narodów i demokratyczne wychowanie!"*

**Państwowa Fabryka Przetworów Owocowych**
**w Trzebieszowicach na Dolnym Śląsku**

**Poleca doskonałe dżemy i marmolady owocowe, kompoty, ogórki konserwowane, jarzyny i konserwy**

K-4550

# Wielki zjazd ludowców

## w Dzierżoniowie

W Dzierżoniowie odbył się w ub. niedzielę Powiatowy Zjazd Przedkongresowy Stronnictwa Ludowego, na który przybył z Warszawy zastępca sekretarza generalnego NKW SL — pos. Juszkiewicz, a także przedstawiciele Zarządu Wojewódzkiego SL. Zjazd zgromadził około 500 delegatów.

W prezydium, obok przewodniczącego Zjazdu wicestarosty Wiączka, zasiedli zasłużeni działacze ludowi i przodownicy pracy w rolnictwie.

Przedstawiciele gmin i gromad złożyli meldunki o wykonaniu czynów przedkongresowych. W powiecie powstały nowe Domy Ludowe, otwarto liczne świetlice, biblioteki i wyremontowano szkoły. Wiele zobowiązań dotyczyło naprawy dróg, mostów, studzien, uregulowania koryt strumyków i rzeczek. Nie zaniedbano też sprawy nauczania analfabetów oraz znacznie przyśpieszono radiofonizację powiatu. Na wyróżnienie zasługują gminy: Łagiewniki, Roztocznik, Pieszyce i Jordanów. Ogólna wartość zobowiązań przekracza 6 mil. zł.

Poseł Juszkiewicz w imieniu NKW SL podziękował delegatom za spełnienie tak pięknego czynu obywatelskiego, a następnie wygłosił referat, w którym zanalizował dzieje i zadania ruchu ludowego, oraz omówił podstawowe postulaty przyszłego Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Odczytano też depesze, jakie prezydium Zjazdu wysłało do Marszałka Rokossowskiego, do Marszałka Sejmu Kowalskiego i do Krajowego Zjazdu TPPR w Warszawie.

Po żywej dyskusji wybrano delegatów na Kongres Zjednoczeniowy w Warszawie. Godność reprezentantów pow. dzierżoniowskiego otrzymało 8 osób, cieszących się ogólnym zaufaniem:

**Ob. Aleksander Juszkiewicz** — syn małorolnego chłopa, jest starym działaczem Wici. W czasie wojny uciekł z niewoli niemieckiej do ZSRR, gdzie pracował w Zw. Patriotów Polskich, organizując lewicę ludową. Po wyzwoleniu pracował w Komisji Repatriacyjnej Polsko - Radzieckiej, następnie jako radca ambasady polskiej w Moskwie. Był posłem do KRN, a obecnie jest posłem do Sejmu i członkiem NKW SL.

**Ob. Surowiec** — syn chłopa ze wsi Podlasice, pow. Olkusz, w czasie okupacji walczył w B. Ch. Od 1945 r. tworzy na D. Śl. placówki ZSCh. i SL. Jest członkiem Rady Naczelnej SL i pełni funkcję sekretarza Woj. Zarz. SL we Wrocławiu.

**Ob. Antonina Palacz** — przodownica pracy w maj. Sobieszyn, córka małorolnego chłopa — jest członkinią SL od przybycia na Ziemie Zachodnie.

**Ob. Antoni Pawlaczyk**, stary działacz ludowy od roku 1919, był prezesem Powiat. Zarządu SL.

**Ob. Ilnicki** — działacz ZSCh i organizator SL w powiecie, od 1946 r. jest prezesem Gminnego Zarządu SL w Pieszycach.

**Ob. Łukomski** — wiciowiec od 1932 roku, w czasie wojny przebywał w obozie koncentracyjnym pod Dzierżoniowem. Pierwszy zorganizował zręby samorządu gminnego w Nowiźnie.

**Ob. Ozdowski** — przewodniczący PRN, jest czynnym działaczem społecznym.

**Ob. Frąś** — pracuje w SL od 1918 roku. Jest synem małorolnego chłopa z okolic Tarnowa. Organizował przedwojenne strajki chłopskie pod Wierzchosławicami. Obecnie — wójt gm. Nowizna.

Przebieg Zjazdu został sfilmowany przez ekipę Filmu Polskiego, a Polskie Radio nagrało na taśmę filmową fragmenty przemówień. (Ce

# Potężny rozwój

## telewizacji w ZSRR

LENINGRAD. Odbudowany po zakończeniu działań wojennych leningradzki ośrodek telewizyjny rozszerzył znacznie zakres swojej działalności.

Audycje ośrodka cieszą się dużą popularnościa wśród ludności miasta. Leningradczycy zakupili w roku bież. poważną liczbę odbiorników telewizyjnych najnowszej konstrukcji, wykonanych w zakładach im. Kozickiego. Fabryka ta przystąpiła również do produkcji aparatury telewizyjnej, przystosowanej do masowego odbioru.

Aparaty telewizyjne znajdują się w wielu robotniczych pałacach kultury i w klubach. Ośrodek telewizyjny nadaje stale i transmituje ciekawsze występy zespołów artystycznych i przedstawienia teatrów miejskich.

# Na świecie w ciągu doby

### Poziom produkcji w USA i w ZSRR

W krajach kapitalistycznych poziom produkcji bezustannie spada. Wzrasta równocześnie bezrobocie i pauperyzacja mas pracujących. W lipcu 1949 roku poziom amerykańskiej produkcji przemysłowej był o 17% niższy niż w listopadzie 1948 r.

W Związku Radzieckim natomiast w ciągu 9 miesięcy 1949 roku produkcja globalna przemysłu wzrosła o 20% w porównaniu z analogicznym okresem 1948 roku.

### Krucjata przeciwko japońskim robotnikom

Parlament japoński zatwierdził projekt utworzenia na wzór amerykański sławetnej „komisji do badań działalności antyjapońskiej". Jednocześnie „komisja śledcza" od razu sfabrykowała protokół oskarżający kierownictwo japońskiej partii komunistycznej o zorganizowanie w lecie br. „wielkich rozruchów robotniczych, buntów i aktów sabotażu".

Gen. Mac Arthur, premier Yoshida i japońska reakcja od dawna marzą o zdelegalizowaniu japońskiej partii komunistycznej. Bo jest ona jedyną masową partią, paraliżującą działalność wysiłki imperialistów amerykańskich, zmierzające do przeobrażenia kraju w swój arsenał wojskowy i bazę na Dalekim Wschodzie.

### Zaciekła walka o rynki kolonialne

W Niemczech Zachodnich koncerny niemiecko - amerykańskie coraz szybciej rozwijają gałęzie przemysłu, stanowiące potencjał wojenno-gospodarczy nowego „Reichu".

W miarę, jak wzrasta konkurencja na rynkach światowych, zaostrzają się sprzeczności pomiędzy krajami zmarshalizowanymi. Między eksporterami angielskimi i francuskimi toczy się zaciekła walka o rynki kolonialne.

### Nowe sukcesy radzieckiego przemysłu

W porównaniu z trzecim kwartałem roku ubiegłego, w ciągu minionego kwartału wzrosła produkcja wszystkich typów maszyn, wykonywanych przez fabryki radzieckie. Tak np. wyprodukowano półtora raza więcej silników elektrycznych, turbin parowych i wrzecion dla fabryk włókienniczych, niż w analogicznym okresie roku ubiegłego, warsztatów tkackich i kombajnów zbożowych o 65% więcej, dźwigów automatycznych — o 62% i traktorów — o 54% więcej itd.

**Jedzcie wyroby**
**Fabryki w Trzebieszowicach**

*Są tanie, pełnowartościowe*
*i doskonałe w smaku*

K-4540

**Do nabycia w Państwowych i Spółdzielczych sklepach spożywczych**

# Dygnitarskie narowy - a prosty człowiek

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)

tury policyjne w dywersji i prowokacji politycznej, tzn. w metodach inspirowania przez najwytrawniejszych agentów, przenikających do instancji kierowniczych takich posunięć które osłabiały ruch rewolucyjny.

Historia ruchu rewolucyjnego wykazała, że szczególnie pomyślną atmosferą i korzystną glebą dla przenikania do ruchu agentur dywersji policyjno-szpiegowskiej i prowokacji politycznej od marksistowsko-leninowskiej linii partyjnej. Odszczepieństwo trockistów, zinowjewowców i bucharinowców stworzyło w latach 1935—37 podatny grunt dla wciskania się agentur dywersyjno - szpiegowskich w poszczególne ogniwa państwowego i partyjnego aparatu ZSRR. Blok trockistowsko-zinowjewowski, który rozpoczął swą akcję pod flagą opozycji politycznej i ideologicznej, stał się szybko bazą działania wszelkich elementów wrogich Partii i sam nasycany agentami — z kolei przekształcił się w agenturę obcych wywiadów, w zakonspirowaną siatkę dywersji politycznej, kierowanej przez imperialistyczne ośrodki policyjno-szpiegowskie. Czujność rewolucyjna i bolszewicka przenikliwość WKP(b) rozbiła doszczętnie tę wrogą dywersję i żelazną miotłą wyczyściła aparat partyjny i państwowy z szajki zdrajców i agentów obcego wywiadu, usiłujących działać pod maską opozycji polityczno-ideologicznej.

### AGENTURA TITOWSKA — WIELKĄ DYWERSJĄ IMPERIALISTÓW

W chwili obecnej jesteśmy świadkami nowej, na wielką skalę zamierzonej dywersji politycznej w obozie antyimperialistycznym.

Oparciem dla tej dywersji jest agentura titowska, złożona z szajki prowokatorów i agentów policyjnych, werbowanych w okresie zaostrzających się walk klasowych przed wojną i na fali rozwijającej się walki narodowo-wyzwoleńczej w okresie wojny. Proces Rajka odsłonił ponure kulisy tej akcji.

Działająca w Jugosławii dywersyjna agentura titowska utworzyła się w szczególnych warunkach. Opanowała ona ster władzy państwowej i występuje jeszcze dziś pod maską pseudo-socjalistycznego budownictwa, usiłuje nadal oszukiwać bohaterski naród jugosłowiański, szermując zakłamaną frazeologią i powierzchownymi symbolami. Aby cel swój osiągnąć klika Tito-Rankowicza niszczyła od lat planowo, choć niepostrzeżenie Partię Komunistyczną, aż ją uczyniła bezwolnym narzędziem w rękach policyjnego aparatu Rankowicza.

Nikogo nie powinny mylić niektóre reformy, przeprowadzone w Jugosławii, jak nacjonalizacja przemysłu, bo istotny jest nie sam fakt, że się nacjonalizuje, ale to, kto nacjonalizuje i dla kogo.

Istotne jest, jaka klasa jest faktycznym gospodarzem i kierownikiem znacjonalizowanej gospodarki, istotny więc jest problem władzy. Władza w ręku kliki i w dodatku kliki, na której czele stoją prowokatorzy, zwerbowani przez imperialistów i gotowi wykonywać ich zlecenia, przekreśla pozytywną treść wszelkich przeobrażeń społecznych, które obracają się wtedy przeciwko ludowi. Znacjonalizowana gospodarka staje się wtedy dogodnym terenem grabieży imperialistycznej. Nie ulega dzisiaj wątpliwości, że dywersyjno - prowokatorska agentura imperialistyczna w Jugosławii czyni i czynić będzie wszystko, aby oddać ten kraj na żerowisko imperializmowi anglo-amerykańskiemu.

Czujność rewolucyjna i przenikliwość WKP (b) zdemaskowała w porę klikę titowską jako wrogi twór ideologiczny. Proces budapeszteński ujawnił jej policyjno - szpiegowskie powiązania i zdemaskował ją jako szajkę prowokatorów i agentów imperialistycznych, szykujących zbrodniczy spisek w celu obalenia władzy ludowej na Węgrzech. Niewątpliwie wcześniej czy później klasa robotnicza Jugosławii zdoła odbudować, wbrew terrorowi kliki titowskiej, swą partię komunistyczną i wydrze w walce rewolucyjnej władzę polityczną z rąk bandy zdrajców, szpiegów i dywersantów. Przewidując tę groźbę, szajka titowska usiłuje atakować ideologię klasy robotniczej, podważyć w świadomości mas zasady nauki Marksistowsko-Leninowskiej zaszczepić masom pracującym Jugosławii nastroje i poglądy nacjonalistyczne i faszystowskie, szczuje najbardziej zacofane elementy przeciw ZSRR i krajom demokracji ludowej.

W ten sposób titowska agentura imperialistyczna powtarza starą metodę agentury trockistowskiej, próbuje występować pod maską polityczno - ideologiczną.

### ZDEMASKOWANIE AGENTURY TITOWSKIEJ

Dziś partie socjaldemokratyczne nie są już wystarczającą transmisją ideologiczną w walce z marksizmem - leninizmem nawet w krajach kapitalistycznych. Tym się tłumaczy między innymi poparcie przez imperializm titoizmu, jako dywersji politycznej na terenie międzynarodowym i jego zaktywizowanie jako nowej próby oszustwa ideologicznego w walce z marksizmem i partiami komunistycznymi na platformie antysowieckiej. Jednakże w świetle faktów, które ujawnił proces Rajka oraz postępującej konsolidacji politycznej w krajach demokracji ludowej, nie uda się agenturze titowskiej odegrać tej roli.

Z przykładu jugosłowiańskiego wynika konieczność zwiększenia czujności wobec prowokacyjnych posunięć i akcji dywersyjnej imperializmu zarówno na terenie międzynarodowym, jak i w polityce wewnętrznej krajów demokracji ludowej. Nie ulega wątpliwości, że prowokacja i głęboko zakonspirowany spisek agentur imperialistycznych stały się dziś jednym z głównych środków i zakusów wroga w jego dążeniu do obalenia władzy ludowej, dlatego dwulicowość i perfidne maskowanie się przed Partią stało się tak częstą metodą wroga. Czy zdają sobie z tego dostatecznie sprawę kierownicy naszych organizacji partyjnych, naszych instytucyj państwowych, naszego aparatu gospodarczego? Czy możemy powiedzieć, że jesteśmy dostatecznie czujni wobec prób wciskania się agentur imperialistycznych do naszego aparatu państwowego i gospodarczego, a tym bardziej do naszej Partii?

Otóż należy stwierdzić, że nastroje samouspokojenia i lekkomyślnej beztroski — jeśli nie znajdują wyrazu w bezpośrednich wypowiedziach, to niewątpliwie ciążą na praktycznej postawie poważnej liczby towarzyszy, którym Partia powierzyła odpowiedzialne zadania.

W ciągu kilku ostatnich miesięcy — na długo jeszcze przed procesem węgierskim — kierownictwo partyjne zajmowało się sprawdzeniem niektórych najważniejszych odcinków naszego aparatu państwowego. Okazało się, że brak czujności i odporność na niezawsze dobre wpływy otaczającego środowiska są często aż zatrważające. Gdzie indziej jest częstokroć pod tym względem — jeśli nie gorzej, to nie lepiej. Wygodnictwo, dygnitarskie narowy, nieczułość na kłopoty i troski prostego człowieka, wszystkie te objawy, które dają się zaobserwować u niektórych towarzyszy — przyczyniają się do tych nastrojów beztroski.

Jakiejże czujności można wymagać od nich przy takich nastrojach i postawie?

Samoupojenie minionymi sukcesami własnymi czy ogólnymi, zarozumiała bufonada, nie dostrzeganie nieuniknionych trudności, zamykanie oczu na wrogą działalność — cechy te, rodzące się niestety nawet wśród części naszego górnego aktywu, nie sprzyjają bynajmniej zaostrzeniu czujności, której wymaga szczególnie wytężona działalność wroga.

Wprost przeciwnie, nastroje takie wytwarzają oportunistyczną niefrasobliwość polityczną, która sprawia, że nie dostrzegając twarz w twarz głęboko zamaskowanego wroga, ulega się złudzeniu, że go w ogóle nie ma. Takie jest źródło demobilizacji politycznej, która łączy się z demobilizacją ideologiczną, tzn. z zatraceniem odporności w walce klasowej.

Fakty zbrodniczej dywersji agentur imperialistycznych ujawnione w procesie Rajka, posiadają charakter ogólny, międzynarodowy i już z tego chociażby względu nie powinny być zlekceważone.

### NIEBEZPIECZEŃSTWO DYWERSJI

Jednakże wystarczy zanalizować nieco wnikliwiej nasze specyficzne polskie warunki, aby dojść do wniosku, że niebezpieczeństwo dywersji szpiegowskiej, sabotażowej spiskowej, terrorystycznej i wszelakiej innej ma u nas — zarówno obiektywnie jak i subiektywnie — podłoże głębsze niż gdzie indziej. Obiektywną glebą jest fakt wchłonięcia przez nasz aparat państwowy dużego liczebnie bagażu starych nawet kierowniczych kadr urzędniczych. Nie ulega również wątpliwości, że znajdujące się poza krajem ekspozytury polityczne odsuniętych od władzy szczątków polskich klas posiadających są bez porównania liczniejsze, aktywniejsze i silniej sprzęgnięte z dywersyjno-szpiegowskimi aparatami anglo-amerykańskiego imperializmu. Stare kadry wytrawnych „dwójkarzy“ sanacyjnych, informatorów, konfidentów i szpicli z osławionej defensywy nie tylko nie zostały wymiecione poza burtę naszego życia społecznego, ale rozlały się szeroko po kraju i nawet zaopatrzyły dość skwapliwie w legitymację organizacji demokratycznych, nie wyłączając, niestety, i naszej Partii. W ciągu ostatniego okresu nasze organy bezpieczeństwa wyłowiły pewną dość znaczną liczbę tych typów, ale ileż ich jeszcze tkwi pod zmienionymi nazwiskami i dobrze zamaskowanym przykryciem, służąc gorliwie obcym wywiadom swymi kunsztownymi kwalifikacjami.

### DYWERSJA, WYWIAD I TERROR REAKCJI

Wreszcie dziś już istnieją niezbite dowody, że kierownicze i średnie kadry podziemnych organizacji reakcyjnych w okresie okupacji hitlerowskiej szeroko współdziałały z najeźdźcą w walce z ruchem narodowo-wyzwoleńczym organizowanym przez PPR i Gwardię Ludową. W tej walce z podziemnym ruchem ludowym tworzyły one szeroką sieć organizacyjną, której głównym celem była dywersja, wywiad i terror w stosunku do działaczy PPR i AL, niszczenie tych organizacji wspólnie z okupantem. Cała ta wyspecjalizowana w akcji dywersyjno-szpiegowskiej kadrowa armia podziemna przekształciła się następnie w ośrodki dowodzące akcją zbrojną band, skierowaną przeciwko władzy ludowej.

W tej zdradzieckiej i zbrodniczej, kainowej dywersji elementy reakcyjne były wspierane zarówno przez okupanta, jak przez anglosaskich „sojuszników“, którzy na przestrzeni całego okresu wojny, organizowali specjalne szkoły dla dywersantów, wywiadowców i dowódców akcji, która miała ich zabezpieczyć przed zwycięstwem władzy ludowej w Polsce.

W oparciu właśnie o te liczne jeszcze niedobitki reakcyjne w kraju i za granicą trwa do dziś dnia intensywne organizowanie imperialistycznej akcji dywersyjno - szpiegowskiej, spiskowej przy pomocy sieci agentur w poszczególnych ogniwach naszego aparatu gospodarczego i państwowego. Muszą sobie z tego zdawać sprawę nie tylko towarzysze, kierujący aparatem bezpieczeństwa, ale cała Partia, gdyż bez czujności, przenikliwości i współdziałania całej Partii, akcja organów bezpieczeństwa również nie będzie w stanie sprostać swym zadaniom.

Warto przypomnieć, że jeszcze na długo przed wojną światową istniało daleko idące porozumienie sanacyjnego aparatu, prowadzącego akcję antykomunistyczną z podobnymi aparatami państw faszystowskich.

W walce z ruchem robotniczym znikały odrębności państwowe rządów faszystowskich współdziałanie międzynarodowe aparatów policyjnych nosiło pod tym względem cechy wybitnie kosmopolityczne. Polscy „dwójkarze“ kształcili w swym mistrzowskim fachu hitlerowców i odwrotnie. Między narodówka policyjna dzieliła się doświadczeniami, a wynalazczość w dziedzinie prowokacji politycznej wolna była od wszelkich ograniczeń patentowych. Proces Rajka na Węgrzech najjaskrawiej odsłonił metody działania tych powiązań międzynarodowej sieci policyjno - szpiegowskiej i dywersyjnej obliczonej na daleką metę, ale nasze własne polskie doświadczenia są pod tym względem nie mniej wymowne.

### POGROBOWCY „DWÓJKI“ NA SŁUŻBIE OBCEGO WYWIADU

Wiemy, dzisiaj, jak nikczemną rolę odegrała agentura peowiacko-piłsudczykowska w polskim ruchu robotniczym, jak wykonywała najbrudniejszą robotę prowokatorską w służbie rządów obszarniczo-kapitalistycznych, w służbie worków pieniężnych oligarchii finansowej.

Ale czy tylko w służbie rodzimej burżuazji i jej interesów? Dziś dysponujemy już bogatym materiałem dowodowym, świadczącym niezbicie o tym, że czołowi przywódcy sanacji rozpoczynali swą karierę jako płatni agenci austriackiego wywiadu i wykonawcy jego zleceń. Od tej roli już nie odstąpili, zmieniając tylko mocodawców.

Nic więc dziwnego, że ich pogrobowcy z „dwójki“ poszli na służbę wywiadu hitlerowskiego, a dziś liżą but swych amerykańskich mocodawców, nic dziwnego, że całą swą bezsilną nienawiść zwracają przeciw Polsce Ludowej, przeciw wyzwolonemu narodowi.

Gdy zaostrzająca się walka klasowa przerastała w formę masowych starć rewolucyjnych, faszystowskie aparaty policyjno - szpiegowskie podejmowały wzmożone wysiłki, by wcisnąć swe agentury do walczących organizacji. Wykorzystywały one każde osłabienie czujności dowództwa kierującego walką rewolucyjną — zwłaszcza w momentach masowej mobilizacji nowych sił dla wzmocnienia walki.

Prowokacje w KPP, w MOPR-ze, w KZMP, w radykalnym ruchu ludowym wzmagały się w okresach wzrostu fali walk masowych. Znany prowokator, b. poseł niezależnej partii chłopskiej, Sylwester Wojewódzki, wcisnął się do KPP na fali masowego rewolucyjnego ruchu chłopskiego.

Podobnie było w okresie wojny domowej w Hiszpanii, gdy na pomoc, walczącej z agresją faszystowską, Republice Demokratycznej śpieszyły szeregi najofiarniejszych bojowników ze wszystkich krajów Europy, wciskały się wówczas do ochotniczych brygad międzynarodowych również liczne agentury imperialistycznych ośrodków policyjnych w celach szpiegowskich lub dla łatwiejszego następnie przeniknięcia — w nimbie bohaterów — do organizacji komunistycznych poszczególnych krajów, niosących pomoc Republice Hiszpańskiej.

Tak też było w Jugosławii. Polska „dwójka“ w porozumieniu z defenzywą wysłała wówczas grupę kilkunastu swych agentów z zadaniem wciśnięcia się w szeregi „dąbrowszczaków“.

Faktem jest, że I sekretarz Komitetu Centralnego PPR tow. Nowotko zamordowany został przez prowokatora nasłanego do Partii przez „dwójkę“.

### NISZCZENIE ORGANIZACJI LEWICOWYCH

Jeszcze przed wybuchem wojny polsko-niemieckiej „dwójka“ sanacyjna nastawiała się na zorganizowanie — wespół z Niemcami hitlerowskimi i pod ich komendą — szerszej sieci agenturalnej wywiadu antysowieckiego. Podporządkowanie „dwójki“ wywiadowi hitlerowskiemu posunęło się w latach 1935 — 1939 znacznie naprzód. Więzy zerwane w r. 1939 zostały szybko nawiązane, i znów bazą stosunków stała się wspólna akcja przeciw lewicy rewolucyjnej w Polsce i przeciw Związkowi Radzieckiemu. „Dwójkarze“ wraz z Abwehrą (kontrwywiad wojskowy) i gestapo podjęli zgodnie ze swą tradycją akcję zorganizowania sieci agenturalnej wewnątrz tworzących się podziemnych organizacji lewicowych w celu ich niszczenie lub opanowania.

Ślepota i niewybaczalna ,oportunistyczna niefrasobliwość polityczna występuje niezwykle jaskrawo w stosunku naszych tow. tow. wypełniających odpowiedzialne zadania w partii do grupy starych „dwójkarzy“ z Jaroszewiczem i Lechowiczem na czele. Grupa ta, działająca od szeregu lat i przenikająca również do KPP, postawiła sobie za cel wciśnięcie się w celach dywersyjno-szpiegowskich do organizacji marksistowskich, a więc do PPR i „Gwardii Ludowej“. Na podstawie wzajemnych rekomendacji cała grupa „dwójkarzy“ znalazła się bądź w GL, bądź w PPR, bądź wreszcie na odpowiedzialnych stanowiskach w wydziale informacji GL. Nikomu nie przychodziło do głowy sprawdzać ludzi, czy kontrolować ich powiązania, kontakty, stosunki. Wiedziano o nich, że przed wojną cieszyli się dużym zaufaniem władz sanacyjnych i zajmowali odpowiedzialne stanowiska w aparacie przemysłu zbrojeniowego, obsadzonego z reguły zakwalifikowanymi przez „dwójkę“ ludź obu stronach barykady klasowej, korzystając z dużego zaufania delegatury, która powierzała im kierownictwo podziemną organizacją władz bezpieczeństwa. Tego zlekceważenia, elementarnych nakazów czujności politycznej nie można położyć na karb przeszkód obiektywnych w warunkach okupacji, gdyż wprowadzono ich do najbardziej czułych i poufnych ogniw organizacji konspiracyjnej, gdzie kontrola ludzi powinna być szczególnie wnikliwa, jednakże obowiązek ten zlekceważono nie tylko wówczas ,ale i w warunkach, w których odpadły wszelkie trudności kontroli, mianowicie po wyzwoleniu.

### OPORTUNIZM I STĘPIENIE INSTYNKTU KLASOWEGO

Kto był w pierwszym rzędzie odpowiedzialny za ten stan rzeczy?

Tow. Spychalski, jako szef wydziału informacyjnego GL, a potem AL.

Tow. Gomułka, jako sekretarz Partii, z którym tow. Spychalski uzgadniał swe posunięcia, sam zaś obsadził MZO wieloma ludźmi tego typu.

Tow. Kliszko, który kierował polityką personalną partii od wyzwolenia do września ub. r.

Oportunizm, stępienie instynktu klasowego, utrata pionu ideologicznego — oto źródła owego stylu pracy, który ułatwiał zamaskowanym wrogom, prowokatorom, dywersantom, zdrajcom przystrajanie się w nimb bohaterów, szermowanie legitymacją partyjną, tytułami dygnitarskimi w Polsce Ludowej wywalczonej wspólną ofiarą krwi żołnierza radzieckiego oraz partyzanta i żołnierza polskiego. Zdaję sobie sprawę, że używam słów ciężkich i bolesnych. Ale jakichże innych słów można użyć dla określenia stylu pracy, który pozwalał na posunięcia, których przykłady przytoczę:

1) Pozytywną ocenę pracy, w okresie okupacji, a na jej zasadzie stopnie wojskowe zamaskowanym „dwójkarzom“, dywersantom, prowokatorom i szpiegom nadawało się jednoosobowo, bez porozumienia z partią — dotyczy to Lechowicza, Jaroszewicza i grupy innych zdemaskowanych w ostatnim czasie „dwójkarzy“.

2) Wieloletni dygnitarz policji sanacyjnej dostał się na odpowiedzialne stanowisko w MO na podstawie grzecznościowych referencji, które wystarczyły tow. Kliszce ówczesnemu kierownikowi wydziału personalnego KC, na wydanie skierowania wydziału personalnego na to stanowisko.

3) Na stanowisko wiceministra Ziem Odzyskanych dostał się niejaki Dubiel. Od dłuższego czasu nadchodziły sygnały wskazujące na to, że Dubiel był w okresie okupacji zdrajcą. Fakt ten potwierdziły zeznania byłego szefa gestapo Heinemeira, złożone po jego osadzeniu w więzieniu w Polsce. Sygnały te były zignorowane przez tow. Gomułkę, a zeznania szefa gestapo zakwestionował on dla błahych szczegółów.

Dubiel przyznał się do ohydnej zdrady, która kosztowała życie wielu naszych najcenniejszych towarzyszy.

Jak określić styl pracy, który pozwalał tego typu zdrajcy zajmować odpowiedzialne stanowisko i to nawet wówczas, gdy nadeszły materiały o jego zdradzie. Styl pracy, który pozwalał na to, aby zaniechać całej sprawy, gdy tylko zrodziła się wątpliwość, czy jakiś szczegół w tych materiałach zgadza się, nie czyniąc nic, aby sprawdzić, czy sama ta wątpliwość jest uzasadniona.

Jak wytłumaczyć tego rodzaju fakty? Nie małą rolę odgrywał tu ciasny praktycyzm: po co się wdawać w dobór ludzi, w przeszłość człowieka, po co analizować jego postawę wobec Partii i wobec wroga na przestrzeni lat, kiedy trzeba obsadzić tyle to i tyle stanowisk, a nietolerancyjność wobec ludzkich przewinień może utrudnić to zadanie.

### ODBICIE TEORYJEK O WYGASANIU WALKI KLASOWEJ

Ale czy tłumaczenie tych faktów ciasnym praktycyzmem wyczerpuje sprawę?

Stanowczo nie. Chodziło o coś więcej. Taka postawa była wyrazem zgniło - liberalnego oportunistycznego stosunku do wroga klasowego była odbiciem teoryjek o wygasaniu walki klasowej, o pokojowym wrastaniu w socjalizm.

Stąd właśnie wypływała tak daleko posunięta ufność do ludzi przychodzących z wrogich obozów politycznych, stąd jakaś mistyczna wiara w zdolność „dwójkarzy“ do „odradzania się politycznego“, stąd dziwaczna skłonność do obsadzania odpowiedzialnych stanowisk właśnie ludźmi tego pokroju, źródłem tej ułomności jest niewątpliwie zagubienie pionu politycznego, przytępienie instynktu klasowego, spełzanie z pozycji rewolucyjnych, z pozycji Marksizmu-Leninizmu, źródłem tej ułomności jest osłabienie więzi z klasą robotniczą.

Zapomniano przy tym wszystkim o nakazie czujności, o konieczności nieustannego sprawdzania ludzi nie tylko pod względem ich fachowości, lecz przede wszystkim pod względem ich postawy politycznej, ich ideowości, ich wartości moralnej. Zapomniano, że zadaniem partii i rządu jest nie tylko poobsadzać etaty i stanowiska w aparacie państwowym ale przede wszystkim zabezpieczyć wzrost jego poziomu ideologicznego i politycznego, udopornić ten aparat wobec nieuniknionych prób penetracji wroga, uczynić go jak najbardziej zdolnym do walki ze szkodnictwem, dywersją, sabotażem, szpiegostwem, podnieść jego bojowość — czyniąc zeń niezawodny oręż władzy ludowej w walce klasowej o socjalizm.

Sygnały prowokatorskiej roli Dubiela, znajdowały się już w r. 1945 w rękach tow. Kliszki, jako kierownika wydziału personalnego KC, o mianowaniu Lechowicza, Jaroszewicza i innych podobnych im, decydowano już wiosną 1945 r. Niestety, przykładów tej demobilizacji ideologicznej można by przytaczać długi szereg. Doświadczenia zaciętej walki bolszewickiej z takimi wynaturzeniami ideologicznymi winny były być dla nas nauką wzmocnienia aparatu państwowego i gospodarczego.

W ogniu ostrej walki z podziemnymi bandami zbrojnymi i próbami rozsadzenia tworzącego się państwa ludowego przez zjednoczone siły reakcji pod wodzą Mikołajczyka — formowały się nasze kadry partyjne, organa bezpieczeństwa i odrodzonego wojska, jako zbrojnego ramienia władzy ludowej. Partia — jako szczupła w warunkach okupacyjnych awangarda klasy robotniczej — musiała w ciągu krótkiego okresu wyrosnąć w odpowiadającą potrzebą nowego przełomowego etapu walki, w wielką, silną, kierującą ruchem milionów ludzi pracy organizację w czołową siłę wielkiego frontu walki o zwycięstwo ludu pracującego, o utrwalenie jego władzy politycznej.

Wróg był atakowany wręcz. Na szerokim froncie, był widoczny i uchwytny dla szerokich mas. Dziś zmieniły się zarówno warunki walki i jej zadania, jak i jej formy. Dziś zadanie polega na tym, aby wydobyć z ukrycia przytajone niedobitki wroga rozsiane po wszystkich szczelinach machiny społecznej, zamaskowane jego macki, na których usiłują oprzeć swą szpiegowską, szkodniczą, spiskową, terrorystyczną, dywersyjną robotę wrogie nam imperialistyczne ośrodki zagraniczne. Zmieniły się formy ich walki, gdy okazało się, że władzy ludowej nie da się obalić ani w bezpośredniej akcji zbrojnej band podziemnych, ani podstępami Mikołajczyków, ani nadziejami pokładanymi na partiach burżuazyjnych. Ale to wcale nie znaczy, że walka odepchniętych od władzy klas i śpieszących z poparciem imperialistów przeciwko nam osłabła.

Lenin mówił:

„Dziś nas nie atakują z bronią w ręku, a mimo to walka ze społeczeństwem kapitalistycznym stała się sto razy zacieklejsza i niebezpieczniejsza dlatego, że nie zawsze jasno możemy dostrzec, gdzie przeciwko nam stoi wróg i kto jest naszym przyjacielem...“

W tych warunkach utrata czujności bojowej, ślepota polityczna, samoupajanie się osiągniętymi zdobyczami, demobilizacja klasowa lub biurokratyczne zatonięcie w ciasnym, powierzchownym kręgu potocznych spraw i stosunków — to największe niebezpieczeństwa, jakie nam grożą.

(Dalszy ciąg na str. 4-ej)

# Przezwyciężanie słabości i zaniedbań

(Dalszy ciąg ze str. 3-ej)

### TRZEBA UMIEĆ ROZPOZNAWAĆ WROGA

Dla nas ważnym i aktualnym zadaniem jest nauczenie się rozpoznawania wroga, który usiłuje zręcznie maskować się, usadawiać w wygodnych kryjówkach, zasłaniać często legitymacją partyjną i niepostrzeżony uprawiać swą szkodniczą robotę.

Jakiż jest sposób nauczenia się tej umiejętności?

Jedynym sposobem jest podniesienie całej naszej pracy partyjnej we wszystkich jej ogniwach od góry do dołu na wyższy poziom polityczny, dokonanie zdecydowanego przełomu w dotychczasowych metodach tej pracy, obarczonych spuścizną nawyków oportunistycznych. Jedynym sposobem jest przyśpieszenie tempa wychowania i wyszkolenia naszych kadr partyjnych, administracyjnych i gospodarczych przez podniesienie ich wiedzy politycznej i ich hartu ideologicznego. Wychowanie polityczno-ideologiczne musi stać się najważniejszym bojowym zadaniem całej partii i każdego jej członka. Trzeba poprowadzić energiczniejszą walkę z naleciałościami drobnomieszczańskiej psychiki, które osłabiają czujność i bojowość naszej partii. Trzeba zerwać ze zgniłym liberalizmem i stawiać większe wymagania w stosunku do postawy moralnej, politycznej i ideowej członków partii, do ich powiązań i stosunków z obcymi środowiskami. Partia powinna znać ich przeszłość i wiedzieć co wypełnia ich życie obecnie. Trzeba, aby działalność organizacji partyjnej zabezpieczała wszechstronną pomoc i kontrolę pracy, życia, hartu ideologicznego i wzrostu wykształcenia politycznego oraz kwalifikacji fachowych każdego towarzysza, któremu partia powierza ten czy inny odcinek pracy. Trzeba uwolnić odpowiedzialne kadry partyjne od balastu elementów karierowiczowskich, przypadkowych, ideologicznie obcych, ulegających najłatwiej naciskowi obcego środowiska. Trzeba skończyć z socjal-demokratycznym liberalizmem wobec narodów dygnitarskich, biurokratycznych, egoistycznych i antyspołecznych wśród części odpowiedzialnych towarzyszy, którzy odrywają się od partii i ujawniają skłonność do wyłamywania się spod kontroli partyjnej. To są elementarne warunki podniesienia czujności bojowej w organizacji partyjnej jako całości i w poszczególnych jej ogniwach. Zaniedbanie podstawowych zasad czujności rewolucyjnej — to wielkie niedomaganie, ciążące dotychczas na pracy wielu ogniw partyjnych i wielu towarzyszy. Osłabia ono partię i ułatwia penetrację wroga w poszczególne dziedziny naszej działalności państwowej i gospodarczej. Ułatwia rodzenie się nastrojów samouspokojenia i wygodnictwa. Demobilizacja ideologiczna i polityczna najmniej zahartowanych członków partii, sprzyja ich wykolejeniu.. Walka z tymi niedomaganiami musi stać się największą troską i najważniejszym aktualnym bojowym zadaniem całej partii i każdego jej członka.

*W drugiej części przemówienia, Bolesław Bierut poruszył następujące zagadnienia:*

### ZAGADNIENIA GOSPODARCZE

Przechodząc do zagadnień gospodarczych chcę na wstępie podać ważną, a jednocześnie radosną wiadomość:

Na 1 listopada, to znaczy w ciągu 2 lat i 10 miesięcy, na dwa miesiące przed terminem został wykonany trzyletni narodowy plan odbudowy.

Nie wchodząc w bliższe szczegóły, które będą podane w mającym się ukazać w najbliższym czasie oficjalnym komunikacie Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego, pragnę zakomunikować parę najważniejszych danych, odnoszących się do przedterminowego i zwycięskiego wykonania trzyletniego narodowego planu odbudowy.

### PRODUKCJA PRZEMYSŁOWA I ROLNA

Wartość produkcji przemysłu państwowego w okresie 2 lat i 10-ciu miesięcy wyniosła 35,7 miliarda złotych przedwojennych, zamiast 35,5 miliarda zł przedwojennych, które wg planu dać miała produkcja przemysłowa i to w ciągu 3-ch lat.

W ten sposób plan produkcji przemysłu państwowego pod względem wartości został wykonany na 2 miesiące przed terminem w wysokości 100,6 proc. Dla poszczególnych ministerstw przemysłowych wykonanie planu na dzień 1 listopada przedstawia się w następujący sposób: Ministerstwo Górnictwa i Energetyki 99 proc., Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego 101 proc., Ministerstwo Przemysłu Lekkiego 97 proc., Ministerstwo Przemysłu Rolnego i Spożywczego 108 proc.

Podam teraz parę danych, dotyczących wykonania trzyletniego planu w zakresie rolnictwa.

Osiągnęliśmy plony w stosunku do zaplanowanych: pszenica — 106 proc., żyto — 118 proc., ziemniaki — 100 proc., buraki cukrowe — 108 proc. Plan w zakresie przyrostu pogłowia koni został wykonany w 103 proc., a pogłowia bydła w 122 proc. Liczb planu trzyletniego w zakresie pogłowia trzody chlewnej jeszcze nie osiągnięto, przekroczono jednak zadania planu na rok 1949. Plan zaopatrzenia rolnictwa w maszyny i narzędzia rolnicze przekroczono o 2 proc. a nawozy sztuczne o 5 proc. jeśli chodzi o traktory, uzyskano 106 proc. planu.

Państwowe Gospodarstwa Rolne wykonały trzyletni plan zasiewów w 101 proc. Plan hodowli koni w Państwowych Gospodarstwach Rolnych został przekroczony o 5 proc., plan hodowli bydła o 42 proc., a trzody chlewnej o 31 proc.

### KOMUNIKACJA I ŁĄCZNOŚĆ

Co się tyczy komunikacji i łączności, to według tymczasowych danych zadania planu trzyletniego na dzień 1 listopada zostały wykonane w 102 proc. w zakresie przewozów towarowych i w 114 proc. w zakresie przewozów osobowych. W tym samym okresie Państwowa Komunikacja Samochodowa wykonała trzyletni plan przewozów towarowych w 120 proc., przewozów osobowych w 117 proc. Nie zostały natomiast jeszcze osiągnięte zadania planu trzyletniego w zakresie przeładunku w portach morskich.

Jeżeli chodzi o plan trzyletni w zakresie przesyłek pocztowych, to w przeliczeniu na jednego mieszkańca został on wykonany w 104 proc.

### CO NAM PRZYNIOSŁO WYKONIANIE PLANU TRZYLETNIEGO?

Jak wynika z przytoczonych liczb, podstawowe zadania trzyletniego planu odbudowy gospodarczej zostały zgodnie z wezwaniem rzuconym przez 1-szy Kongres Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wykonane na dwa miesiące przed terminem. Obecnie produkcja odbywa się już z przekroczeniem zadań postawionych przez plan trzyletni.

Jakie rezultaty przyniosło wykonanie planu trzyletniego dla naszej gospodarki? Wiele drogi i w jakim kierunku uszliśmy od chwili rozpoczęcia planu?

Oto pytanie, na które na obecnym plenum Komitetu Centralnego winniśmy odpowiedzieć w związku z przedterminowym zwycięskim wykonaniem planu trzyletniego, w związku ze zrealizowaniem hasła 1-ego Kongresu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

W wyniku wykonania planu trzyletniego osiągnięte zostały następujące podstawowe rezultaty dla naszej gospodarki narodowej: po pierwsze: nastąpi mocny i wydatny wzrost produkcji przemysłowej. W 1946 roku globalna produkcja przemysłu wielkiego i średniego wynosiła 6,2 miliarda złotych przedwojennych, w 1949 roku według przewidywanego wykonania globalna produkcja przemysłu wielkiego i średniego wyniesie 14,0 miliarda złotych przedwojennych.

Przemysł nasz produkuje więcej niż przed wojną o prawie 75 proc., a na jednego mieszkańca wypada prawie dwa i pół raza więcej produkcji przemysłowej, niż przed wojną. Liczby te świadczą o olbrzymim postępie osiągniętym w zakresie uprzemysłowienia naszego kraju.

Po drugie: na tle ogólnego bujnego rozwoju przemysłu w okresie planu trzyletniego najszybciej rozwijał się przemysł ciężki, przemysł wytwarzający środki produkcji. W 1946 roku, w stosunku do całej produkcji przemysłu łącznie z rzemiosłem, produkcja środków produkcji wynosiła 51 proc., a produkcja środków spożycia 49 proc. W 1949 r., według przewidywanego wykonania, analogiczne liczby wyniosą 55 proc. i 45 proc. Liczby te świadczą o tym, że w ciągu planu trzyletniego rozwój przemysłu postępował w zdrowym kierunku, w kierunku szybkiego wzrostu przemysłu, wytwarzającego środki produkcji, t. j. przemysłu ciężkiego, jako bazy uprzemysłowienia kraju.

Po trzecie: w wyniku zmiany granic naszego kraju i bujnego wzrostu przemysłu w okresie planu trzyletniego zmieniła się zasadniczo klasowa struktura ludności.

W 1938 r. z pracy najemnej poza rolnictwem utrzymywało się 18,2 proc. ludności, z rolnictwa 64,5 proc. ludności, z rent i emerytur 2,2 proc. ludności, według pomniejszonych i sfałszowanych danych statystyki oficjalnej bezrobotni stanowili 2,1 proc. ludności, a na pozostałą ludność, to znaczy na miejskich kapitalistów, rzemieślników i wolne zawody wypadało 13,0 proc. ludności.

W 1949 r. podział ludności według źródła utrzymania jest już zasadniczo, radykalnie odmienny. Na ludność utrzymującą się z pracy najemnej poza rolnictwem przypada już 35,9 proc., z rolnictwa utrzymuje się już tylko 51,6 proc., z rent i emerytur 2,9 proc., na kapitalistów miejskich, rzemieślników i wolne zawody przypada już tylko 9,3 proc., bezrobotni zaś znikli, a liczba niezatrudnionych z powodów przypadkowych sprowadza się do nikłych ułamków procentu.

W ten sposób, jak widać z tych liczb w rezultacie uprzemysłowienia stajemy się krajem coraz bardziej robotniczym, gdyż liczba osób utrzymujących się z pracy najemnej poza rolnictwem stanowi już u nas 35,9 proc. ludności w stosunku do 18,2 proc. ludności w okresie przedwojennym. Historia, poza Związkiem Radzieckim, nie zna takiego tempa uprzemysłowienia i takiego tempa w zmianach struktury klasowej ludności, jakie obserwujemy w Polsce w okresie po wyzwoleniu, a zwłaszcza w okresie zwycięskiej realizacji trzyletniego planu.

Po czwarte: w okresie planu trzyletniego nastąpiła szybka i pomyślna odbudowa rolnictwa. Wartość produkcji rolnej ogółem wynosiła w roku 1946 — 4,6 miliarda złotych przedwojennych, a w 1949 r. wyniesie 7,8 mlrd. zł przedwojennych. Innymi słowy: wartość produkcji rolnej ogółem wzrosła w okresie planu trzyletniego o 68 proc., przy czym produkcja roślinna wzrosła o 62 proc., produkcja zaś zwierzęca o 81 proc. W wyniku tego szybkiego i pomyślnego wzrostu, wartość produkcji rolnej ogółem na jednego mieszkańca wyniosła 112 proc. w stosunku do okresu przedwojennego, przy czym wartość produkcji roślinnej 115 proc., a wartość produkcji zwierzęcej 105 proc.

Po piąte: trzyletni plan stawiał sobie za zadanie wydatne podniesienie poziomu materialnego ludności i przekroczenie w tym zakresie poziomu przedwojennego.

Jak zadanie to zostało wykonane?

### PODNIESIENIE STOPY ŻYCIOWEJ

W 1946 roku poziom materialny ludności był jeszcze niski, co wyrażało się w fakcie, że spożycie ważniejszych artykułów na jednego mieszkańca kształtowało się znacznie niżej niż przed wojną. W 1949 roku, dzięki wykonaniu planu trzyletniego, spożycie ważniejszych artykułów na jednego mieszkańca wydatnie wzrosło w stosunku do okresu przed planem trzyletnim.

Podamy tu parę danych ilustrujących wzrost spożycia ludności miejskiej: spożycie pszenicy na głowę jednego mieszkańca miasta stanowi 231 proc. w stosunku do spożycia 1946 r., spożycie żyta 163 proc., spożycie mleka 130 proc., spożycie mięsa i tłuszczu wieprzowego 131 proc., spożycie cukru 191 proc., spożycie tkanin wełnianych 119 proc., spożycie tkanin bawełnianych 125 proc. Widzimy z tych cyfr, że w wyniku wykonania planu trzyletniego cała nasza ludność i w tej liczbie ludność miejska, bez porównania lepiej je i lepiej się ubiera niż to miało miejsce przed rozpoczęciem planu trzyletniego.

Jednocześnie stwierdzić należy, że w szeregu artykułów zostało znacznie przekroczone spożycie przedwojenne na jednego mieszkańca. Tak na przykład w całym kraju, zarówno w mieście jak i na wsi, spożycie pszenicy na jednego mieszkańca jest o 19 proc. większe niż przed wojną, spożycie jaj o 50 proc., spożycie mięsa o 19 proc., spożycie cukru o 64 proc., spożycie tkanin wełnianych o 55 proc. większe niż przed wojną itd.

Wzrost dobrobytu materialnego ludności znalazł wyraz w realnym wzroście płacy pracowników najemnych. Przeciętna płaca pracowników najemnych poza rolnictwem w czerwcu 1949 r. wyniosła 206,8 proc. w stosunku do płacy realnej w czerwcu 1946 roku. Dwukrotny wzrost płacy realnej — oto rezultat wykonania trzyletniego planu odbudowy! W rezultacie tego wzrostu przeciętna płaca pracowników fizycznych poza rolnictwem była w czerwcu 1949 r. o 26,6 proc. większa niż w roku 1938.

### CZEMU ZAWDZIĘCZAMY WYKONANIE PLANU 3-LETNIEGO

Po szóste: wyniki, jakie przyniosły wykonanie planu trzyletniego, zostały umożliwione jedynie dzięki systematycznej walce z wrogiem klasowym, dzięki systematycznemu ograniczaniu i wypieraniu elementów kapitalistycznych i dzięki systematycznemu wzrostowi udziału sektora socjalistycznego w naszej gospodarce.

Oto parę danych ilustrujących ograniczanie i wypieranie elementów kapitalistycznych i wzrost udziału sektora socjalistycznego w naszej gospodarce, w okresie planu trzyletniego.

W 1946 roku wartość produkcji sektora socjalistycznego (przemysł państwowy i spółdzielczy) w stosunku do całości produkcji przemysłowej i rzemieślniczej wynosiła 83 proc., — w 1949 r. według przewidywanego wykonania, wyniesie ona już 90 proc., a jeżeli chodzi o samą produkcję przemysłową, bez rzemieślniczej, około 96 proc.

W handlu w 1949 roku, według przewidywanego wykonania, udział sektora socjalistycznego (handel państwowy i spółdzielczy) w obrotach hurtowych wyniesie 98 proc., — udział zaś prywatnych kapitalistycznych hurtowników, zaledwie 2 proc. Jak widać z przytoczonych liczb w ciągu planu trzyletniego elementy kapitalistyczne zostały niemal całkowicie wyparte z handlu hurtowego.

Jeżeli chodzi o handel detaliczny, to w końcu 1949 roku udział sektora socjalistycznego (handel państwowy i spółdzielczy) w obrotach detalicznych przekroczył 60 proc., — udział zaś handlu prywatnego spadł poniżej 40 proc. Jak widać z przytoczonych liczb w ciągu planu trzyletniego handel socjalistyczny, który w 1946 roku obejmował na szczeblu detalu zaledwie około jednej piątej obrotów, zdobył przewagę.

Wzrost socjalistycznych form w produkcji przemysłowej i w obrocie handlowym umożliwił stosowanie coraz skuteczniejszego, planowego regulowania indywidualnej gospodarki chłopskiej.

### REGULOWANIE GOSPODARKI CHŁOPSKIEJ

Mówimy o planowym regulowaniu gospodarki chłopskiej, gdyż w stosunku do gospodarki indywidualnej nie może być mowy o bezpośrednim planowaniu, a jedynie o planowym oddziaływaniu na tę gospodarkę, o planowym regulowaniu jej poprzez znajdujące się w rękach państwa decydujące pozycje gospodarki, jak wielki i średni przemysł, finanse, system bankowy, handel uspołeczniony, transport.

W miarę zaostrzania się walki klasowej i ograniczania pozycji kapitalistów wiejskich, co stało się szczególnie skuteczne w okresie po sierpniowym i wrześniowym plenum KC PZPR i rozbiciu prawicowo - nacjanalistycznej grupy w jej szeregach, w miarę jak w rękach państwa skupiał się nie tylko aparat produkcji przemysłowej, ale również i aparat obrotu i dystrybucji — stawało się możliwe ograniczanie i zmniejszanie wpływu na gospodarkę narodową żywiołu rynkowego oraz wzmacnianie planowo regulujących funkcji państwa w stosunku do indywidualnej gospodarki chłopskiej.

Te planowo regulujące funkcje państwo wykonuje z pomocą klasowej polityki podatkowej i kredytowej, z pomocą polityki stałych i rentownych cen rolniczych i wreszcie z pomocą kontraktacji.

Nie ulega wątpliwości, że w okresie trzyletniego planu, planowo regulująca funkcja państwa w stosunku do gospodarki indywidualnej na wsi wzmocniła się i przybrała na znaczeniu, ograniczając wydatnie możliwość szkodliwego oddziaływania żywiołu rynkowego na rozwój gospodarki narodowej.

Jednocześnie wzrósł znacznie — dzięki Państwowym Gospodarstwom Rolnym — udział sektora socjalistycznego w ogólnej produkcji rolniczej. W 1946 roku, na skutek zniszczeń wojennych i zbrodniczej sabotażowej działalności ówczesnego, nasłanego przez Mikołajczyka, kierownictwa — udział Państwowych Gospodarstw Rolnych w produkcji towarowej rolnictwa był równy zeru a nawet trzeba było jeszcze dostarczać produktów rolnych tym gospodarstwom dla wypłacenia ordynarii pracowników. W rezultacie wykonania planu trzyletniego udział Państwowych Gospodarstw Rolnych w produkcji towarowej rolnictwa wynosi już 7,9 proc.

Jednocześnie trzeba podkreślić z całą siłą historyczne znaczenie powstania w 3-cim roku planu odbudowy pierwszych 170-ciu spółdzielni produkcyjnych. Znaczenie tego faktu bezspornie jest olbrzymie, i jest rzeczą niewątpliwą że rozszerzający się ruch spółdzielni produkcyjnych będzie coraz wydatniej wpływał na kształtowanie się oblicza wsi polskiej.

### NA DRODZE DO SOCJALIZMU

Wszystkie przytoczone fakty: wzrost sektora socjalistycznego w przemyśle, w handlu hurtowym i detalicznym, wzmocnienie planowo regulujących funkcji państwa w stosunku do indywidualnej gospodarki chłopskiej, wzmocnienie sektora socjalistycznego w produkcji rolnej i początek ruchu spółdzielczości produkcyjnej na wsi — wszystkie te fakty świadczą dobitnie, że w okresie planu trzyletniego Polska w sposób trwały weszła na drogę budownictwa socjalistycznego i poczyniła znaczny krok na drodze do zbudowania fundamentów socjalistycznego społeczeństwa.

Tak więc w wyniku wykonania planu trzyletniego osiągnęliśmy następujące — podstawowe dla naszej gospodarki narodowej — rezultaty: wzrosła silnie produkcja przemysłowa, — przekraczając wydatnie poziom przedwojenny, wzrósł udział przemysłu ciężkiego w produkcji przemysłowej, stwarzając bazę dla dalszego, zdrowego uprzemysłowienia kraju: zmieniła się zasadniczo struktura klasowa ludności, odbudowana została w zasadzie produkcja rolnictwa, podniósł się wydatnie poziom materialny ludności, przekraczając poziom przedwojenny — i wreszcie Polska w sposób trwały weszła na drogę budownictwa socjalistycznego. Są to sukcesy niewątpliwie olbrzymie. Z tego cośmy dokonali w ciągu tych 3 lat mamy prawo być dumni jako państwo i jako naród, jako klasa robotnicza i jako partia.

### DŹWIGNIA SUKCESÓW — RUCH WSPÓŁZAWODNICTWA

Jedną z podstawowych dźwigni sukcesów osiągniętych w rezultacie wykonania planu trzyletniego w budownictwie socjalistycznym jest umacniający się coraz bardziej w naszej klasie robotniczej socjalistyczny stosunek do pracy.

Najcharakterystyczniejszym przejawem tego jest rosnący coraz bardziej ruch współzawodnictwa. Cecha charakterystyczną tego ruchu jest nie tylko coraz większy jego zasięg ilościowy, ale fakt, że się ga on coraz bardziej w głąb, że ogarnia coraz nowe dziedziny, że coraz pełniej obejmuje całe bogate, różnolite, wielostronne życie zakładu. Ruch współzawodnictwa, który początkowo ujmował tylko zagadnienie ilościowej strony produkcji, wkrótce objął także niezmiernie ważne zagadnienie jakości, zagadnienie racjonalizatorstwa i nowatorstwa, zagadnienie lepszego wykorzystania maszyn, zagadnienie oszczędności i walki z marnotrawstwem itd.

Ostatnie dni przyniosły nam nowe przejawy inicjatywy w zakresie nowych, ciekawych i skutecznych form współzawodnictwa. Mam tu na myśli inicjatywę tow. Walaszczyka, który zaproponował wprowadzenie indywidualnych książeczek, z pomocą których obliczać się będzie oszczędności osiągnięte przez danego robotnika dzięki jego pracy, jego działalności, jego pomysłowości i jego inicjatywie. Mam tu na myśli również inicjatywę organizacji partyjnej i zawodowej oraz administracji Hajduckich Zakładów, które wysunęły hasło przedterminowej spłaty zobowiązań przez zakłady przemysłowe i zobowiązały się do wpłaty jeszcze w bieżącym roku 1.300.000.000 zł. Obie te ciekawe inicjatywy zasługują na wszechstronne poparcie naszej partii.

Ze zwycięskiego przedterminowego wykonania planu trzyletniego wychodzimy jeszcze bardziej umocnieni w przekonaniu, że współzawodnictwo nie jest jakaś rzeczą przypadkową, doraźną, przemijającą, ale podstawową metodą budownictwa socjalistycznego. Rozszerzenie i pogłębienie współzawodnictwa stanowi gwarancję, że po zwycięskim wykonaniu planu trzyletniego wykonamy również — równie zwycięsko — wielkie zadania planu 6-letniego.

Osiągnęliśmy wielkie sukcesy wykonując przedterminowo trzyletni plan. Byłoby jednak rzeczą śmieszną i nierozsądną sądzić, że idąc tak szybko i stromo w górę po drodze uprzemysłowienia i budownictwa socjalistycznego — można tę drogę odbyć bez wszelkich powikłań, bez wszelkich zaburzeń, bez wszelkich trudności.

Jedną z takich poważnych trudności są występujące ostatnio pewne zaburzenia na odcinku handlu wyrażające się w przejściowym braku pewnych artykułów i towarów na pewnych terenach, w utrudnieniach w nabyciu innych towarów i w pewnych przekraczających rozmiary sezonowych wahań, wzrostach cen.

### PRZYCZYNY TRUDNOŚCI NA RYNKU TOWAROWYM

Jakie są przyczyny tych trudności? Jaki charakter noszą te trudności? Jakie środki prowadzą do ich przezwyciężenia?

Najpierw o przyczynach.

W końcu 1946 roku mieliśmy zatrudnionych pracowników najemnych poza rolnictwem 2.717.000 osób. Na koniec pierwszego półrocza 1949 r. mieliśmy już zatrudnionych pracowników najemnych poza rolnictwem 3.826.000 osób. Oznacza to, że w ciągu dwóch i pół lat liczba pracowników zatrudnionych poza rolnictwem wzrosła o 1.109.000 osób, to znaczy o 41 proc.

Co oznacza ten wzrost?

Oznacza on, że w ciągu dwóch i pół lat przybyło z górą milion sto tysięcy pracowników, a tym samym wiele nowych rodzin pracowniczych, które dysponują stałymi i rosnącymi dochodami pieniężnymi, które reprezentują nową i stale rosnącą siłę nabywczą, nowy i stale rosnący popyt na towary.

Z drugiej strony widzieliśmy, że w ciągu trzyletniego planu odbudowy, z górą dwukrotnie wzrosła płaca realna dla pracowników najemnych, w rezultacie czego z górą dwukrotnie wzrosła ich siła nabywcza i wzrosło spożycie podstawowych artykułów, przekraczając znacznie poziom przedwojenny.

Do czego to wszystko prowadzi?

Prowadzi to, oczywiście, do znacznego wzmożenia dobrobytu materialnego ludności, do znacznego wzrostu jej zapotrzebowań. W rodzinie, gdzie nawet jeszcze i w 1946 roku czasem głowa rodziny nie miała pracy, dziś pracuje 2-3 członków rodziny.

Są to wszystko objawy niezmiernie dodatnie, ale zrozumiałe jest, że przy tak szybkim wzroście liczby zatrudnionych i ich płac mogą na poszczególnych odcinkach powstawać sytuacje, gdy produkcja przemysłowa, a przede wszystkim rolnicza, nie nadąża za olbrzymim wzrostem zapotrzebowania, co powoduje braki i trudności z tym czy innym artykułem, z tym czy innym towarem.

Z drugiej strony widzieliśmy, jak potężnie w ciągu ostatnich trzech lat rozwinął się handel uspołeczniony (państwowy i spółdzielczy). Ale ten nieunikniony szybki wzrost powoduje, oczywiście, szereg trudności.

Przecież w ciągu tych trzech lat nasze organa kierownicze handlu nie potrafiły jeszcze nabrać dostatecznego doświadczenia i wykazują czasem wiele niezaradności i popełniają czasem wiele błędów.

Takie są przyczyny naszych pewnych trudności na odcinku obrotu. Z określenia przyczyn tych trudności jasno wy

(Dalszy ciąg na str. 5-tej)

# Wszystkie przeszkody będą przełamane

(Dalszy ciąg ze str. 4-ej)

nika ich charakter. Są to trudności wzrostu, są to trudności wynikające z szybkiego, bujnego, potężnego wzrostu naszego kraju i jego gospodarki. Trzeba, żeby o tym pamiętali niektórzy z naszych towarzyszy, którzy poprzez trudności wzrostu nie potrafią dojrzeć samego wzrostu, nie potrafią dojrzeć naszych zwycięstw gospodarczych i niezmiernie szybkiego podniesienia poziomu mas pracujących.

### DROGI POKONANIA TRUDNOŚCI

Jakie drogi prowadzą do przezwyciężenia naszych obecnych trudności na odcinku obrotu?

Trzeba przede wszystkim wzmocnić i otoczyć wszechstronną opieką nasz socjalistyczny handel państwowy i spółdzielczy. Niektórym naszym ludziom wydaje się, że praca w socjalistycznym handlu jest zajęciem mniej honorowym niż praca w innych dziedzinach socjalistycznej gospodarki, np. w przemyśle. Tymczasem życie uczy nas na każdym kroku, że bez sprawnie działającego handlu socjalistycznego znaczna część sukcesów socjalistycznego przemysłu może być zmarnotrawiona.

Sprawa wzmocnienia i usprawnienia naszego socjalistycznego handlu musi się stać sprawą całej partii. Nigdy bardziej niż teraz u nas nie tchnie bezpośrednią aktualnością rzucone niegdyś przez Lenina w 1921 roku, pod adresem rosyjskich komunistów, hasło: „Nauczyć się handlować“.

Trzeba wzmocnić nasz handel socjalistyczny nowymi, zdolnymi, ofiarnymi kadrami. Trzeba opiekować się nie tylko Ministerstwem Handlu Wewnętrznego, ale wszystkimi terenowymi organizacjami handlowymi, zapewniając konkretne kierownictwo partyjne, konkretną pomoc i konkretną opiekę. Trzeba nauczyć się w handlu socjalistycznym maksymalnej giętkości i umiejętności przystosowywania się do szybko zmieniających się warunków. Trzeba w pełni nauczyć się mobilizować dla potrzeb zaopatrzenia ludności miejscowe lokalne resursy, nie licząc tylko na centralizowane zaopatrzenie kierowane z Warszawy.

Trzeba wszechstronnie wzmacniać produkcję, zwłaszcza na tych odcinkach, gdzie nie może ona podążyć za rosnącym zapotrzebowaniem.

Trzeba z wielką ostrożnością planować wzrost ilości zatrudnionych i wzrost ich siły nabywczej, przystosowując je do realnego wzrostu masy towarowej i karząc surowo wszystkich tych, którzy przekraczając plany zatrudnienia, łamiąc dyscyplinę płac, powodują nadmierny, nieplanowany wzrost siły nabywczej, w rezultacie czego powstają trudności gospodarcze.

### ZWIĘKSZYĆ CZUJNOŚĆ WOBEC WROGA KLASOWEGO

Nasze budownictwo gospodarcze, budownictwo socjalistyczne w naszym kraju odbywa się w warunkach ostrej walki klasowej, w warunkach wściekłego oporu skazanych na zagładę klas kapitalistycznych, w warunkach działania na terenie naszego kraju agentów, szpiegów, sabotażystów i dywersantów nasłanych przez imperialistów amerykańskich, angielskich i innych dla hamowania postępu i rozwoju Polski Ludowej.

Trzeba powiedzieć jasno i wyraźnie, że na odcinku budownictwa gospodarczego wiele ogniw naszej partii i wiele ogniw kierowniczych w aparacie gospodarczym zapomniało o istnieniu wroga klasowego. Wiele kierowniczych ogniw partyjnych i państwowych w rezultacie oszołomienia wielkimi sukcesami gospodarczymi — zapomniało o konieczności niesłabnącej czujności w stosunku do działalności wroga klasowego, o konieczności stałego i systematycznego paraliżowania jego zbrodniczych wysiłków.

W ciągu ostatnich miesięcy mieliśmy szereg wypadków sabotażu i dywersji w naszym przemyśle państwowym, mieliśmy wypadek podpalenia kopalni węgla „Rokitnica“, mieliśmy wypadek zbrodniczego, sabotażowego podpalenia hali fabrycznej w zakładach budowy ciężkich maszyn w Elblągu.

Już od dłuższego czasu partia sygnalizowała, że wróg rozbity w walce politycznej, przejdzie do sabotaży i dywersji. Czymże więc innym,, niż zapomnieniem o wrogu klasowym i o konieczności czujności, wytłumaczyć karygodne niedbalstwo i brak wszelkich środków ostrożności ze strony administracji fabrycznej, organów partyjnych i organów bezpieczeństwa?

Oczywiście, niczym innym tego wytłumaczyć nie można. Ale również oczywiste jest, że stan rzeczy, który doprowadza do tego rodzaju wypadków, stan, który pozwala sabotażystom niszczyć rezultaty naszej ciężkiej, znojnej pracy dłużej tolerowany być nie może. Oczywiste jest, że takie organa administracji gospodarczej, partii i bezpieczeństwa, które zapominają o istnieniu wroga klasowego i o konieczności walki z nim, które zatracają czujność w walce z wrogiem, które dopuszczają do wypadków sabotażu i dywersji na swym terenie, że takie organa będą musiały ponosić surowe konsekwencje.

W momencie, gdy zakończyliśmy zwycięsko trzyletni plan odbudowy, w momencie, gdy stoimy u progu realizacji wielkich zadań planu 6-letniego, w tym momencie nie wolno nam się upajać sukcesami gospodarczymi i zapominać o wrogu klasowym i jego zbrodniczych knowaniach.

W tym momencie musimy bardziej niż kiedykolwiek wzmóc naszą klasową, bojową i rewolucyjną czujność.

### O ZABEZPIECZENIE TAJEMNICY PAŃSTWOWEJ I SŁUŻBOWEJ

Przejawem zapomnienia o istnieniu wroga klasowego wewnętrznego i zewnętrznego jest nagminny w szeregu naszych instytucyj gospodarczych, państwowych i nawet partyjnych lekkomyślny stosunek do zagadnień ochrony tajemnicy państwowej i służbowej.

W szeregu naszych instytucji nie są stosowane żadne środki, które by zabezpieczały ważne z punktu widzenia interesów państwa dane i wiadomości od przechwycenia przez agentów obcego wywiadu. Powoduje to częste wypadki, że ważne i tajne wiadomości dostają się w ręce szpiegów i są wykorzystywane dla szkodzenia interesom państwa.

Mamy tu do czynienia w innej formie z tym samym, co przy sabotażu, zjawiskiem niszczenia rezultatów naszej znojnej i ciężkiej pracy przez wroga klasowego. Jest rzeczą oczywistą, że ten zły, szkodliwy, alarmujący stan rzeczy nie może być dalej tolerowany i że w dziedzinie ochrony tajemnicy państwowej i służbowej musi nastąpić przełom. Uchwalony ostatnio dekret o ochronie tajemnicy państwowej i służbowej musi być z całą rygorystycznością skrupulatnie przestrzegany. I jednym z bojowych zadań partii jest przestrzeganie na wszystkich odcinkach naszego życia, by przepisy tego dekretu stały się żelaznym, nienaruszalnym prawem.

### WIĘCEJ CZUJNOŚCI W POLITYCE KADR

Przejawem zapomnienia o istnieniu wroga klasowego i niemal kompletnego zaniku czujności jest obecny stan w zakresie polityki kadr w szeregu ogniw naszego aparatu gospodarczego.

Sytuacja na tym odcinku jest trudna i skomplikowana. Jak wiadomo, nasz aparat gospodarczy w dużym stopniu z konieczności musiał być rekrutowany ze starych specjalistów, których większa część pracy zawodowej przebiegała w warunkach kapitalizmu, co powodowało powiązanie z ośrodkami dyspozycji wielkokapitalistycznej, z krajowymi i zagranicznymi kartelami i trustami.

Rzecz jasna, że przeważająca część naszej starej inteligencji technicznej lojalnie współpracuje z nami. Rzecz jasna, że przeważająca część osób przybyłych z zagranicy pracuje lojalnie i patriotycznie. Dlatego praca kadrowa jest tym ważniejsza, gdyż musi ona doprowadzać do wszechstronnej oceny każdego człowieka, przy czym czynnikiem decydującym jest obecna praca i obecna postawa.

Wszystko to wymaga stałej i nieustannej troski o oblicze kadr, stałej i nieustannej czujności w tym zakresie, wnikliwego analizowania przeszłości każdego człowieka i konfrontowania jej z jego obecną pracą i jej wynikami, stałego i systematycznego wyrabiania sobie poglądu o ewolucji ideologicznej i zawodowej danego człowieka, o przydatności do zajmowania przez niego tego, czy innego stanowiska.

Wielu z naszych towarzyszy i wiele z naszych ogniw partyjnych uważa, że wypełnili wszystkie obowiązki w dziedzinie polityki kadrowej przez wysunięcie na odpowiedzialne kierownicze stanowisko oddanych sprawie partii robotników. Oczywiście, wysuwanie na kierownicze stanowiska robotników jest bardzo ważnym elementem polityki kadrowej, ale samo tylko wysuwanie nie zabezpiecza nas przed niebezpieczeństwami i komplikacjami na odcinku słusznego rozstawiania i wykorzystania kadr.

Pierwszy Kongres Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wskazał wyraźnie konieczność tworzenia własnej ludowej inteligencji technicznej przez forsowne szkolenie nowych kadr i przez umożliwienie wysuniętym na kierownicze stanowiska robotnikom nabycia wiadomości technicznych niezbędnych dla sprawowania faktycznego kierownictwa. Trzeba z żalem stwierdzić, że te zadania, postawione przez Pierwszy Kongres, są wykonywane niezmiernie słabo, opieszale i wolno.

W tej dziedzinie również musi nastąpić szybki i zdecydowany przełom. Partia musi zrozumieć, że bez forsownego wysuwania kadr własnej ludowej inteligencji technicznej niemożliwe jest pomyślne wykonanie wielkich, trudnych i skomplikowanych zadań planu 6-letniego.

### DYSCYPLINA PRACY

Przejawem niewidzenia wroga klasowego i konieczności walki z nim jest również występujący u niektórych towarzyszy zły, niepartyjny oportunistyczny stosunek do zagadnień dyscypliny pracy.

Faktem jest, że w dziedzinie dyscypliny pracy mamy wiele ujemnych przejawów, wymagających zdecydowanej postawy i zdecydowanej walki dla jak najszybszej ich likwidacji. Np. w przemyśle węglowym i w przemyśle włókienniczym mamy w tym roku wzrost nieusprawiedliwionych nieobecności. Te nieusprawiedliwione nieobecności biją nie tylko w zakłady przemysłowe i w ich produkcję, ale biją także bezpośrednio w klasę robotniczą, powodując dla olbrzymiej większości sumiennych i uczciwych pracowników konieczność odrabiania czasu straconego przez tzw. „bumelantów“, powodując obniżenie procentu wykonania planu przez dany zakład, a tym samym obniżenie premii za wykonanie planu i zarobków załogi.

Są u nas towarzysze, którzy chcieliby nieusprawiedliwione nieobecności „tłumaczyć“ różnymi „obiektywnymi“ przyczynami, którzy zapomnieli o istnieniu wroga klasowego, którzy nie widzą w rozluźnieniu dyscypliny pracy jednej z form jego zbrodniczej działalności. Czyż nie jest jasne, że ten stan rzeczy nie może i nie powinien być dalej tolerowany i że partia i rząd w oparciu o olbrzymią, przytłaczającą większość klasy robotniczej, winny uczynić wszystko, aby w naszych zakładach zapanowała sprawiedliwa socjalistyczna dyscyplina pracy i aby ci wszyscy, którzy pod wpływem działalności wroga klasowego usiłują ją rozluźniać, ponosili dotkliwe kary?

Podsumowując dziś zwycięskie wyniki przedterminowego wykonania planu 3-letniego, nie wolno nam nie widzieć szeregu naszych ciężkich zaniedbań i osłabienia czujności w walce z wrogiem klasowym, zaniedbań w walce z sabotażem i dywersją, zaniedbań w ochronie tajemnicy państwowej i służbowej i w walce ze szpiegostwem, zaniedbań w dziedzinie sprawdzania, wysuwania i szkolenia kadr, zaniedbań w dziedzinie dyscypliny pracy.

Tylko szybkie przezwyciężenie tych słabości i zaniedbań, o których była mowa, może uchronić nas przed poważnymi niebezpieczeństwami, może zapewnić dogodne pozycje wyjściowe dla realizacji 6-letniego planu, planu zbudowania fundamentów socjalizmu w Polsce.

### O PRACY I ZADANIACH ORGANIZACJI PARTYJNYCH

Olbrzymi sukces całej klasy robotniczej, mas pracujących i narodu — wykonanie na dwa miesiące przed terminem planu trzyletniego, jest oczywiście przede wszystkim osiągnięciem naszej pracy partyjnej, gdyż bez kierownictwa partii nie byłoby możliwe osiągnięcie tego sukcesu.

### KONTROLA WYKONANIA

Największym i najczęstszym niedomaganiem w pracy partyjnej jest brak systematycznej kontroli wykonania zadań, postawionych przez partię, a wraz z tym — brak kontroli ludzi, którzy są odpowiedzialni za powierzoną im pracę. Instancje kierownicze wciąż jeszcze nie doceniają tego faktu, że najpiękniejsza uchwała, jeśli nie kontroluje się jej wykonania, bywa często wypaczona w praktyce i przynosi skutek odwrotny do zamierzonego. Towarzysze zapominają także i o tym, że ludzi sprawdza się nie według ich gładkich nieraz mów i pochwał, ale właśnie przez kontrolę ich pracy, ich zadań, ich kwalifikacji organizacyjnych, ich praktycznego stosunku do nałożonego na nich obowiązku.

Zagadnienie szybszego szkolenia i wychowania kadr partyjnych, staje się obecnie tym problemem, który partia musi postawić na czoło swych zadań. Akcja szkoleniowa i wychowawcza partii stanowczo nie nadąża od dłuższego czasu za palącymi potrzebami, które stwarza szybki proces naszego ogólnego wzrostu.

Ruch łączności ze wsią i grupy agitatorów obejmują przeszło 100 tysięcy towarzyszy, którzy ze względu na swe zadania i rolę powinni podnieść jak najszybciej swój poziom polityczny.

Aktyw partyjny pełniący te lub inne funkcje z wyboru wynosi ogółem poważną liczbę, ok. 300 tys. towarzyszy. Wszystkim niezbędna jest pomoc partii w sensie przeszkolenia politycznego.

### ZADANIA ORGANIZACYJNE

Jakie wnioski organizacyjne należy obecnie wyciągnąć dla wszystkich organizacji partyjnych w dziedzinie wzmożenia czujności partyjnej, w dziedzinie podniesienia poziomu politycznego aktywu partyjnego i ściślejszego powiązania go z masami?

Trzeba, **po pierwsze** — więcej uwagi zwrócić na konieczność poprawy składu socjalnego partii. Składu socjalnego partii w chwili obecnej (51,9 proc. robotników, 4,9 proc. robotników rolnych, 26,1 proc. pracowników umysłowych, 14,3 proc. chłopów) — nie można uważać za właściwy. Rzuca się w oczy ogromny odsetek pracowników umysłowych i niski odsetek chłopów w partii.

Wydaje się słuszne ustalenie zasady, iż na przyszłość 90 proc. przyjmowanych do partii winno rekrutować się z robotników i małorolnych oraz średniorolnych chłopów, a 10 proc. pracowników umysłowych i to przede wszystkim inteligencji technicznej, nauczycieli oraz inteligencji twórczej.

**Trzeba po drugie** — podnieść czujność organizacji partyjnych przy przyjmowaniu do partii, przestrzegając ściślej zasady statutowej, przyjmowania do partii najaktywniejszych, przodujących robotników, chłopów i inteligentów pracujących oraz wykorzystując sam akt przyjmowania do partii w celach wychowania politycznego zarówno członków partii jak i bezpartyjnych.

Trzeba po trzecie — podkątem uchwał plenum przeprowadzić we wszystkich organizacjach partyjnych od podstawowych i oddziałowych poczynając a na komitetach wojewódzkich kończąc, nowe wybory władz partyjnych.

Po czwarte — zabezpieczyć przestrzeganie zasad demokracji wewnątrz - partyjnej. Spisy kandydatów do władz partyjnych winny być układane na samych walnych zebraniach i konferencjach, drogą nieskrępowanego wysuwania kandydatów przez wszystkich delegatów, dyskusji nad każdym kandydatem oraz jawnym głosowaniem, które decyduje, czy dany towarzysz winien wejść do spisu kandydatów. Dopiero w ten sposób ułożona lista kandydatów winna być rozdana dla tajnego głosowania, w którym każdy delegat ma prawo uzupełnienia i skreślenia kandydatów.

**Po piąte** statut PZPR przewiduje prawo organizacji partyjnej przenoszenia członków partii w poczet kandydatów. Z prawa tego dotychczas organizacje partyjne korzystały w bardzo małej mierze.

W rezultacie zlekceważenia statutowych zasad partii w wielu ośrodkach organizacje partyjne zostały rozwodnione i roztopione w masie, co znacznie obniża ich poziom ideologiczny, aktywność polityczną, zdolność mobilizacyjną oraz czyni je podatnymi na wszelkie wahania. Np. we Wrocławiu, w pocztowym urzędzie przewozowym na 140 pracowników 126 należy do partii.

**Po szóste** poważne niedomagania w życiu partii są związane z niedostatecznym rozwojem w partii krytyki i samokrytyki, odrywania się aktywu partyjnego od mas, z objawami a nawet z poszczególnymi faktami tworzenia się w niektórych ośrodkach klik i mafii wzajemnie popierających się kierowników partyjnych i państwowych, paraliżujących wszelką samodzielność i inicjatywę organizacji partyjnych. Stan ten wymaga mobilizacji komitetów wojewódzkich, wojewódzkich komisji kontroli partyjnej, komitetów powiatowych, miejskich, dzielnicowych oraz wszystkich komitetów partyjnych w celu stworzenia najbardziej sprzyjających warunków w organizacjach partyjnych dla rzeczowej krytyki i samokrytyki.

W tym celu komitety wojewódzkie, wojewódzkie komisje kontroli partyjnej oraz komitety powiatowe, miejskie i dzielnicowe powinny pilnie śledzić za przebiegiem posiedzeń podstawowych organizacji partyjnych i za ich protokółami oraz reagować zdecydowanie i szybko na wszelkie fakty ograniczania krytyki i samokrytyki i aby rejestrowały, w celu przypilnowania ich wypełniania wszelkie słuszne postulaty idące z dołu.

**Po siódme** jednym z decydujących warunków podniesienia poziomu politycznego partii jest rozwój masowego szkolenia partyjnego a zwłaszcza szkolenia politycznego kadr.

**Po ósme** w parze z niedostatecznym reagowaniem ze strony partyjnych organizacji wobec elementów obcych i wrogich zdarzają się też fakty pochopnego podejścia ze strony komitetów powiatowych i podstawowych organizacji partyjnych do sprawy wykluczenia z partii. Należy też zwrócić uwagę komitetów partyjnych na niedopuszczalną praktykę pozbawiania pracy wielu usuwanych z partii. Komitety wojewódzkie, miejskie i powiatowe winny ściśle przestrzegać zasady, że ilekroć wykluczony członek powinien być usunięty z miejsca dotychczasowej swojej pracy, należy przesunąć go na inne miejsce pracy, odpowiednio do jego kwalifikacji zawodowej.

### PARTIA PROWADZI NARÓD DO LEPSZEJ PRZYSZŁOŚCI

Towarzysze! Plenum sierpniowe w ubiegłym roku rozgromiło odchylenie prawicowe i nacjonalistyczne w PPR, stworzyło zdrowe przesłanki dla zjednoczenia ruchu robotniczego przez zdemaskowanie i rozbicie socjal-demokratyzmu, uchroniło ruch robotniczy w Polsce przed zejściem na manowce, przed katastrofą. Dziś widzimy to jeszcze ostrzej, niż przed rokiem. Dlaczego? Dlatego, że jesteśmy dziś wzbogaceni doświadczeniem, które nagromadziliśmy w tym okresie wspólnie z innymi krajami demokracji ludowej, szczególnie zaś na Węgrzech i w Bułgarii.

Doświadczenie to wykazało, że agentury imperialistyczne żerują na wszelkich wahaniach i ideologicznych odchyleniach w partiach robotniczych. Doświadczenie to wykazało, że odchyleniu ideologicznemu towarzyszy ślepota polityczna, wyrządzająca nieobliczalne szkody ruchowi robotniczemu. Doświadczenie to wykazało, że odchylenie ideologiczne nie przezwyciężone zawczasu i do końca stwarza dogodną glebę dla działalności wrogiej agentury, że prowadzi do zwyrodnienia ideologicznego i splątania się z agenturą.

Dlatego musimy odchylenie prawicowe i nacjonalistyczne zlikwidować do końca. Dlatego powinniśmy bez wahań wyciągnąć konsekwencje polityczne i organizacyjne w stosunku do tych nosicieli odchylenia prawicowego, którzy nie rozbroili się do końca przed partią i nie pomagają partii w zwalczaniu grożących jej niebezpieczeństw, nie chcą się przyczynić do wykarczowania bez reszty wszystkich elementów odchylenia ideologicznego.

Czy to, że stawiamy z całą ostrością zagadnienie niebezpieczeństwa przenikania wroga do partii i do aparatu państwowego, że skupiamy na tym uwagę całej partii, świadczy o naszej słabości?

Wprost przeciwnie, to świadczy o rosnącej nieustannie naszej sile, to świadczy o rosnącej dojrzałości politycznej klasy robotniczej, jest wyrazem nowych zadań, szczególnych zadań, które partia nasza wysuwa na tym etapie walki klasowej.

To świadczy o tym, że nie chcemy spocząć na laurach, że nie chcemy zadowolić się już osiągniętymi wynikami, że chcemy wybijać wroga z dalszych pozycji, na których się zamaskował. To świadczy o rosnącej ofensywności naszej partii.

Demaskując kontrrewolucyjne teorie prawicowych kapitulantów o „wygasaniu“ walki klasowej w okresie dyktatury proletariatu towarzysz Stalin stwierdził w roku 1929:

> „Klasy obumierające stawiają opór nie dlatego, że stały się silniejsze niż my, lecz dlatego, że socjalizm rośnie szybciej niż oni i stają się słabsi niż my. I właśnie dlatego, że oni stają się słabsi, oni czują ostatnie dni swego istnienia i muszą stawiać opór wszystkimi siłami i wszystkimi środkami“. (Dzieła tom XII, strona 38).

Partia nasza wyrosła w wielką siłę, która zdolna jest prowadzić naród ku lepszym i wyższym formom życia społecznego, ku podniesieniu na wyższy poziom materialnego i kulturalnego bytu. Partia nasza jest godną spadkobierczynią doświadczeń i tradycji rewolucyjnych, które narastały w ogniu długoletnich walk klasowych polskiego proletariatu i wielkich bojów rewolucyjnych, kierowanych przez Lenina i Stalina.

Partia nasza zdolna jest do wykonania zadań, które stawia przed nią obecny okres dziejowy, okres budownictwa socjalizmu. Ale warunkiem wykonania tych zadań, podstawowym warunkiem, o którym nie wolno zapominać ani na chwilę jest czujność bojowa partii i każdego jej ogniwa. Nie wolno nam ani na chwilę spuszczać z oczu wroga klasowego i jego chytrych, podstępnych posunięć. Być czujnym! Oto nakaz, który powinien towarzyszyć nieustannie każdemu z nas, w każdym momencie pracy partyjnej, zawodowej i społecznej, jak i na każdym kroku zespołowego, czy osobistego życia.

### PARTIA SPEŁNI SWOJE ZADANIA

Czy partia nasza, która umiała stanąć na czele mas pracujących w okresie walki z najeźdźcą hitlerowskim, która rozgromiła bandy reakcyjne i dywersję Mikołajczyka, która prowadziła klasę robotniczą po drodze wielkich ,historycznych przeobrażeń społecznych i kieruje pomyślnie planową budową fundamentów socjalizmu — potrafi usunąć istniejące niedomagania, dokonać niezbędnego przełomu w swej pracy, podnieść wyżej poziom polityczny swych kadr, ubojowić swe szeregi i poprowadzić je do nowych jeszcze dalej sięgających zadań? Bezwarunkowo potrafi!

Nie można ani przez chwilę wątpić o tym towarzysze!

Potrafi — ponieważ partia nasza jest wyrazicielką woli mas pracujących i narodu polskiego, ponieważ łączy ją nierozerwalna więź z klasą robotniczą, ponieważ swoją dotychczasową walką, hartem i niezłomnością zdobyła najgłębsze zaufanie wszystkich ludzi pracy i dowiodła, że prowadzi naród do lepszej przyszłości.

Potrafi — ponieważ chce i będzie czerpać swe doświadczenie i swój hart bojowy z niezawodnego wzoru, jaki daje nam wielki Stalin i jego zwycięska, bohaterska partia bolszewików!

Przed partią bolszewicką stały trudności wielekroć większe, przeszkody wielekroć groźniejsze, ale wszystkie trudności i przeszkody zostały pokonane. Pokonane zostały, bo prowadzili partię Lenin i Stalin, genialni ideologowie i realizatorzy Marksizmu - Leninizmu, wodzowie największej rewolucji w dziejach ludzkich, twórcy nowego, wolnego człowieka. Dopóki ich nauka, ich rada, ich doświadczenie, ich wzór, ich hart, ich wskazania towarzyszyć będą nam nieustannie jak gwiazda przewodnia w naszej pracy — nie powstaną nigdy trudności ani przeszkody, których byśmy nie potrafili pokonać!

## Przegląd PRASY

### „Kamieniarze dróg wolności"

*Pod takim tytułem zamieszcza ostatnie „Odrodzenie" dwa artykuły: 1) Jerzego Borejszy o Marszałku Rokossowskim i 2) Wandy Jakubowskiej o gen. Karolu Świerczewskim.*

*Nie jest przypadkiem, że te dwa artykuły figurują obok siebie na pierwszej kolumnie tygodnika literackiego. Sens tego zestawienia wyraża przytoczony przez Jakubowską fragment przemówienia Prem. Cyrankiewicza.*

„W Polsce Ludowej ludzie tacy, jak gen. Walter - Świerczewski, jak Konstanty Rokossowski, dzięki temu, że istnieje Związek Radziecki — bastion wolności wszystkich narodów — polscy rewolucjoniści mogli powrócić".

*Zdanie to wyraża cały sens przemian społecznych, które otworzyły drogę do Polski bojownikom - rewolucjonistom.*

*Sprawę tę obszernie omawia Jerzy Borejsza, nawiązując przy tym do dwóch pojęć więzi międzynarodowej, łączącej Polaków z walkami innych narodów: — do kosmopolityzmu i proletariackiego internacjonalizmu.*

„W Polsce przedwrześniowej — stwierdza Borejsza — oczerniano postacie Polaków, bojowników walki z caratem, jak Feliks Dzierżyński i Juliusz Marchlewski, Feliks Kon i Karol Świerczewski, uczestników Wielkiego Października.

Gdyż ta Polska, która minęła i nigdy nie powróci, potrafiła zdobyć się tylko na słowa uznania dla wyrodnych synów — kosmopolityków, którzy nie mając korzeni w kraju, jak bluszcz pookręcali się wokół obcych interesów. Kosmopolitów, czyli ludzi, którzy w wojsku byli i są płatnymi kondotierami legii cudzoziemskiej, którzy w polityce są płatnymi agentami obcych wywiadów, którzy w gospodarce są płatnymi prokurentami obcych interesów.

Aż odmieniła się karta naszych dziejów... Synowie „podbitego narodu i niepodległej pieśni" powracają dzięki zdruzgotaniu potęgi hitlerowskiej przez wojska i narody Związku Radzieckiego — na niepodległą swą ziemię. Odtąd nie w braterskich szeregach innych krajów walczyć będą o wolność Polski spadkobiercy najpiękniejszego, bo internacjonalistycznego, a więc patriotycznego nurtu w historii narodu. Dziś na polskiej ziemi, wzmacniając zdobytą wolność naszego kraju, opartą o niezłomną przyjaźń z ZSRR oraz z wszystkimi narodami wolność i pokój miłującymi — walczymy co dnia o naszą siłę i moc, a tym samym o wolność narodów innych, Hiszpanii czy Francji, Włoch czy Belgii".

*Nie wszystkim naturalnie to się podoba. Szczególnie tym, dla których kosmopolityzm stanowi obronę zaborczych interesów światowego imperializmu.*

„Od tygodnia — pisze Jacek Wołowski w „Życiu Warszawy" — propagandówki państw paktu atlantyckiego oraz niemiecka radiostacja w Hamburgu w sposób grubiański dają wyraz swemu niezadowoleniu z powodu mianowania przez Prezydenta Rzeczypospolitej naczelnym wodzem i ministrem Obrony Narodowej Marszałka Rokossowskiego.

Spośród steku insynuacji, fałszów, nieścisłości i zwykłych ordynarnych kłamstw, dwa fakty podawane w audycjach krótkofalówek są na pewno prawdziwe.

Jeden — że Marszałek Rokossowski swój wysoki stopień wojskowy uzyskał w twardej stalinowskiej szkole dowódców. Drugi — iż w swym pierwszym rozkazie do armii stwierdził nienaruszalność granic Polski na Odrze, Nysie i Bałtyku.

Że jest wielkim dowódcą, przyznał to nawet niechętny mu Winston Churchill, który 7 stycznia 1943 r. w przemówieniu radiowym, nadawanym między innymi właśnie przez BBC i „Głos Ameryki" mówił o Rokossowskim:

„Z takiego wodza byłaby dumna nie tylko armia angielska, ale każda armia świata".

Więc...?

Przyznajemy więc, że państwa planu Marshalla mają dość powodów do szczerej irytacji, tak jak my mamy powód do zadowolenia.

Dlatego też na gburowatość i łobuzerskie [illegible] możemy odpowiedzieć pogodnie, a nawet ze słodyczą.'

# „Ludzie myślą po europejsku"

Na paryską konferencję OEEC przedstawiciele panstw marshallowskich przywieźli jedynie propozycje — Paweł Hoffman przywiózł ultimatum. Obrady trwały wprawdzie od poniedziałku do soboty, lecz już pierwszego dnia rezultat ich był przesądzony. Administrator planu Marshalla oświadczył bowiem na samym wstępie, iż wszelkie decyzje, powzięte nie po jego myśli, uważać będzie za zwykły świstek papieru — przy czym opornym uczestnikom konferencji zagroził zamknięciem kredytów dolarowych.

Fakt ten najlepiej chyba ilustruje „kompetencje" i „przodującą" rolę tzw. Komitetu Współpracy Ekonomicznej Europy zach., — który zebrał się w paryskim pałacu la Muette, aby znaleźć nową dróżkę ucieczki od kryzysu. Plan Marshalla zawiódł bowiem sromotnie na wszystkich frontach.

Projekt przedstawiony przez Hoffmana w formie ultimatum niektórzy nazywają nowym planem Marshalla. Administrator ERP żąda m. in.:

1) Zniesienia wszelkich ograniczeń handlowych (bariery celne, towary uprzywilejowane itp.), wprowadzenia wolnej konkurencji na wszystkich rynkach.

Wprowadzenie tego rodzaju reform pociągnie za sobą opłakane skutki dla Europy. W pierwszej fazie bowiem towary amerykańskie zaleją europejskie rynki, w drugiej zaś — nastąpi likwidacja dużej części przemysłu europejskiego. Naturalną konsekwencją tego będzie zwiększenie bezrobocia.

2) Wprowadzenia wolnej konwersji środków płatniczych — co w najbliższym czasie musi doprowadzić do nowej dewaluacji we wszystkich krajach marshallowskich.

3) Skoordynowania polityki monetarnej i podatkowej Europy zachodniej. Tutaj Hoffman podkreślił, że pierwszym warunkiem tej koordynacji jest utworzenie nadrzędnego czynnika kontroli finansowej i gospodarczej. Prasa francuska i brytyjska słusznie zauważa, że chodzi tu o wyrzeczenie się przez państwa marshallowskie resztek suwerenności i o wyrażenie zgody na przekazanie dyktatorskiej władzy w ręce administratora ERP.

Na tym jednak nie koniec. Hoffman każe państwom zachodniej Europy scalić się w kilka regionalnych grup gospodarczych. Pierwszym nowotworem tego typu byłby Fritalux, złożony z Francji, Włoch, Belgii, Holandii oraz Luksemburga. Smutne doświadczenia, jakie wyciągnęła Belgia ze swego udziału w Beneluxie, mogą być przestrogą dla przyszłych uczestników Fritaluxu.

Na konferencji OEEC powiedział Hoffman: „Niech Europa zjednoczy się, aby uniknąć katastrofy".

Zjednoczenie to polegało by na scaleniu regionalnych grup gospodarczych w jedną wielką strefę, obejmującą wszystkie marshallowskie kraje Europy zach.

Jednocześnie na zjeździe eksporterów i importerów amerykańskich zastępca Hoffmana, Forster, wyraził to samo w innych słowach: kraje zachodniej Europy muszą utworzyć jednolity rynek 275 milionów konsumentów, dzięki wolnej konwersji walut, likwidacji wszelkich ograniczeń handlowych, barier celnych i kontroli płatności.

Nikt nie może mieć wątpliwości co do tego, że obecny kryzys gospodarczy na zachodzie — na który składa się m. in. chroniczny deficyt walutowy uczestników ERP oraz brak równowagi w międzynarodowej wymianie towarowej jest produktem czysto amerykańskim. Amerykański kryzys na eksport daje się coraz bardziej we znaki Anglikom, Francuzom, Włochom czy Belgom. Europa nie ma dolarów i może się obejść bez amerykańskich dostaw. Cóż więc w tych warunkach mają począć amerykańscy producenci? Wiadomo przecież, że wewnętrzny 150-milionowy rynek USA już od dawna jest niedostatecznie chłonny. Obecnie zaś odpada 450 milionów klientów w Chinach. Unifikacja 275 milionów konsumentów europejskich jest nakazem chwili.

W tych warunkach jasne jest, dlaczego rozkaz dnia Hoffmana w OEEC mówi o konieczności obalenia barier celnych, o potrzebie scalenia się i to jak najszybszego — bo katastrofa u progu. Administrator ERP, a zarazem przedstawiciel wielkich trustów nie dopowiedział jednak, że katastrofa ta grozi przede wszystkim po tamtej stronie oceanu. Nadprodukcja, utrata rynków zbytu, bezrobocie itp. — te są właśnie względy, dla których zastępca Hoffmana Forster twierdzi, że w zespole OEEC trzeba ludzi myślących po europejsku.

W myśl patriotycznego sloganu, jaki administrator ERP lansuje w Komitecie Współpracy Gospodarczej, człowiek myślący po europejsku — kupuje tylko towary amerykańskie.

**Jerzy Rygier**

## Kronika TPPR

*WAŁBRZYCH.* — W Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej na terenie wałbrzyskich zakładów pracy wystawiono 264 gablotki z fotografiami z życia ZSRR, a na terenie powiatu 68 fotogablotek, ilustrujących życie wsi radzieckiej.

Na placach ustawiono 4 stoiska, obrazujące osiągnięcia Zw. Radzieckiego i Polski Ludowej w pracy pokojowej. Także dwa stoiska ustawiono w Sobięcinie i jedno w Białym Kamieniu.

Akademie, poświęcone VI rocznicy bitwy pod Lenino, odbyły się w Górniczym Domu Kultury, na terenie Huty Szkła, w Fabryce Porcelany „Wałbrzych", w PZPB w Głuszycy, w świetlicy pocztowej w Wałbrzychu, w Zarządzie Gminnym w Głuszycy i w szkołach na terenie powiatu.

W okresie „Miesiąca" odbyło się 70 odczytów lub pogadanek w kołach TPPR oraz 383 odczyty i pogadanki dla młodzieży na temat: „Młodzież w ZSRR".

Z inicjatywy Zarządu Powiatowego TPPR oraz Zw. Zaw. Górników zorganizowano w 9 miejscowościach cykl odczytów literata Mrozowskiego na temat: „Puszkin i Majakowski". Prof. Jakubowski wygłosił odczyt o Puszkinie w Górniczym Domu Kultury. Z ramienia Zw. Zawodowych wygłoszono 66 odczytów oraz 25 pogadanek.

We wszystkich zakładach pracy, szkołach, gminach i gromadach odbyły się masówki, poświęcone 32 rocznicy Rewolucji Październikowej.

## Protest SFZZ

PARYŻ (PAP). Światowa Federacja Związków Zawodowych wystosowała na ręce sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie oraz prezydenta Libanu depesze, protestujące przeciwko aresztowaniu przez policję libańską członka Komitetu Wykonawczego ŚFZZ — Mustafa - el - Aris, za to, że, uczestnicząc w Światowym Kongresie Związków Zawodowych w Mediolanie, przedstawił Kongresowi tekst odezwy Federacji Związków Zawodowych Libanu. Depesze te protestują również przeciwko zamknięciu przez rząd libański siedziby demokratycznych związków zawodowych.

## Hiszpanie - mięsem armatnim?

### Zbrodnicze plany imperialistów

MOSKWA (PAP). „Prawda" publikuje artykuł, omawiający rolę Hiszpanii frankistowskiej w planach amerykańskich podżegaczy wojennych.

Autor stwierdza, że wzmocnienie obozu pokoju doprowadza do szaleństwa podżegaczy wojennych. Zbankrutowani dyplomaci atomowi coraz otwarciej stawiają na faszyzm, a w szczególności na frankistowską Hiszpanię i Portugalię Salazara.

„Prawda" przytacza szereg faktów, świadczących o obłudzie przedstawicieli amerykańskich. Autor przypomina „wizyty kurtuazyjne" składane przez admirałów amerykańskich generałowi Franco i ich „kurtuazyjne" rozmowy w sprawie budowy w Hiszpanii baz lotniczych, strategicznych dróg kolejowych itd. Nieustanne spotkania przedstawicieli militaryzmu amerykańskiego z jego najmitami frankistowskimi świadczą o tym, że ich wspólni gospodarze z Wall Street gorączkowo przyśpieszają budownictwo strategiczne w Hiszpanii.

Budowa lotnisk. i innych baz wojskowych w Hiszpanii odbywa się pod bezpośrednim kierownictwem Amerykanów. Jednocześnie czynione są w Hiszpanii przygotowania do rzucenia Hiszpanów jako mięsa armatniego w przyszłej wojnie. Organizuje się tam na szeroką skalę wojskowe obozy dla młodzieży.

W narodzie hiszpańskim — pisze w konkluzji autor — wzmaga się nienawiść przeciwko opiekunom i sojusznikom kliki frankistowskiej — anglo-amerykańskim imperialistom. Podżegacze wojenni mylą się sądząc, że swymi obłudnymi oświadczeniami wprowadzą kogokolwiek w błąd. Cała postępowa ludzkość uważnie śledzi ich przestępczą działalność na półwyspie Pirenejskim. Setki milionów ludzi na całym świecie gorąco współczuje narodowi hiszpańskiemu, walczącemu z bronią w ręku o swe wyzwolenie spod dyktatury faszystowskiej i nowych interwentów — imperialistów amerykańskich.

**PRENUMERATA — to stałe czytelnictwo i wierność dla gazety**

**PRENUMERATA — to najkorzystniejsza dla Czytelników forma nabywania gazety.**

**Prenumeratorzy**

**»SŁOWA POLSKIEGO«**

***UWAGA!***

Wszyscy, którzy opłacą w terminie prenumeratę na mies. grudzień, otrzymują jako specjalną **premię**

**1 tom Biblioteki Romansów i Powieści**

Wszyscy, którzy w listopadzie wpłacą prenumeratę nie tylko za grudzień, ale równocześnie za pierwszy kwartał 1950 r. otrzymują jako **premię specjalną**

**3 tomy Biblioteki Romansów i Powieści**

W 359

Bogaty materiał naukowy
ZAWIERAJĄ
CZASOPISMA RADZIECKIE
W DZIEDZINIE
GEOGRAFII i GEOLOGII

Wszystkie placówki „Czytelnika" w całym kraju oraz Centrala „Czytelnik" Warszawa (Prenumerata Zagraniczna) Wiejska 12, konto P.K.O. I-8501 — przyjmują prenumeratę dzienników i czasopism radzieckich.

W-334

## Co dni niosą

### O korektę w planach odbudowywanego Wrocławia

Wrocław zaczyna się przeludniać. W dzielnicach leżących w centrum miasta zajęty już jest każdy kąt możliwy do zamieszkania. Mniej uszkodzone budowle zostały odbudowane. Pozostały jedynie ruiny.

Ulice przylegające do ośrodków handlowych, upodobniły się dawno do warszawskich. Stłoczenie w nich ludzi stało się zjawiskiem powszednim.

Nie ma potrzeby udowadniać, jakie ten stan rzeczy wywołuje skutki w zdrowiu mieszkańców tych dzielnic — zwłaszcza młodzieży. Nasi lekarze przy każdej sposobności alarmują opinię publiczną o wzroście w mieście chorób płucnych.

Wiemy, że instytucje powołane do rozbudowy Wrocławia pracują z rozmachem, osiągając nieustannie poważne sukcesy w pomnażaniu ilości lokali mieszkalnych. Wydaje mi się jednak, że wytyczony im plan pracy wymaga wnikliwego przedyskutowania i poważnych korekt.

We wszystkich niemal dzielnicach Wrocławia dostrzegamy tendencje odbudowy domów położonych bliżej śródmieścia. Staje się to zrozumiałe gdy odnawiane gmachy przeznaczane są na instytucje użyteczności publicznej. — Podobne tendencje wywołują jednak zastrzeżenia gdy chodzi o budynki mieszkalne.

Mamy we Wrocławiu prześliczne dzielnice. Zbadajmy chociażby szereg ulic przyległych do Alei Jaworowej. Przejdźmy się Topolową, Kasztanową, Sudecką, Akacjową, Lipową, Klonową — zwłaszcza wiosną, latem lub wczesną jesienią. Ileż piękna dostrzeżemy tam w ogrodach, w podwórzach, na samych ulicach! Nie wiem czy znajdziemy podobne zakątki w najbardziej malowniczych miastach Polski centralnej.

Cóż obecnie spotykamy w tej uroczej dzielnicy Wrocławia? Domy na wpół zburzone, dachy gnijące, młode brzózki rosnące na sufitach, zwisające tu i ówdzie belki spod balkonów...

Domy te byłyby oazami zdrowia. Bo powietrze tam nie różni się od powietrza w rozległych parkach. A krajobraz — zwłaszcza w porze letniej — jest tak urzekający, że nie można się wydziwić, dlaczego odbudowy Wrocławia nie rozpoczęto przede wszystkim od tych uroczych miejsc.

Weźmy dla przykładu posesję u zbiegu ulicy Sudeckiej i Alei Jaworowej. Wyobraźmy ją sobie odbudowaną, uporządkowaną i zamieszkałą! Czy znajdziemy w najpiękniejszej miejscowości uzdrowiskowej — dom równie malowniczo położony?

Takich posesji i takich ulic jest we Wrocławiu wiele.

Od dawna wiadomo jak dobroczynnie oddziaływa natura na duszę dziecka, jak pogłębia człowieka i jak szlachetne budzi w nim uczucia. Pewien Węgier poświęcił całe dzieło udowadniając, że większość wybitnych ludzi w Europie zawdzięcza wrażliwość serca i głębię umysłu — ustawicznemu (w czasach młodości) obcowaniu z naturą.

Posiadamy we Wrocławiu wyjątkowe warunki, by ustawicznie zbliżać do niej dziesiątki tysięcy ludzi. Bo Wrocław jest przepięknie zadrzewiony; ma ustronia pełne kasztanów, wiązów, akacji, całymi dzielnicami ciągnących się sadów... Nie ma tylko miłośnika jego piękna, który wielkim głosem wołał by nieustannie o odbudowywanie go przede wszystkim tam, gdzie istnieje nadal jego pełna niezwykłego powabu szata.

Trzeba rzucić hasło odnawiania miasta w jego cichych, malowniczych zakątkach — i odpływu do nich mieszkańców z przeludnionego śródmieścia. Bo jest to potrzebą naszej wrażliwości estetycznej, warunkiem podniesienia zdrowotności Wrocławia, uchronienia od chorób płucnych naszych dzieci.

*St. Ziemak.*

### Skutki „pomocy" z USA

## Katastrofa gospodarcza

### zmarshallizowanej Grecji

MOSKWA (PAP) Agencja Tass donosi z Aten, że gospodarowanie Amerykanów w Grecji doprowadziło ten kraj do katastrofalnej sytuacji ekonomicznej. Zmuszone są przyznać to nawet niektóre dzienni ateńskie. Dziennik „Mahi", komentując cyniczne oświadczenie szefa misji amerykańskiej do spraw realizacji planu Marshalla w Grecji, który zakazał podniesienia płac robotniczych i urzędniczych, stwierdza, że od listopada 1947 roku indeks cen wzrósł od 272 do 380! Sytuacja materialna greckich mas pracujących nieustannie pogarsza się. Dziennik przypomina, że ze sprawozdania amerykańskiego wynika jasno, iż sytuacja klasy robotniczej w Grecji jest katastrofalna.

MOSKWA — Jak donosi Agencja Tass przewodniczący związku zawodowego nauczycieli szkół średnich zakomunikował ateńskiemu ministrowi oświaty o dymisji 3 tys. nauczycieli. Oświadczył on, że jeśli rząd ateński nie rozpatrzy w ciągu tygodnia sprawy płac nauczycieli — wszyscy oni przerwą pracę.

**Uwaga! Prenumeratorzy pism radzieckich**

**SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZO - OŚWIATOWA**

**»CZYTELNIK«**

**DELEGATURA INSTYTUTU PRASY**
**WE WROCŁAWIU**

zawiadamia o przyjmowaniu prenumeraty pism radzieckich przez poniżej wymienione placówki „Czytelnika":

Biuro Prenumeraty, Wrocław, ul. Oławska 10/11
Księgarnia „Czytelnika", Wrocław, ul. Nowotki 13
Księgarnia „Czytelnika". Wrocław, ul. Stalina 45
Rozdzielnia gazet Nr 1, Wrocław, ul. Kościuszki Nr 51
Rozdzielnia gazet Nr 2, Wrocław, ul. Żeromskiego 45/49
Rozdzielnia gazet Nr 3, Wrocław, ul. Otwarta 19

**Jelenia Góra**
Księgarnia „Czytelnika", ul. 1-go Maja 18
Administracja Prasy, ul. M. Konopnickiej 16a
Rozdzielnia gazet, ul. Kochanowskiego 9

**Wałbrzych**
Księgarnia „Czytelnika", Rynek 14
Administracja Prasy, ul. M. Stalina Nr 2
Rozdzielnia gazet, ul. Stalina Nr 2

**Dzierżoniów**
Księgarnia „Czytelnika", Rynek 56
Rozdzielnia gazet, Rynek 56

**Kamienna Góra**
Księgarnia „Czytelnika", ul. Waryńskiego 4

**Karpacz**
Księgarnia „Czytelnika", ul. 1-go Maja 16

**Kłodzko**
Księgarnia, Pl. Bol. Chrobrego 3
Spółdzielnia gazet, ul. Lutycka 8

**Legnica**
Księgarnia „Czytelnika", ul. Grodzka 3/4
Rozdzielnia gazet, ul. Panieńska 33

**Lubań**
Rozdzielnia gazet, ul. Tkacka 28

**Nowa Ruda**
Rozdzielnia gazet, Rynek

**Środa Śl.**
Sklep Kolportażu, Rynek

**Świdnica**
Księgarnia „Czytelnika", Rynek 33
Rozdzielnia gazet, Rynek 42

**Żary**
Rozdzielnia gazet, ul. Podchorążych 14

**Kudowa**
Rozdzielnia, ul. Stalina 40

W-357

**Bolesław Wójcicki**

**Niemcy, których nie znamy**

# Siły agresji zostały złamane

**Od specjalnego wysłannika**

W poprzednich korespondencjach usiłowałem uchwycić przełomowe zmiany, jakie dokonane zostały w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Wspomniałem już kilkakrotnie, że podstawę tych zmian i gwarancję ich trwałości stanowi złamanie władzy kapitału monopolitycznego (banki i koncerny) oraz junkierstwa.

Ludzie, którzy równie uparcie, co lekkomyślnie kwitują zagadnienie niemieckie równie oklepanym co fałszywym powiedzeniem, że „Niemcy nigdy się nie zmienią“ — nie doceniają historycznego i rewolucyjnego znaczenia, jakie przedstawia usunięcie, między Odrą i Łabą, tych obydwu napędowych sił agresji niemieckiej.

To władcy koncernów i banków niemieckich wespół z junkrami ukuli osławioną teorię „narodu bez przestrzeni“ — jako tarczę dla swoich interesów klasowych. Nikt bowiem nie sformułował tej prawdy równie jasno i dobitnie, jak szef hitlerowskiej służby pracy (!) gen. Konstantin Hierl. W książce pt. „Podstawy niemieckiej polityki zagranicznej“ Hierl stwierdza bez ogródek, że jeżeli „rewolucyjna wola wyzwolenia niższych warstw nie ma doprowadzić do wybuchu“, to należy bezwzględnie uciec się do wojny...

Co właśnie wielcy kapitaliści i junkrzy niemieccy — z wiadomym dla świata i samych Niemiec skutkiem — zrobili już dwukrotnie za życia jednego pokolenia.

Ale dziś między Odrą i Łabą nie ma więcej koncernów ani junkrów.

### TAM, GDZIE FLICK FABRYKOWAŁ ARMATY

Groeditz — to niewielka osada w Saksonii. W Groeditz mieściła się jedna z licznych fabryk koncernu Flicka — jednego z najżarłoczniejszych drapieżców hitlerowskich. W Groeditz fabrykowano armaty i części samolotowe. Armaty i samoloty przynosiły Flickowi złoto, narodom — śmierć. Flick bardzo kochał swoje złoto i cudzą krew.

Dziś — po przejściu przez okres całkowitego demontażu — stalownia w Groeditz „Volkseigener Betrieb“ (własność ludu) znowu podjęła pracę, dając chleb kilku tysiącom robotników, wśród których wielu jest przesiedleńców. Dziś stalownia w Groeditz pracuje dla pokoju, wyrabiając koła do lokomotyw i wagonów kolejowych, szyny i rury kanalizacyjne. Rzeczy niezbędne dla gospodarki Niemieckiej Republiki Demokratycznej, rzeczy niezbedne, aby 18 milionów Niemców mogło żyć i chcieć pokoju.

Dobrze, a skąd pewność, że stalownia w Groeditz nie będzie produkowała armat? Pewność płynie stąd, że ani stalownią w Groeditz, ani całą republiką — nie rządzą więcej Flickowie, Stinnesowie i Goeringowie, ludzie zainteresowani w spychaniu „rewolucyjnej woli niższych warstw“ w ślepy zaułek awantury wojennej. Pewność płynie stąd, że stalownią w Groeditz — i całą republiką — kierują właśnie przedstawiciele „rewolucyjnej woli niższych warstw“ Ludzie, którym droga jest krew własnego narodu i innych narodów.

Młody dyrektor stalowni, Gerhard Zocher, w obecności rady kakładowej i licznie zebranych robotników, z których wielu nosi w klapie czerwony trójkącik z literami VVN (Związek Ofiar Faszyzmu) mówi nam, dziennikarzom polskim:

— Dziękuję wam w imieniu załogi i własnym za to, żeście przyjechali do nas. Wiemy, ile cierpień przyczynił waszemu narodowi hitleryzm. Dzięki wam za zaufanie i wiarę w nas, nowe Niemcy. My na to zaufanie i wiarę staramy sie uczciwie zapracować. Oddajemy reparacje również i waszemu krajowi jako wkład do szybszej odbudowy państwa ludzi pracy, ludzi takich samych jak my — państwa zniszczonego przez hitleryzm i broniącego pokoju. Naszym najgorętszym pragnieniem jest, abyśmy śmiało mogli spojrzyć w oczy każdej ofierze hitleryzmu. Abyśmy uczciwie mogli powiedzieć narodom, które padły ofiarą hitleryzmu: to już inne Niemcy.

### SUMIENIE NARODU: KLASA ROBOTNICZA

Słuchając tych słów mimo woli pomyślałem o Adenauerze, „kanclerzu“ Niemiec zachodnich i b. członku rady nadzorczej Banku Niemieckiego (jednego z 2 największych banków niemieckich). Adenauer woła, że „czas skończyć z dzieleniem Niemców na winnych i niewinnych“. Że Niemcy bez polskich Ziem Zachodnich to naród „pozbawiony przestrzeni życiowej“. Ależ to samo dosłownie powiedziałby Flick, b. właściciel stalowni w Groeditz.

Na szczęście — dla świata i narodu niemieckiego — w Niemczech wschodnich Flickowie, Stinnesowie, Mannesmanowie, Siemensowie nie mają już nic do gadania. Ok. 3 tys. wielkich i kluczowych zakładów przemysłowych, stanowiących dawniej własność wielkich koncernów lub przestępców wojennych — co, w gruncie rzeczy, jest równoznaczne — zostało wywłaszczone i przeszło na własność ludu niemieckiego.

### ZIEMI ZNALAZŁO SIĘ DOSYĆ, KIEDY...

Był, bezpośrednio po zakończeniu wojny, okres apatii i zniechęcenia. Ale niemiecka klasa robotnicza, która najofiarniej i najdłużej walczyła z hitleryzmem, szybko odzyskała świadomość swojej roli i zadań. W każdej dziedzinie. Jednym z przejawów tego ze wszech miar pozytywnego zjawiska jest ruch „aktywistów“ (przodowników pracy). Podjęty przez górnika, komunistę Henecke, i podchwycony przez starą komunistyczną kadrę robotnicza — dziś ruch aktywistów ogarnął dziesiątki tysięcy. Niemiecka klasa robotnicza jest nie tylko awangardą narodu. Jest również jego sumieniem.

Łagodna jesień miękko otuliła pola, ciągnące się wzdłuż szosy za Lipskiem. Nad migającymi za szybą samochodu lasami unosiła się tkliwość świata. Myślałem: czemu ludzie tej ziemi nie mieliby nauczyć się żyć w pokoju z ludźmi mojej ziemi?

I kiedy zwiedziliśmy wieś Niemberg (w Saksonii Anhaltskiej), zrozumiałem... Ale po kolei.

Wieś Niemberg i osady okoliczne należały do grafa v. Wuthenau, który posiadał ok. 1.500 ha ziemi. Graf von Wuthenau posiadał nie tylko ziemię. Jak wszyscy junkrzy, powiązany był tysiącem nici z wielkim przemysłem. Sam w swoich włościach prowadził różne zakłady przemysłowe — i w jednej z osad okazywano nam „Polenkaserne“: długi barak drewniany, gdzie „mieszkali“ niewolnicy, importowani w czasie wojny z Polski.

W ciągu wieków ziemia, obrabiana rękami parobków i małorolnych chłopów, dawała grafom von Wuthenau tłuste dochody, za co grafowie von Wuthenau obdarowywali Niemcy i świat wojnami oraz mitem o „narodzie bez przestrzeni“.

Aż tu nagle okazało się, że w samej tylko wsi Niemberg starczyło ziemi dla kilkuset „Neubauerów“, (chłopów małorolnych i bezrolnych, nowo nadzielonych ziemią), oraz dla przesiedleńców — po czym graf von Wuthenau, zresztą wyższy oficer SS, przezornie umknął pod opiekuńcze skrzydła „cywilizacji zachodniej“.

### ROZMOWY Z PRZESIEDLEŃCAMI

— Nazywam sie Krause, przybyłem tutaj w 1945 roku z Wrześni — mówi nam, stojąc przed swoim murowanym domem, rosły chłop. — Dostałem 5 ha ziemi. Nie powiem, ziemia nie jest zła. No, mam także krowę, wołu, kilka świń. Wkrótce bedzie i ciele. Nie, nie mogę się skarżyć. Dali mi kredyt na zbudowanie domu, zaopiekowali się dziećmi, no i w ogóle. Krzywdy nie mamy.

— A czy wiecie, że tacy jak wy, w Niemczech zachodnich poniewierają się dotychczas po barakach, że szczuje się ich do nowej wojny?

— Zachciewa się nowej zawieruchy tym panom, którzy chłopom niemieckim nie chcą dać w Niemczech ziemi — odpowiada Krause.

Ludwik Lockstedt, również z Wrześni, ma już kilka krów, kilka świń, konia i nowy wóz, który nam z dumą pokazuje. Chłop jest bardzo rozmowny. Opowiada nam — po polsku — że najstarszy syn pracuje jako spawacz w Bitterfeld, a i reszta dzieciaków „wyjdzie na ludzi“. Skarży się tylko, że jego pole leży nieco zbyt daleko od domu.

Alfred Boehn z Sudetów prowadzi — na swoich 6 ha — ultranowoczesną gospodarkę płodozmienną, w czym wielką pomoc okazuje mu MAS (stacja traktorów i maszyn rolniczych). Jest zadowolony, tylko mu trochę tęskno za podgórskim krajobrazem.

Taka tęsknota nie jest groźna. Zresztą dzieci Boehna, Lockstedta i Krausego nie będą już nawet i takiej tęsknoty odczuwały, całkowicie wrosną w tę niemiecką ziemię. W ich ziemię.

* * *

„Naród bez przestrzeni“ — jedno z najperfidniejszych kłamstw niemieckich magnatów przemysłowych i junkrów. Ponad 2.700.000 ha ziemi dała w strefie radzieckiej reforma rolna, z czego przesiedleńcy otrzymali blisko 600 tys. ha.

Gdyby w Niemczech zach. przeprowadzono podobną reformę rolną, znalazłoby się w strefie brytyjskiej 1.800.000 ha, w strefie amerykańskiej 978.000 ha, w strefie francuskiej 357.000 ha, Łącznie — 3.129.000 ha.

Ale po to, aby się ziemia znalazła, Adenauerowie i Schumacherowie oraz ich protektorzy — musieliby przestać być sobą. A jednak kiedyś ta ziemia sie znajdzie. Na pewno.

---

## U NASZYCH PRZYJACIÓŁ W ZWIĄZKU RADZIECKIM

*Dzięki wytwórczości radzieckiego przemysłu, tak się odbywa w ZSRR uprawa pól.*

### Politechnika przy fabryce

Dziesięć lat temu na Politechnice Uralskiej im. S. Kirowa padł projekt: uruchomić przy wielkiej fabryce maszyn „Uralmaszzawod“ — zatrudniającej kilkanaście tysięcy robotników — filię wydziału maszynowego Politechniki.

Motywacja tego projektu była następująca: w „Uralmaszzawodzie“ pracuje kilkanaście tysięcy ludzi przy budowie maszyn. Prawdopodobnie niejeden z nich marzy o podwyższeniu swych kwalifikacji, o rozszerzeniu i pogłębieniu swej wiedzy technicznej. Na „normalną“ Politechnikę uczęszczać nie mogą, ponieważ pracują. Ale mogliby przecież uczyć się w filii Politechniki, której zajęcia byłyby dostosowane do czasu ich pracy.

Projekt uzyskał aprobatę u władz Politechniki Uralskiej i załogi „Uralmaszzawodu“. Filia powstała.

* * *

Od tego czasu co wieczór gigantyczna fabryka maszyn zamieniła się w politechnikę. Do „Uralmaszzawodu“ przybywali profesorowie, prowadzili wykłady, ćwiczenia, udzielali rad i wskazówek swym słuchaczom.

W tej to filii, w ciągu dziesięciu lat wyszkolono 400 inżynierów. Przy „Uralmaszzawodzie“ powstały piękne laboratoria naukowe. Wysoki poziom nauki w filii chwalą dziś powszechnie na całym Uralu.

To osiągnięcia, jeśli tak wolno powiedzieć, bezpośrednie.

A osiągnięcia pośrednie?

Powstanie filii Politechniki było bodźcem dla innych. Nie wszyscy mogli stać się słuchaczami Politechniki. Więc założono średnią szkołę techniczną, w której uczy się obecnie 300 osób. Powstała szkoła dla młodzieży. Uruchomiono szereg kursów dokształcających.

Dzisiaj na „Uralmaszzawodzie“ uczy się połowa robotników, zatrudnionych w tej fabryce.

Bez konieczności odrywania się od pracy, ludzie ci podwyższają swoje kwalifikacje, zyskują dyplomy inżynierów i techników, przysparzają krajowi tak potrzebnych kadr inteligencji technicznej.

**N. Niefeldiew**

---

**Walczymy z biurokracią**

## Znowu o poborach

Znowu sprawa poborów. Tam widocznie uwił sobie gniazdko bakcyl biurokratyzmu.

Jedna z naszych Czytelniczek z Legnicy jest pracownicą etatową 37 Odc. Teletechnicznego PKP w tymże mieście. Dnia 1 października daremnie czekała ona na swoje uposażenie. Niestety, pobory zostały zawieszone przez Oddział Elektrotechniczny PKP w Legnicy. Jako powód podano zbyt długi okres choroby, pomimo, iż autorka listu jest pracownicą etatową.

8 października Czytelniczka nasza stawiła się do pracy i natychmiast został przesłany do DOKP we Wrocławiu wniosek o wycofanie uposażenia z depozytu i wypłacenie należnych jej poborów. Minął od tego dnia przeszło miesiąc, a pobory dotychczas nie nadeszły.

Trudno nam zrozumieć, dlaczego na wycofanie poborów z depozytu (i dlaczego ten depozyt?) trzeba czekać przeszło cztery tygodnie, a może i jeszcze dłużej. Czy w biurze finansowym DOKP we Wrocławiu nikt nie rozumie, że dostarczenie na czas poborów pracownikowi jest równie ważne, jak wypuszczenie na czas pociągu?

Na wstrzymanie poborów z niewiadomych przyczyn skarżą się także pracownicy etatowi Szkoły Przemysłowej Dolnośląskich Zakładów Wytwórczych Maszyn Elektrycznych we Wrocławiu. Ci w ogóle stracili już rachubę, kiedy otrzymują swoje pensje i za jaki okres czasu.

---

**W ŚWIETLE DNIĄ**

## Zjazd Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

W Warszawie odbywa się walny zjazd Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Koła tego Towarzystwa obejmują swoją siecią cały nasz kraj. Wszędzie tam, gdzie pulsuje twórcza praca, tam — gdzie robotnik polski, świadomy swojej wielkiej roli odbudowy kraju, wykuwa coraz lepsze, trwalsze podstawy pod ustrój sprawiedliwości społecznej — tam dochodzi prawda o osiągnięciach i zdobyczach Związku Radzieckiego. W warsztatach, w kopalniach i hutach, na wyższych uczelniach, w polskich wsiach rozwija swoją pożyteczną i wdzięczną działalność Towarzystwo, którego celem jest pogłębianie przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, wzorowanie się na przykładach radzieckich ludzi, wytworzenie atmosfery międzynarodowego braterstwa i solidarności, walka z nacjonalizmem kapitalistycznym i resztkami bredni, jakimi celowo karmiły nasz kraj rządy dowrześniowe, zaciekle zwalczające zdobycze ZSRR, które są dumą i nadzieją całego postępowego świata.

Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Radzieckiej otworzyło przed naszym narodem szerokie możliwości poznania prawdy o kraju socjalizmu. Wzięło ono na swoje barki zaszczytne zadanie umacniania w naszym społeczeństwie przyjaźni z narodakami, którym tak wiele zawdzięczamy. Przodujące kadry naszych mas ludowych z głębokim zainteresowaniem i podziwem dowiadują się o wielkich i wzorowych zdobyczach narodów radzieckich w dziedzinie politycznej, gospodarczej, oświatowej i kulturalnej. Technika i sztuka radziecka stanowią dla nas podstawę do pogłębiania naszej wiedzy, bohaterstwo pracy, tak szeroko rozwinięte w kraju Rad i uczciwy socjalistyczny patriotyzm, cechujący obywateli radzieckich — stanowią twórcze źródło, z którego czerpiemy siły, zapał i entuzjazm w naszej codziennej pracy.

Społeczeństwo polskie, zapoznając się z prawdą o ZSRR, utrwala w sobie głęboką wdzięczność, którą żywimy dla twórców naszej wolności i wskrzesicieli naszego niepodległego bytu. Dzisiaj wie o tym każdy Polak, że krew radziecka, przelana w zwycięskiej wojnie z faszyzmem, dała nam granice na Odrze i Nysie. Masy ludowe Polski wiedzą, że właśnie niezmożona siła naszego wielkiego sąsiada pozwala zapewnić nam bezpieczeństwo i nienaruszalność naszych granic.

Działalność Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej nie może się zatrzymać na swej dotychczasowej — bogatej zresztą w wyniki — pracy. Wymaga ona dalszego rozbudowania form działalności informacyjnej, wzmożenia pomocy dla ludzi, którzy w swoim codziennym trudzie, w swojej codziennej nauce, opierają się na zdobyczach ZSRR. Trzeba rzeczywistość radziecką pokazać naszemu narodowi we wszystkich dziedzinach.

Zakres pracy Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej jest wielki i odpowiedzialny. Koła Towarzystwa muszą powstać i czynnie pracować wszędzie. Nie może być w kraju żadnej placówki, w której nie mówiono by o znaczeniu i roli kraju socjalizmu.

Dlatego zjazd Towarzystwa wytyczy dalsze drogi, wskaże nowe metody i sposoby pracy, uaktywni jeszcze mocniej swoje dotychczasowe placówki w całym kraju, stworzy nowe ogniwa wiedzy i prawdy o Związku Radzieckim. Dlatego uchwały tego zjazdu wprowadzą w życie słowa Prezydenta Bieruta, który w referacie swym na kwietniowym plenum KC PZPR powiedział, że „należy ugruntować i pogłębiać w najszerszych masach braterską przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i jak najszerzej spopularyzować wagę naszego sojuszu i przyjaźni z ZSRR dla sprawy utrwalenia pokoju, naszego bezpieczeństwa, rozwoju i niepodległości Polski“.

**A. Kar.**

---

# „Spisek przeciwko pokojowi“

## Ralph Parker demaskuje podżegaczy wojennych

Na półkach księgarń radzieckich ukazała się w tych dniach książka dziennikarza angielskiego, Ralpha Parkera. Parker jest obecnie moskiewskim korespondentem „Daily Worker‘a“, a jednocześnie od 2 lat korespondentem Agencji „API“.

Długoletnia praca dziennikarska niejednokrotnie umożliwiała Parkerowi rozmowy z ministrami i dyplomatami Anglii i Stanów Zjednoczonych oraz dawała mu możność obserwowania wywrotowej działalności wywiadu brytyjskiego. Poznał nastroje i poglądy panujące wśród dyplomacji anglo-amerykańskiej, zaznajomił się również z jej działalnością rozwijaną na terenie Związku Radzieckiego i krajów wschodniej Europy.

Dzięki temu mógł sobie Parker wyrobić własny pogląd na temat roli odgrywanej przez dyplomatów zachodnich, a opiniom swym dał wyraz w nowo wydanej książce pt. „Spisek przeciwko pokojowi“.

Parker sięga do czasów przedwojennych, kiedy był korespondentem „Times‘a“ w krajach wschodniej Europy. Charakteryzując brytyjską dyplomację tego okresu, stwierdza, że głównym jej celem było umocnienie profaszystowskich rządów oraz zjednoczenie sił, wrogich Związkcwi Radzieckiemu. Anglo-amerykańskie sfery, rządzone przez reakcję, kroczyły po linii zaprzedania pokoju, popierając agresywne zamiary Hitlera i kierując je na Wschód.

Wrogość anglo - amerykańskich kół dyplomatycznych wobec ZSRR zwiększyła się jeszcze po wspaniałym zwycięstwie Armii Radzieckiej nad hitlerowskimi Niemcami. W Dniu Zwycięstwa, w maju 1945 r., radca ambasady brytyjskiej w Moskwie, George Kennan, patrząc na rozradowany tłum moskwiczan, powiedział złośliwie: „Tryumfują... Myślą, że wojna się skończyła, a ona dopiero się zaczna“.

To stanowisko jednego z zawziętych wrogów narodu radzieckiego, autora „twardego kursu“ i „zimnej wojny“ przeciw Związkowi Radzieckiemu, zajmującego obecnie kierownicze stanowisko w Departamencie Stanu USA, jest według słów autora książki — charakterystyczne dla angielskich dyplomatów w Moskwie. „Polityka Bevina jest przedłużeniem haniebnej, antyradzieckiej polityki Churchilla“ — stwierdza autor.

Naród angielski zawsze żywo interesował się życiem narodu radzieckiego. Wojna bardziej jeszcze wzmogła autorytet ZSRR w oczach prostych ludzi Anglii. Oto dlaczego pierwszym dążeniem angielskich dyplomatów i wywiadowców bevinowsko - churchillowskiej szkoły była propaganda antyradziecka. Parker wskazuje na rolę spełnianą w tej akcji przez Ambasadę Brytyjską w Moskwie, a szczególnie przez t.zw. specjalistów od spraw rosyjskich. Znajduje się między nimi były ambasador Archibald Clark Ker, jego następca Moritz Peterson, radca Franc Roberts — pupilek Bevina, rozniecający histerię wojenną wśród korpusu dyplomatycznego w Moskwie i szereg mniejszych osobistości, jak George Bolsover, Bendi Trip (agentka wywiadu) i inni pracownicy „Sekretariatu rosyjskiego“, którego zadaniem jest rozsiewanie fałszywych wiadomości o Związku Radzieckim.

Nie ma takiego kłamstwa, którego powstydziliby się współpracownicy anglo - amerykańskich placówek dyplomatycznych w Moskwie dla zohydzenia Zw. Radzieckiego.

* * *

Dzieląc się swymi ostatnimi wrażeniami ze Związku Radzieckiego Parker pisze: „Każdego obiektywnie nastrojonego cudzoziemca musi przejąć do głębi atmosfera spokojnej, lecz czujnej pewności, jaką otacza się tu sprawę obrony pokoju“. „Radzieckie społeczeństwo gorąco popiera pokojową politykę swego rządu“ — stwierdza Parker.

Pisząc o roli, jaką odgrywa angielska polityka zagraniczna w dziele realizacji szaleńczych planów amerykańskiego panowania nad światem — Parker konkluduje:

„Widzę, że droga, na którą wkroczył mój kraj, kierowany przez Bevina i Attlee, może uczynić z Anglii wasala USA i dlatego napisałem swą książkę. Napisałem ją również dlatego, że wierzę w możliwość innej drogi — ścisłej, braterskiej, na równych prawach opartej współpracy ze Związkiem Radzieckim. To jest droga do pokoju, do dobrobytu Anglii i jej narodu“.

**J. B.**

# W okienkach ubezpieczalni

## już nie straszy

Czytając gazety, słuchając radia i patrząc na wyniki wspólnego wysiłku całej klasy pracującej, stwierdzamy, że z dnia na dzień zachodzą kolosalne zmiany. Szybko odbudowuje się nasza stolica, wyrosła trasa W — Z, odbudowują się fabryki, miasta i wsie. Widzimy, że minione 5 lat wspólnej pracy dały wyniki wspaniałe. Po raz pierwszy w historii naszego kraju możemy poszczycić się takimi sukcesami, które są wynikiem pracy kolektywnej i planowej.

Ubezpieczenia społeczne w tym okresie nie pozostały w tyle. W roku 1945 garstka pracowników ZUS w prymitywnych warunkach przy ul. Śródmiejskiej w Łodzi, a z nimi pracownicy poszczególnych ubezpieczalń społecznych w terenie — rozpoczęli dzieło odbudowy instytucji ubezpieczeń społecznych.

Zbiorowy wysiłek sukcesywnie zwiększających się kadr pracowniczych na terenie wszystkich ubezpieczalń społecznych, zapał do pracy oraz zrozumienie i pomoc ze strony PZPR i Związków Zawodowych na wszystkich szczeblach hierarchii organizacyjnej sprawiły, że ubezpieczenia społeczne nie tylko zostały odbudowane, ale w ogromnym stopniu rozbudowane.

W oparciu o ścisłą współpracę z Partią i Związkami Zawodowymi, instytucje ubezpieczeń społ. wprowadzają nowy styl pracy, który wyklucza biurokratyzm, który nie dopuszcza, by automat - manekin siedzący za okienkiem utrudniał załatwienie sprawy ubezpieczonemu.

Życiowe podejście, liczne nowelizacje ustaw i przepisów o ubezpieczeniach społecznych, idące zawsze w kierunku rozszerzenia zakresu świadczeń, wprowadzenie nowego — przed wojną nieznanego — ubezpieczenia rodzinnego oraz prowadzone przez Okręgowe Rady Zw. Zawodowych i instytucje ubezpieczeń społecznych akcje popularyzacji ubezpieczeń społecznych w zakładach pracy, w prasie i radio, stworzyły warunki, które pozwoliły na zbliżenie instytucji ubezpieczeń społecznych do świata pracy.

Zanika wśród społeczeństwa zadawniona niechęć i brak zaufania. Instytucje ubezpieczeń społecznych w państwie ludowym stały się instytucjami służącymi światu pracy i są przezeń kierowane.

Z usług instytucji ubezpieczeń społecznych korzysta w Polsce Ludowej około 10 milionów obywateli, w tym ogół robotników rolnych i leśnych, których objęto ubezpieczeniem chorobowym i wypadkowym, ponad 200 tys. pracowników państwowych, których objęto ubezpieczeniem na wypadek choroby oraz wszyscy renciści.

Przerzucenie ciężaru opłacania składek ubezpieczeniowych w całości na pracodawcę, zniesienie wszelkich dopłat za otrzymywane przez ubezpieczonych leki i porady lekarskie, podwyższenie zasiłków chorobowych i połogowych, szczególna troska o matkę i dziecko, wprowadzenie zasiłków sanatoryjnych oraz przedłużenie prawa pobierania świadczeń pieniężnych z powodu niezdolności do pracy do 39 tygodni, umożliwienie ubezpieczonym leczenia się bez ograniczeń czasowych, przy równoczesnym powiększeniu ilości łóżek sanatoryjnych i szpitalnych, — to niewątpliwy dowód troski Państwa i instytucji ubezpieczeń społecznych o zdrowie ludzi pracy.

Jeszcze do niedawna kilometrowe ogonki w ubezpieczalniach społecznych, szczególnie przy wypłacaniu zasiłków chorobowych, odstraszały licznych ubezpieczonych, powodując równocześnie niepotrzebną stratę czasu tysiącom ludzi. I na tym odcinku przystąpiły liczne ubezpieczalnie społeczne do usprawnienia, wysyłając swoich pracowników do fabryk i zakładów pracy, celem wypłacenia uprawnionym zasiłków.

Dobra wola i społeczne podejście — to warunek dalszego usprawnienia działalności ubezpieczeń społecznych i dalszego zbliżenia ich do świata pracy.

**J. Roskosz**
Inspektor ORZZ

# Nikt nie rodzi się przestępcą

## Rozwiązujemy problem wykroczeń nieletnich

„To dziecko ma zło we krwi" — oto często spotykane określenie przedwojenne, charakteryzujące panujące wtedy poglądy, że przestępczość jest dziedziczna, że jest winą charakteru, osobowości, inteligencji itd. W ślad za tymi poglądami szedł prawie zupełny brak opieki nad dzieckiem, które w ten czy inny sposób złamało literę prawa. Boprzecież nie można nazwać opieką zamknięcie dziecka w więzieniu, razem z notorycznymi przestępcami, czy oddanie go do jednego z nielicznych zakładów poprawczych, dozorowanych przez uzbrojonych strażników. Dziecko w takim przedwojennym zakładzie, izolowane było całkowicie od społeczeństwa, traktowane w sposób pozostawiający dużo do życzenia, a co najgorsze — piętno zakładu poprawczego ciążyło na nieletnim przestępcy przez całe życie. Dziecko takie w ustroju burżuazyjno-sanacyjnym wyrzucone było poza nawias społeczeństwa.

Socjalizm podchodzi do spraw przestępczości nieletnich od strony stosunków społecznych, w których dziecko żyje, słusznie twierdząc, że dziecko wchodzi na złą drogę pod wpływem otoczenia. A więc nie jakieś odziedziczone walory ducha, lecz otoczenie, obyczaje, wychowanie, opieka decydują o tym, czy dziecko wyrośnie na wartościowego obywatela, czy na zakałę społeczeństwa.

W Polsce Ludowej tak właśnie postawiono to zagadnienie. Nieznane przed wojną sądy dla nieletnich spełniają dzisiaj ważną rolę w walce z przestępczością nieletnich w wieku do 17 lat. W walce opartej nie na sankcjach karnych i na zamykaniu dzieci w więzieniach, lecz na wnikliwym badaniu przyczyn, które złożyły się na popełnienie przestępstwa. Na wnikaniu, czy dziecko nie jest pod zgubnym wpływem otoczenia, rodzeństwa, kolegów, a często nawet rodziców, tolerujących przestępstwa swych dzieci i niejednokrotnie skłaniających je do przestępstw. Gdy sąd znajdzie przyczyny, stara się je usunąć — czy to przez wpływ na rodziców, czy przez wyznaczenie dziecku opiekuna (kuratora), czy wreszcie przez oddanie dziecka do zakładu wychowawczego lub poprawczego.

Te ostatnie, chociaż nazywają się poprawczymi i chociaż umieszczane są w nich nieletnie dzieci, skazane wyrokiem, nie mają nic wspólnego z karą. W dzisiejszych zakładach poprawczych dba się o to, aby dziecko dobrze się w nich czuło, aby nie było izolowane od reszty społeczeństwa. Odbywa się w nich nauka zawodu lub ogólnokształcąca, a co najważniejsze — zakład, wychowując dobrego obywatela, nie pozostawia na nim piętna domu poprawczego ani w psychice ani dokumentach.

Równocześnie z utworzeniem sądów dla nieletnich przy sądach okręgowych, powstały izby zatrzymań dla nieletnich przy komisariatach M. O. oraz w większych miastach — schroniska, w których sędzia zatrzymuje nieletnich przestępców do czasu rozprawy.

Zainteresowanie sprawami przestępczości nieletnich jest dosyć duże. Dowiodła tego konferencja w tej sprawie, która odbyła się w gmachu sądu we Wrocławiu.

Przedstawiciel Wojewódzkiej Komendy M. O. stwierdził, że w okresie od stycznia do października b. r. nieletni przestępcy dokonali 257 kradzieży na terenie województwa, 37 podpaleń i 65 innych przestępstw, jak oszustwa, dewastacje, nierząd i t. d. Przestępstwa te mają charakter zjawisk powojennych, bezpośrednią ich przyczyną bywa najczęściej sieroctwo dzieci i brak odpowiedniej opieki.

W ożywionej dyskusji zebrani podnosili konieczność zakładania całodziennych świetlic dla dzieci, domów kultury młodzieży i t. d. Ciekawy referat wygłosiła sędzia Szyszkówna.

**(Jur).**

# Szpital bez łóżek

## Lecznica weterynaryjna w Piekarach

**Legnica**, w listopadzie.

Obok rejonowej lecznicy weterynaryjnej w Prochowicach istnieje rozbudowywana na wielką skalę powiatowa lecznica w Wielkich Piekarach, gmina Kunice, pow. Legnica. Wzdłuż i wszerz rozległego czworoboku podwórza wznoszą się zabudowania zakładu: dom administracyjny, budynek z salą przyjęć, obok — sala chirurgiczna. W głębi podwórza — obszerny budynek na klinikę dla chorych zwierząt. Są także boksy dla psów i drobnych zwierząt, a dla zakaźnie chorych pacjentów — osobny budynek. Wykańcza się w przyspieszonym tempie dom przeznaczony na szkołę dla podkuwaczy koni, z kuźnią i internatem dla kursantów.

Dla lekarzy i personelu sanitarnego remontuje się piętrowy budynek mieszkalny.

### POGADANKI DAJĄ REZULTAT

Lecznica pracuje od czerwca 1948 roku. Od maja br. objął jej kierownictwo lekarz weterynarii dr Sawicki.

— Jeszcze brak należytego zrozumienia wśród naszych rolników dla lecznictwa zwierząt — mówi dr Sawicki. — Jeszcze zbyt często rolnik w razie zachorowania konia lub krowy sam próbuje leczyć zwierzę, a gdy to nie skutkuje, radzi się sąsiadów. Dopiero gdy stan zwierzęcia staje się groźny, wzywa lekarza, często zapóźno. Stąd straty i szkody dla właściciela zwierzęcia i dla gospodarki narodowej. Aby te opory przełamać, władze zaleciły lekarzom przeprowadzenie pogadanek z rolnikami. I trzeba przyznać, że ta akcja uświadamiająca daje rezultaty. Frekwencja w lecznicy wzmaga się niemal z dnia na dzień.

Wzrastający wpływ opłat za udzielone porady — obrazuje wzmagającą się działalność placówki. W styczniu br. wpłynęło 12.780 zł, w kwietniu — 28.997 zł, w maju — 54.125 zł, w czerwcu — 71.715 zł, w lipcu — 136 515 zł, we wrześniu — 112.409 zł. Cyfry te nie obejmują masowego szczepienia koni i świń.

— W lipcu zaszczepiono 732 sztuki, a roboty było tyle, że w jednym dniu odwiedziłem pacjentów w 19-tu różnych gromadach — mówi dr Sawicki.

— Jak doktór daje sobie radę z takim nawałem pracy? — pytamy ze zdziwieniem.

— Mam motocykl. Zresztą bywają dni spokojniejsze.

### NIE WZYWAĆ LEKARZA W BŁAHYCH WYPADKACH

— Zasadniczym mankamentem mej praktyki — kontynuuje swoje wypowiedzi dr Sawicki — jest to, że rolnik rzadko tylko przyprowadza chorą sztukę do lecznicy, natomiast wzywa lekarza na miejsce. Stąd „urwanie głowy", gdy w jednym dniu z różnych punktów powiatu nadchodzą zgłoszenia choroby. Konieczne jest, aby rolnicy przeprowadzali pacjentów do lecznicy o ile możności w godzinach rannych między 8-mą a 14-tą, a tylko w istotnie poważnych wypadkach wzywali lekarza na miejsce.

Porada w zakładzie kosztuje 400 zł w godzinach między 8 a 14, a 600 zł — po 14-tej. Do kwoty tej dolicza się 120 zł względnie po 180 zł za każde pół godziny czasu, zużytego na badanie i zabiegi. Ponieważ wyjazdy połączone są ze stratą czasu, więc stąd wniosek, że leczenie na miejscu, w zakładzie, jest znacznie tańsze i daje możność zbadania większej ilości pacjentów.

Lecznica w Wielkich Piekarach już dzisiaj imponuje rozmiarami budynków i obszarem podwórza. Za miesiąc — świeżo otynkowana — wyłoni się z całą okazałością spod rusztowań, aby pełnić służbę zdrowotną w interesie gospodarki.

**J. Z.**

*Prof. Mieczysław Pawełko*

# Najmłodsza „malaria" wrocławska

Zastanawiałem się nieraz nad tym, co społeczeństwo wie o życiu i pracy studenta — plastyka, czy zna jego troski, potrzeby, udział w życiu społecznym, cel do którego dąży i co wie wreszcie o jego przyszłej roli.

Kilka faktów i „częste z rodakami rozmowy" nasunęły mi przypuszczenie, że obraz ten jest niedostateczny, lub zgoła fałszywy. Że skreślenie paru słów o programie szkolnym, życiu i pracy studenta WSSP przyczyni się być może do przeobrażenia nieśmiałych sympatii w prawdziwą i głęboką przyjaźń.

Czteroletnie studia artystyczne, obejmujące w dotychczasowym programie dwa lata ogólne i dwa lata specjalizacji w dyscyplinach warsztatowych, malarstwie lub rzeźbie, wypełnione są wytężoną codzienną 10-godzinną pracą. Teoria, kreślenia, rysunek, zagadnienia Polski współczesnej, malarstwo, rzeźba, liternictwo, znowu rysunek i jeszcze raz rysunek, kompozycja — przeplatają się przez pełne cztery lata od 8-mej do 19-tej godziny.

Technologia, kompozycja, zajęcia warsztatowe na specjalizacji, w oparciu o plastyczną podbudowę, przygotować mają studenta - plastyka do przyszłej jego roli kierownika artystycznego fabryki, projektodawcę wzorów dla przemysłu, instruktora, pedagoga, współpracownika architekta w budowie osiedli robotniczych i gmachów państwowych, czy też samodzielnego twórcę - plastyka.

Głębokie umiłowanie sztuki, prawdziwe poczucie humoru, pozwalające żartować z rzeczy tak ważnej i tak codziennej jak gularz, wytwarza swoistą niezastąpioną atmosferę, w której o rzeczach ważnych mówić można lekko, a brać je zawsze poważnie. Atmosferze tej zapewne należy zawdzięczać cierpliwość, z jaką studenci oczekują końca kłopotów z kanalizacją, światłem, wodą, odbudową i budową nowego gmachu. Pierwszy trudny, bardzo trudny okres mają już poza sobą.

Liczne prace społeczne, jak dekoracje robotniczych świetlic, oprawa plastyczna paru świetlic chłopskich, prawie stuprocentowy udział studentów w pracach nad uświetnieniem 1-szomajowego Święta Robotniczego, dekoracje okolicznościowe — wyrobiły w nich poczucie konieczności pracy zespołowej, bez której nie przygotowano by godnie wystawy trzyletniego dorobku na Ogólnopolskim Pokazie Wyższych Szkół Artystycznych w Poznaniu. Praca zespołowa jest jedyną formą dotychczasowej dobrowolnej, bezpośredniej pracy dla społeczeństwa.

Wypowiedzi wiceministra Przemysłu Lekkiego ob. Golańskiego i przedstawicieli Centralnych Zarządów poszczególnych gałęzi przemysłu — wykazały, jak wielką rolę mają do spełnienia absolwenci WSSP w realizacji planu 6-letniego. Podane na konferencjach cyfry, oparte na doświadczeniach zrealizowanego z nadwyżką planu 3-letniego, mimo pewności wykonania, wywoływały chwilami zawrót głowy. Były to cyfry dotyczące tylko tych gałęzi produkcji, w których artyści plastycy stanowić będą jedno z ważniejszych ogniw procesu wytwórczego.

Po raz pierwszy w historii polskiego szkolnictwa artystycznego czuje się student potrzebnym w przemyśle, widzi jasno swoją rolę i perspektywy twórcze. Po raz pierwszy, bez obawy widma bezrobocia może spokojnie dążyć do ukończenia studiów.

Zamierzenia te wymagają jednak zdwojenia wysiłków nie tylko studentów, ale i pedagogów. Warsztaty pracy, przygotowane dla podniesienia ogólnej stopy życiowej, muszą być na czas obsadzone.

Trwające w dalszym ciągu prace nad reformą wyższego szkolnictwa artystycznego przyczynią się niewątpliwie do zsynchronizowania programu szkolnego z planem rozbudowy przemysłu.

Fachowe szkolenie studentów nie byłoby pełne, bez jednoczesnej pracy nad podniesieniem świadomości społeczno-politycznej. Prace organizacji studenckich wzmocnią w tym roku aktywność i powinny ogarnąć całość studentów.

Nie mogę się oprzeć wrażeniu, że Wrocław, tak słusznie dumny dotychczas ze swego ośrodka naukowego — dostrzeże, oceni i otoczy opieką swą Wyższą Szkołę Sztuk Plastycznych, która uczyni go równie silnym ośrodkiem artystycznym.

# *Listy naszych Czytelników*

## Zwiększyć ilość wagonów na linii Wrocław - Opole

Pociągiem osobowym, odchodzącym z Wrocławia (Dworzec Główny) do Opola o godz. 14,07 wraca w każdą sobotę duża ilość robotników do swych rodzin. Robotnicy ci wraz z innymi pasażerami owego pociągu odbywają podróż dosłownie jak śledzie w beczce. Oczywiście o zdobyciu miejsca siedzącego nie ma mowy, gdy kończy się pracę o 13-tej.

Gdyby DOKP we Wrocławiu dodała do wspomnianego pociągu dwa lub trzy wagony osobowe, zagadnienie możnaby rozwiązać. Sądzimy, iż ułatwienie warunków podróżowania robotnikom wrocławskim powinno być naczelną troską wrocławskiej Dyrekcji.

## Śladem naszych wypowiedzi

W odpowiedzi na list, ob. Marka Mieczysława, który ukazał się w numerze 275 „Słowa Polskiego", Zarząd Miejski w Szprotawie wyjaśnia, że nieprawdą jest, jakoby ob. Marek wyremontował sam mieszkanie dla siebie, natomiast prawdą jest, iż obiekt ten wyremontowany został przez referenta odbudowy przy starostwie powiatowym, a następnie oddany do dyspozycji miejscowej władzy kwaterunkowej.

Nieprawdą jest, jakoby władza kwaterunkowa wysłała do ob. Marka nakaz opuszczenia mieszkania, gdyż ob. Marek nie otrzymał w ogóle przydziału na to mieszkanie. Statut dla osób wolnych przewiduje 1 izbę. Jeśli chodzi o rzekome przyrzeczenie zawarcia w najbliższej przyszłości związku małżeńskiego, urząd nie mógł opierać się na „słowie honoru", które nie posiada mocy prawnej.

Niesłuszne jest również twierdzenie, jakoby Szprotawa była niegościnna. Zarząd Miejski w Szprotawie kieruje się tylko słusznością i respektuje zarządzenia swych władz stanowiących, jakimi są miejscowe Rady Narodowe. W Szprotawie nie ma „osób protegowanych", lecz traktuje się wszystkich obywateli jednakowo.

## Porady prawne

*„Wrocławianka"*. — Posiadaną maszynę do pisania, dotychczas nie wykupioną, należy zgłosić do O. U. L. wnioskiem na urzędowym druczku i należność pobrana zostanie przez tenże Urząd według oszacowania, z zastosowaniem odpowiedniego mnożnika.

*Stały Czytelnik*. — W myśl zasad dekretu z dnia 21 grudnia 1945 r. o publicznej gospodarce lokalami i kontroli najmu, a w szczególności na zasadzie art. 25 lit. b tegoż dekretu, może być obywatel w każdym czasie usunięty z zajmowanego na mocy przydziału mieszkania, jeśli lokal ten potrzebny jest na mieszkania służbowe oraz na lokale dla urzędów, władz i instytucji państwowych itp. W takim wypadku przysługuje Obywatelowi w myśl art. 18 tegoż dekretu, prawo otrzymania przydziału lokalu zastępczego. Instytucja, na rzecz której nastąpiło opróżnienie mieszkania, obowiązana jest jedynie pokryć zwrot kosztów przeprowadzki, bez obowiązku zwrotu poniesionych przez Obywatela kosztów remontu.

Jeśli chodzi o normy zaludnienia, to zasadniczo na jeden pokój powinno przypadać dwie osoby.

# Leczenie uzdrowiskowe w domu

## Wody mineralne - dostępne dla każdego

Już przed tysiącami lat zaczęto odróżniać zwykłe źródła wody pitnej od źródeł leczniczych. Różniły się te wody czasem barwą, często smakiem, niekiedy zawartością gazu lub ciepłotą. Ponieważ zaobserwowano ich działanie lecznicze w różnych dolegliwościach, nazywano je „cudownymi". Dopiero w wieku XVIII i XIX zaczęto badać przyczynę leczniczego działania niektórych wód i stwierdzono, że zawierają one różne składniki chemiczne, przede wszystkim w postaci soli i że tym właśnie składnikom woda źródlana zawdzięcza swoje własności lecznicze.

Zupełnie podobne zjawisko zaobserwowano w świecie roślinnym. Leczenie ziołami sięga również niepamiętnych czasów. Dopiero w wieku XIX zaczęto wyodrębniać z roślin substancje lecznicze, działające w stanie zupełnie czystym. Dzisiaj medycyna dysponuje dużą ilością leków pochodzenia roślinnego.

Dążność do wyodrębnienia czystych substancji leczniczych okazała się nie zawsze słuszna, gdyż obecność w roślinie substancji pozornie nieczynnych, potęguje działanie właściwego czynnika leczniczego. To samo dotyczy wód mineralnych. Ich działanie polega nie tylko na zawartości tej czy innej soli lub gazu, lecz na wzajemnym współdziałaniu wszystkich składników. Woda mineralna naturalna jest mieszaniną o swoistych własnościach biochemicznych, której w sposób sztuczny odtworzyć nie można. Na tym polega olbrzymia przewaga naturalnych wód leczniczych nad wszelkimi namiastkami.

Korzystanie z wody mineralnej u źródła nie zawsze i nie dla każdego jest dostępne. Dlatego już w XVII wieku zaczęto wody te wysyłać do miast. Ale dopiero rozwój kolejnictwa zapoczątkował na wielką skalę używanie butelkowanych wód leczniczych. Oczywiście, leczenie wodą mineralną w uzdrowisku ma większą wartość, gdyż działa tutaj równocześnie klimat, zmiana trybu życia i odpowiednia atmosfera psychiczna. Używanie wód butelkowanych ma jednak wielkie znaczenie lecznicze w wypadkach, kiedy wyjazd do uzdrowiska jest niemożliwy. Są one także doskonałym uzupełnieniem przebytego leczenia uzdrowiskowego.

Sposób używania wody mineralnej nie jest obojętny dla organizmu. Dlatego musi być ona odpowiednio dawkowana, stosowana czasem w stanie zimnym, a czasem ciepłym lub nawet gorącym, przed lub po jedzeniu itd. Zależy to od rodzaju choroby i w każdym wypadku powinno być ustalone przez lekarza.

Polska posiada liczne źródła lecznicze. Ich wody, butelkowane bezpośrednio u źródła, są rozprowadzane po całym kraju i umożliwiają każdemu leczenie naturalną wodą mineralną w jego warunkach codziennych. Do najbardziej popularnych należą krynickie wody „Zuber" i „Jan", używane w chorobach żołądka, wątroby i nerek, szczawnicka „Józefina" i solicki „Mieszko", używane w chorobach dróg oddechowych i astmie, wody ze źródła „Marchlewski" i „Śniadecki" w Kudowie — w anemiach i stanach wyczerpania, wody z Rymanowa „Celestyna", „Klaudia" i „Tytus", używane do leczenia chorób serca i naczyń, chorób wieku dziecięcego oraz szereg innych.

Znajdujące się w sprzedaży szlam (sól) i ług do kąpieli, otrzymywane z naturalnej solanki ciechocińskiej, oraz wysokowartościowa borowina, służąca do okładów, umożliwiają każdemu domowe leczenie wszelkich postaci reumatyzmu naturalnymi środkami uzdrowiskowymi.

Najnowsze modele ciepłych sukien
»Moda i Życie« Nr 32
W-364

# SŁOWO SPORTOWE

### AZS czy Legia?

## Rozstrzygnięcie padnie 26 bm.

Mistrzostwa Okręgu w piłce koszykowej dobiegają końca. Już obecnie wiadomym jest, że mistrzem Dolnego Śląska zostanie zwycięzca meczu, który odbędzie się w dniu 26 bm., gdzie spotkają się dwa najsilniejsze zespoły w okręgu: Legia i AZS.

Obie drużyny w dotychczasowych rozgrywkach nie straciły żadnego punktu, a tylko lepszy stosunek zdobytych koszy decyduje o pierwszej lokacie AZS-u.

Akademicy są drużyną więcej zaawansowaną technicznie i z większą rutyną, oraz taktyką. Drużynę Legii natomiast cechuje żywotność, kondycja no i co najważniejsze, celne strzały do kosza. W decydującym meczu trudno jest przewidzieć, które zalety wezmą górę.

Zdobywca tytułu mistrza Dolnego Śląska jest w tej korzystniejszej sytuacji, że grupa, w której będzie rozgrywał o wejście do Ligi koszykówki (zachodn.) jest na ogół słaba. Awans do ekstraklasy polskiej zespołu AZS-u czy Legii jest niemal że pewny.

ZWYCIĘSTWA AZS-u i Legii

W kolejnych spotkaniach o mistrzostwo klasy A w piłce koszykowej uzyskano następujące wyniki: Spójnia Kł. — Pafawag 20:0 vo. Drużyna Pafawagu nie stawiła się do rozgrywek.

Legia — Spójnia Kłodzko 56:17 (23:3). Kosze dla zwycięzców zdobyli: Majewski — 28, Miklasz — 9, Czechowicz — 9, Kaczmarek — 4, Wudecki — 4, Szumowski — 2. Dla Spójni Minejko — 12, Kasperski — 2, Szachidewicz — 2 i Żarski — 1.

W przedmeczu rezerw Legia IB pokonała Spójnię IB 22:21.

AZS — Czarni 74:23. Kosze dla AZS-u zdobyli: Ciupryk — 29, Piechura — 24, Wołoszyn — 9, Zwierzański, Zacharzewski i Derubski po 4. Dla Czarnych: Pisarek — 12, Czerski — 5, Lewandowski — 4 i Kociński — 2. W przedmeczu rezerw wygrał AZS 66:15.

Dla orientacji podajemy tabelkę klasy A, w której uwzględnione są ostatnie mecze o mistrzostwo.

| | | | |
|---|---|---|---|
| AZS | 4 | 4:0 | 217: 66 |
| Legia | 4 | 4:0 | 159: 65 |
| Juvenia | 4 | 2:2 | 110:118 |
| Spójnia Kł. | 3 | 1:2 | 62: 85 |
| Czarni | 3 | 0:3 | 66:163 |
| Pafawag | 4 | 0:4 | 45:132 |

(Ruk)

## W kilku wierszach

W międzypaństwowym spotkaniu piłkarskim Czechosłowacja uległa nieznacznie Francji w stosunku 0:1. Decydująca o zwycięstwie bramka była zdobyta z rzutu karnego.

* * *

Francuska reprezentacja robotnicza FSGT odniosła zwycięstwo pokonując w meczu piłkarskim niespodziewanie reprezentację robotniczą Włoch 3:0 (2:0).

* * *

Niespodziankę sprawiła reprezentacja Austrii, która w Białogrodzie rozgromiła Jugosławię w stosunku 5:2 (3:1), a w Wiedniu drugi garnitur Austrii pokonał Jugosławię B 3:1 (1:1).

* * *

Szwecja dzięki zwycięstwu nad Irlandią w stosunku 3:1 (1:1) zakwalifikowała się do spotkań finałowych o puchar piłkarski świata.

* * *

W towarzyskim meczu pięściarskim Warta Poznań pokonała Gwardię Poznań w stosunku 9:7.

* * *

W mistrzostwach ligi koszykowej padły następujące wyniki: AZS Kraków — Kolejarz Toruń 49:43, Warta Poznań — Kolejarz Ostrów 44:33, Gwardia Kraków — Kolejarz Toruń 61:48, Kolejarz Poznań — Kolejarz Ostrów 60:45, Spójnia Łódź — Spójnia Gdańsk 55:47 i Spójnia Gdańsk — ŁKS Włókniarz 55:40. (r)

## Zbiórka AZS-u

Zarząd środowiskowy Akademickiego Zrzeszenia Sportowego we Wrocławiu zwołuje na dzień 17 bm. o godz. 13,30 wszystkich członków poszczególnych ogniw organizacyjnych AZS-u, członków zarządu: wydziałowych — uczelnianych Klubu Sportowego, delegatów wszystkich sekcji KS AZS, celem wzięcia udziału w pochodzie organizowanym z okazji Międzynarodowego Obchodu Tygodnia Studenta.

Zbiórka przed lokalem AZS-u przy ul. Norwida 9. Pozostali członkowie AZS-u biorą udział w ogólnym pochodzie swych uczelni.

* * *

W dniu 16. 11. br. drużyny siatkówki i koszykówki AZS-u wrocławskiego wyjeżdżają do Świdnicy, gdzie rozegrają propagandowe mecze zorganizowane przez naszą sekcję juniorów w Świdnicy w związku z obchodem „Tygodnia Studenta".

* * *

Zarząd Klubu Sportowego AZS przeprowadza zapisy nowych członków do następujących sekcji: szermierczej, bokserskiej, pływackiej i żeńskiej sekcji piłki ręcznej. Zapisy odbywają się na treningach.

Sekcje trenują: 1) szermiercza wtorki i czwartki w godz. od 20 do 22. 2) bokserzy — poniedziałki i piątki od 19,30 do 21,30. 3) piłka ręczna kobiet — poniedziałki i soboty od 20 do 22. Wyżej podane treningi odbywają się w salach Studium WF przy ul. Ciołka Vitelona 15.

Treningi sekcji pływackiej odbywają się na basenie krytym przy pl. Teatralnym w poniedziałki od godz. 17,30 do 18,20, w środy od 18,20 do 19,10 (piłka wodna) i piątki od 17,30 do 18,20.

## Wrocławianie

### na czele Studiów

Zawody korespondencyjne między wyższymi czelniami Kultury Fizycznej przyniosły wielki sukces Wrocławiowi.

Zwyciężyła Akademia W.F. z Warszawy 31.657 punktów. **Pierwszym ze Studiów K.F. był Wrocław 27.198 przed Poznaniem 25.371 i Krakowem 24.616.**

W konkurencji mężczyzn i kobiet wrocławianie zajęli drugie lokaty po Akademii, która jest przecież centralną szkołą sportową w kraju.

## Na Odrze - jesień

*W ostatnie ciepłe, słoneczne dni jesienne kołyszą się na Odrze białe żagle łodzi wrocławskiego AZS-u.*

*Trzy żaglówki na chodzie, w tym dwie mahoniowe — jedne z najładniejszych w Polsce, cztery w remoncie — oto sprzęt sekcji żeglarskiej, która skupia w swych szeregach 250 studentów, entuzjastów tego przepięknego sportu.*

*— Na tegorocznym obozie letnim w Sławie Śląskiej przeszkoliliśmy 100 ludzi — opowiada kapitan sekcji podczas przejażdżki, „Eligiuszem".*

*„Eligiusz" kładzie się na falach Odry szorując ostrymi zakosami, a kapitan między jednym a drugim przechyleniem rzuca cyfry:*

*— Mamy za sobą w tym roku 250 km wycieczek krajoznawczych. Nasi członkowie — akademicy poświęcili 1.500 godzin pracy przy remoncie sprzętu żeglarskiego...*

*Wrocławianie lubią swych młodych żeglarzy. Dowodem tej sympatii jest właśnie piękny „Eliwiusz"... chluba klubu.*

*— Cech wrocławskich zegarmistrzów pomógł go nam wyremontować. Oprócz dotacji, dali nam również srebrne litery, zdobiące dziób łodzi — ciągnie dalej kapitan. — Za ten piękny gest cechu ochrzciliśmy dawnego „Ossolińczyka" imieniem patrona zegarmistrzów — „Eligiuszem". (emeł)*

## 3-ci mecz

### zadecyduje

Rewanżowy mecz piłkarski o drużynowe mistrzostwo juniorów Dolnego Śląska, rozegrany w Wałbrzychu pomiędzy miejscowym Górnikiem i wrocławską „Elektrownię", zakończył się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 4:2.

Pierwsze spotkanie we Wrocławiu dało zwycięstwo drużynie „Elektrowni" 4:0. O tytule mistrza Dolnego Śląska zadecyduje trzeci mecz na neutralnym terenie.

## Dobre są

### rezerwy Pafawagu

Mistrzostwa klasy A w boksie rozpoczęły się dla Kolejarza niefortunnie, bo walkowerem. Drużyna wrocławskiego Kolejarza mimo fuzji z Legnicą nie zdobyła się na wystawienie składu i Pafawag IB wygrał 16:0.

Zamiast zapowiedzianego meczu odbyły się towarzyskie walki między zawodnikami Pafawagu, które wykazały, że „wagoniarze" posiadają naprawdę dobre rezerwy. M. in. dobrą formę wykazał nowy nabytek Pafawagu — Matuła, b. zaw. krakowskiej „Gwardii". Przypuszczalnie ujrzymy go już w najbliższym czasie w walkach II ligi. (mat)

## Malcew poprawia rekord świata

MOSKWA. — W czasie zawodów w podnoszeniu ciężarów o mistrzostwo Armii Radzieckiej, poprawiono rekord światowy oraz dwa rekordy Armii. W podrzucie lewą ręką Malcew uzyskał 114,1 kg — o 0,6 kg lepiej od należącego do niego rekordu świta w tej konkurencji. Rekordy Armii poprawili: Worobiew, który w rwaniu oburącz podniósł 124 kg i wielokrotny mistrz Armii — Szeremet, uzyskując w trójboju olimpijskim 282,5 kg.

---

## Zebranie

**We wtorek, dnia 15 bm., w lokalu „Gwiazdy" przy ul. Pomorskiej 11/13 odbędzie się zebranie Zarządu Okręgowego Związku Tenisa Stołowego. Obecność wszystkich obowiązkowa. Sprawy bardzo ważne.**

## Większe wygrane 57 loterii

*2-gi dzień ciągnienia III klasy*

Wygrana 500.000 zł padła na nr 1890.

Wygrana 200.000 zł padła na nr 8905.

Wygrane po 100.000 zł padły na nr 10651 16433 33798 41064 43887 56307 38761 90523.

Wygrane po 40.000 zł padły na nr nr 4303 4719 15685 16260 21418 35567 54728 60448 74719 77361 79945 38633.

Wygrane po 16.000 zł padły na nr nr 1708 8044 13878 19173 23458 29305 29474 30343 33590 33613 33837 35989 38834 39975 43356 47785 48172 50366 51358 52301 53445 59310 60677 63046 63701 64993 65180 71656 77189 79080 79276 80607 81362 81614 82972 84117 91098 69368.

Wygrane po 8.000 zł padły na nr nr 367 1177 2889 3266 4075 4239 6829 8309 10380 11681 12315 12503 12786 12873 15480 17131 20968 24069 24322 24350 24505 25315 26537 26590 28291 28476 29799 30604 30860 31826 35148 36330 37108 42387 43122 43883 45840 49400 51802 52423 52798 53100 54444 55045 55537 56629 58823 59149 60372 60485 61539 62106 64428 66893 68077 69646 71221 71390 71667 72316 74043 74184 75555 75887 76176 78070 81924 84392 86104 87972 88173 88279 90174 90736 90930 91443 91669 95669 95886 95954 96839 96927 97697.

## »Fotoplastikon«

ŚWIDNICKA 54

zawiadamia, że w niedzielę 13.11 po poł. zaginęła torebka kierowniczki firmy, w której był portfel z papierami, klucze, oraz zdjęcia dzieci. Uczciwego znalazcę uprasza się o odesłanie za wynagrodzeniem do firmy wyżej wymieniowej.
7436

## WYKROJE:

Wizytowej bluzki, ciepłego płaszczyka dla chłopca lub dziewczynki od 4—6 lat, sukieneczki na karczku dla dziewczynki

od 2—4 lat

**oraz wzory:**

zabawek na choinkę, pantofli szydełkowych, męskiej kamizelki na drutach, ozdobnej chusteczki, zabawki z filcu (sarenki)

Jak również objaśnienia tablicy wykrojów i wskazówki krawieckie —

przynoszą
**„WYKROJE I WZORY"**
Nr 25
(cena 30 zł) W 360

POSZUKUJEMY OD ZARAZ

**KIEROWNIKA**

**sklepu nasiennego**

**dokładnie obeznanego z branżą nasienną, do prowadzenia sklepu wzorcowego nasion we Wrocławiu.** Zgłoszenia tylko pisemne z życiorysem i odpisami świadectw kierować prosimy pod:

**Centrala Spółdzielni Ogrodniczych w Warszawie, Zakłady Nasienne we Wrocławiu, ul. Stalina 94.** K 4513

**WĘDLINIARSKA SPÓŁDZIELNIA**
**PRACY i UŻYTKOWNIKÓW**
**Zjednoczenie w Legnicy**

**Prowadzi 25 punktów sprzedaży, w tym drób, własne wytwórnie i stołówkę robotniczą**

K-4336

**Sp-nia Pracy Inżynieryjno Budowlana**
***w Legnicy ul. Szkolna 7***

WYKONYWUJE WSZELKIE PRACE W ZAKRES BUDOWNICTWA WCHODZĄCE. K 4335

**Gminna Spółdzielnia**
**„SAMOPOMOC CHŁOPSKA"**
**w Białym Kamieniu przy ul. Traugutta 111**

***Ogłasza***

**Przetarg nieograniczony**

**na zwózkę użytku bukowego (dłużycy) z lasu państwowego w Głuszycy, do Białego Kamienia na ulicę Traugutta 172**

Oferty pod wyżej podanym adresem przyjmuje się do dnia 25.11.49 r. Spółdzielnia zastrzega sobie dowolny wybór kandydatów bez względu na cenę. K 4522

## OGŁOSZENIA DROBNE

### HANDLOWE

MEBLE komplety, pojedyńcze, pianina, tapczany kupno-sprzedaż Stalina 131. K 4427

MASZYNĘ do pisania „Continental", powielacz „Gestetner" względnie innej marki kupię. Wytwórnia, Uniwersytetów Szwedzkich 7 róg Kuźniczej. 7416

MOTOCYKL „Ariel" 250 ccm do sprzedania Traugutta 133 m. 8 po godz. 17,30. 7415

### ZGUBY

SKRADZIONO dowód osobisty (Kennkarta) na nazwisko Gul Aniela, Jelenia Góra, Sobieskiego nr 28. K 4515

ZGUBIONO dowód osobisty i książeczkę wojskową RKU Jelenia Góra na nazwisko Koniak Jan, zam. Marcicze nr 6. K 4516

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. Służby Zdrowia. Józefczyn Maria, Wrocław. 7441

ZGUBIONO odcinek wymeldowania na nazwisko Nowak Alfreda, Jelenia Góra, Nadbrzeżna nr 27. K 4514

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację kandydacką PZPR nr 0798054 wydaną przez Koło „Czytelnik". Szyjkowski Stanisław. W 283

ZGUBIONO dowód osobisty, kartę rejestracyjną RKU Bolesławiec i odcinek zameldowania na nazwisko Mrowiec Władysław, zam. Jelenia Góra, Plac Ratuszowy m. 23 K 4517

ZGUBIONO kartę repatriacyjną na nazwisko Kuczkowska Jadwiga, zam. Gryfów Śl., ulica Polna 8. K 4518

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. nr 22269 na nazwisko Rabizo Antoni, zam. Szklarska Poręba nr 4. K 4519

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Karpińska Zofia, zam. Strzyżowiec nr 1. K 4520

UNIEWAŻNIAM zgubiony odcinek zameldowania. Staszkiewicz Teofil, Świdnica, Strzelińska 19. K 4525

ZGUBIONO odcinki zameldowania: Danuta, Krystyna, Maria Waczków, Świdnica-Łukowa. K 4526

UNIEWAŻNIAM zgubiony odcinek zameldowania na nazwisko Hałaj Bronisława, Świdnica. K 4527

UNIEWAŻNIAMY koncesję na sprzedaż PMS uzyskaną przez Urząd Akcyzowy — Wrocław na sklep nr 5 Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Brzegu przy ul. Szopena 2. K 4521

UNIEWAŻNIAM zgubiony odcinek zameldowania na nazwisko Kądzior Ryszard, Świdnica. K 4528

ZGUBIONO odcinek zameldowania. Jopkówna Małgorzata, Świdnica, ul. Nowotki 36. K 4529

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty, odcinek zameldowania gminy Zawonia nazwisko Kuziora Stanisława. 7412

ZGUBIONO kartę RKU Pabianice na nazwisko Cuderski Tomasz. 7411

UNIEWAŻNIAM kartę R.K.U. Poznań, odcinek zameldowania. Chajracki Stanisław. 7410

ZGUBIONO legitymację Ubezpieczalni Społecznej Świtalski Czesław, Wrocław, Pionierska 48. 7409

### WOLNE POSADY

DOBRYCH krawców potrzebuję zaraz. Antoni Maik, Świdnica, Marksa nr 7. K 4530

WROCŁAWSKA Fabryka Wodomierzy, ul. Długosza 2 zatrudni natychmiast głównego księgowego i trzech wykwalifikowanych księgowych. 7414

ZATRUDNIMY natychmiast krawców. Zgłaszać się pod adresem Wrocław, ul. Rejtana 5. K 4510

POTRZEBNA samodzielna pomoc domowa. Warunki dobre. Referencje konieczne. Prusa 2 m. 3. 7419

WYKWALIFIKOWANYCH stolarzy meblowych przyjmie Spółdzielnia „Cis", ul. Ustronie nr 1. 7417

### LOKALE

PANU na stanowisku wynajmę pokój obiadami. Prądzyńskiego 7/4. 7407

ABSOLWENT Politechniki Wrocławskiej poszukuje pilnie niekrępującego pokoju. Zgłoszenia: Dembowskiego 100/3 . 7406

### ROŻNE

NAUCZYCIELKA przyjmie wychowawstwo niemowlęcia. Wymagany oddzielny pokój. Zgłoszenia „Słowo Polskie" pod „Nauczycielka". 7413

ZABŁĄKANE kozy są do odebrania ul. Ślężna 11. Uważam po 3-ch dniach za własność. 7418

ZAGINĄŁ pies terrier biały, żółtawe uszy i ogon. Odprowadzić za wynagrodzeniem Chonowska 5/5, Ciążyn, w godz. wieczornych. K 4535

PRZYCHODNIA PSÓW dużych zwierząt. Wieczorka 115 czynna cały dzień. K 4537

---

85)

BANDA TUCKERA
POWIEŚĆ IRY WOLFERTA

**Tłumaczyła Róża Czekańska - Heymanowa**

***Szef słynnej w Stanach Zjednoczonych bandy — Tuckera ma kłopot ze swym wspólnikiem — Henrykiem Wheelockem, który upija się systematycznie. Na muzycznej rewii Wheelock poznaje mierną tancerkę — Doris Duvenal, która wywarła na nim duże wrażenie.***

Nazajutrz rano, w piątek, wezwał do siebie detektywa Bernarda F. Egana i polecił mu przeprowadzić śledztwo. — Jest to pogwałcenie 947 art. — powiedział Eganowi — ale życzę sobie, żebyś działał zupełnie samodzielnie.

Egan był tępy. Gdy stawał na baczność przy otrzymywaniu rozkazu, jego mózg sztywniał nie mniej niż plecy i mógł zrozumieć, cokolwiek mu powiedziano, dopiero wtedy, gdy się nad tym zastanowił na osobności. Ale tym razem zorientował się natychmiast, że Foggarty zamierza dokuczyć kapitanowi Millettiemu. Wytrzeszczył oczy, aż mu prawie wyłaziły z orbit. Niech sobie kto chce dokucza kapitanowi Milletti'emu, ale on, Egan, nie ma na to żadnej ochoty. Mięsista twarz Egana zwiotczała w jednej chwili ze zmartwienia. Miał zwyczaj rozmawiać sam ze sobą i powiedział sobie po cichu: — Że też taka rzecz zdarza się człowiekowi obarczonemu rodziną. — Oczywiście, miał na myśli siebie.

Foggarty zauważył zmianę w twarzy Egana i zastanowił się przez chwilę, wskutek czego jego dalsze zarządzenia wypadły trochę niejasno. — Pójdziesz pod ten adres — powiedział — i wyszukasz człowieka, który mieszka w tym domu i nie mówi tak jak negrzy. Nie chodzi mi o pracownika banku, chyba że nikogo innego nie znajdziesz. Chcę wiedzieć, czy w tym domu mieszka ktoś, nie związany z bankiem i nie mówiący tak jak negrzy. — Foggarty czuł, że jego rozkaz nie jest zupełnie jasny. — Zrozumiałeś? — zapytał Egana.

— Tak jest, panie kapitanie.

— Dobrze, dobrze, w porządku. Znajdź mi koniecznie tego podejrzanego pozwanego... chciałem powiedzieć — denuncjanta, który nie mówi tak jak negrzy, i dowiedz się wszystkiego o nim. Złożysz mi raport ustnie.

— To już mój pech, który mnie prześladuje przez całe życie — pomyślał Egan. — Zawsze muszę wpaść między dwa ognie. Miał na myśli walkę, jaka toczyła się między Foggartym i Millettim. Obaj walczyli o służbowy awans i uważano powszechnie, że w walce tej więcej szans ma Milletti. Milletti był młodszy i zdolniejszy od Foggarty'ego, sympatyczniejszy, a poza tym miał znacznie poważniejsze stosunki. A więc, jeśli przegra Foggarty, to Egan przegra razem z nim. Gdy Milletti zostanie szefem i w całym wydziale zmieni wszystko na swój sposób, wtedy Foggarty będzie myślał tylko o sobie. Nie należał do ludzi troszczących się o podwładnych.

— Wszystko zrozumiałem doskonale, panie kapitanie — powiedział Egan, a jego niebieskie oczy zaiskrzyły się w czerwonej twarzy.

Foggarty, zauważywszy wzrastający niepokój Egana, wstał z krzesła. — Chodź no tu na chwilkę — rzekł. Stanął w najdalszym kącie pokoju koło okna i czekał, aż Egan się zbliży. Chcąc go uspokoić postanowił okazać mu zaufanie. Mówił cicho do ucha Egana, prawie nie poruszając wargami, żeby obecny w pokoju sekretarz nie mógł go usłyszeć. — Zaraz wytłumaczę ci to dokładnie, żebyś w razie czego wiedział, jak się zachować.

Obaj stali zwróceni twarzami w stronę sekretarza młodego policjanta, który pochylony nad aktami pilnie w nich coś zapisywał. Foggarty i Egan utkwili w nim niewidzące spojrzenie. Policjant poruszył się niespokojnie pod ich wzrokiem, ale oni nie zwracali na niego uwagi, jak gdyby był częścią umeblowania.

— Sprawa jest ściśle poufna — zaczął Foggarty. — Mogę ci ją powierzyć, gdyż, jak mi się zdaje, potrafisz trzymać język za zębami.

— Oho — pomyślał Egan — on pewnie wszystkim urzędnikom zatyka w ten sposób gęby. Jestem tu nowicjuszem, teraz ja wpadnę w tarapaty, a on będzie się mną zasłaniał, żeby uratować własną skórę.

— W loteryjnym bussinesie coś zaczyna się ruszać — mówił Foggarty. — Nie zaszkodziło by, gdybyśmy przewąchali, o co chodzi.

— Jeśli się wymówię od tej roboty — myślał Egan — to Foggarty już jutro każe mi przywdziać z powrotem mundur policyjny, a jeśli się jej podejmę, to przy pierwszej sposobności Milletti wyleje mnie na zbity łeb. Tak to wygląda, a zatem wygląda kiepsko. — Egan na próżno starał się zatrzymać wzrok na plecach sekretarza

— W ubiegłym tygodniu — mówił Foggarty — Milletti rozgromił pierwszy duży bank loteryjny. Mówią, że to był poważny bank. Należał, zdaje się, do Mincha. Słyszałem, że utrzymał się w nim przez trzy czy cztery lata.

— Czy to Joe Minch, ten z organizacji Tuckera? — — zapytał Egan — „Guinea-Minch"?

(Dalszy ciąg nastąpi)

*Szczerze*

## Warto spróbować

Sezon teatralny już w pełni, a jednak wielu wrocławian narzeka, że dotąd nie byli w teatrze. „Zadeklarowałem — mówi jeden z naszych Czytelników — w moim zakładzie pracy, że chętnie będę korzystał ze zniżek do teatru. Cóż z tego, kiedy organizacja w moim zakładzie jest taka, że dotychczas nie udało mi się zdobyć biletu w tym dniu, kiedy jestem wolny i mam więcej czasu. W tej samej sytuacji jest większość moich kolegów."

Obserwując dotychczasowy rozdział teatralnych biletów zniżkowych dla świata pracy, dochodzimy do wniosku, że poza biletami, które nabywać można przez zakłady pracy, należało by również stworzyć pewną możliwość korzystania z biletów ulgowych dla tych, którzy z rozmaitych względów nie mogą korzystać ze zniżek przez zakład pracy. A takich znajdzie się spora ilość.

Kina rozwiązały dość szczęśliwie ten problem, wydając bilety ulgowe na specjalne kupony, wydawane przez ORZZ. Wydaje się, że system ten, zastosowany przez nasze teatry — niewątpliwie rozwiązałby zagadnienie. Może warto by spróbować, przy równoczesnym otwarciu osobnej kasy, która sprzedawałaby bilety wyłącznie na kupony ulgowe wzgl. po przedłożeniu legitymacji związkowej. Sądzimy, że system kuponowy byłby praktyczniejszy i nie stwarzałby pokus do nadużyć.

Tuwicz

### Leśnica nie zawiodła

# Pomoc społeczeństwa gwarantuje

## terminowe zakończenie budowy linii tramwajowej

Prace nad budową linii tramwajowej do Leśnicy postępują szybko naprzód i jak zapewnia dyrekcja MZK — bezwarunkowo zostaną zakończone w oznaczonym terminie.

Po pokonaniu największych trudności, jak wybudowanie przejazdu kolejowego i przepustów wodnych, obecnie pozostaje tylko do wykończenia trzykilometrowy odcinek trasy oraz pętla w Leśnicy.

Na szczególne podkreślenie zasługuje udział czynnika społecznego w budowie tej trasy. W ostatnią niedzielę, poza pracownikami Miejskiego Przedsiębiorstwa Rozbiórkowego, stanęli do roboty pracownicy Gazowni Miejskiej, Wodociągów, PKS, Zw. Samorządowców i rzeźnicy.

Duży wkład w budowę linii dali uczniowie szkoły SPP w Brodzi, którzy wspaniale pracują, jak również uczniowie szkoły SP w Leśnicy.

W swoim czasie wspominaliśmy, że mieszkańcy Leśnicy, mimo złożonych deklaracji, jakoś bez entuzjazmu odnieśli się do tak ważnego dla nich zagadnienia, jakim jest połączenie Leśnicy z Wrocławiem. Dziś, sytuacja, na skutek akcji tamtejszej Komisji Dzielnicowej, zmieniła się nie do poznania. Wszystkie komitety blokowe zadeklarowały swą współpracę i natychmiast przystąpiły do oczyszczania placu pod pętlę. Co najważniejsze oddano również do dyspozycji furmanki do wywożenia gruzu.

W uchwalonym przez mieszkańców Leśnicy planie pracy na IV kwartał, przewiduje się wykonanie nasypu pod budowaną linię — na długości 1 km.

Należy oczekiwać, że zapał leśniczan nie będzie słomianym ogniem i że przyjęte na siebie zobowiązania wykonają oni w całości.

Warto nadmienić, że budową linii tramwajowej Wrocław — Leśnica interesuje się nie tylko Wrocław. Zarówno Stolica, jak i inne miasta pilnie śledzą postępy pracy, a liczne artykuły, ukazujące się w prasie stołecznej i prowincjonalnej na ten temat, informują całą Polskę o rozwoju budowy. (tt)

# Wrocławski PDT przoduje

## Wiara we własne siły umożliwiła wykonanie planu

Wrocławski PDT zajął pierwsze miejsce w kraju, osiągając w miesiącu październiku 424.651.000 zł obrotu przy obsłudze 675.053 klientów.

W ub. niedzielę, jak już podawaliśmy, o godzinie 16.30 nasz PDT wykonał roczny plan na 2 dni przed terminem.

Za tymi suchymi notatkami kronikarskimi kryje się olbrzymi, codzienny wysiłek wszystkich pracowników PDT, począwszy od posługaczki, a skończywszy na dyrektorze naczelnym.

Wykonanie planu rocznego wcale nie było rzeczą łatwą. Ba, było nawet tak trudno, że na odprawie pracowników odzywały się głosy, że plan nie zostanie w terminie wykonany. Lecz były i inne głosy, o wiele liczniejsze, które twierdziły inaczej. — Musi być wykonany. A zależy to wyłącznie od całego personelu. — Słowa te wzięli sobie do serca pracownicy. Posypały się zobowiązania. Inicjatorami wcześniejszego ukończenia planu miesięcznego byli ob. ob.: Dobrzyński i Kiniewicz ze stoiska konfekcji.

Za nimi pośpieszył wydział zaopatrzenia. Zaczęto starania o towar we wszystkich ośrodkach przemysłowych całej Polski. Rezultatem tej akcji był tak bogaty asortyment towaru, jakiego nie notowano dotychczas w PDT.

Ekspedienci prześcigali się w uprzejmości względem klientów i samorzutnie zobowiązali się, że PDT będzie otwarty przez 12 godzin dziennie i dodatkowo w ubiegłą niedzielę, która przechyliła szalę zwycięstwa. Plan został wykonany.

Wrocławski PDT to nie tylko największa w Polsce placówka handlowa. To wielki aparat pracy zbiorowej, który udowodnił, że wiara we własne siły zdziałać może bardzo dużo.

Zastosowane po raz pierwszy w historii domów towarowych otwarcie Domu w niedzielę bardzo wiele nauczyło kierownictwo Domu. Pomijając już to, że w dniu tym 17.170 klientów poczyniło zakupy, co dowodzi, że ludzie chętniej korzystają z otwarcia sklepów w święta, zauważono przy stoiskach z materiałami deficytowymi nowe twarze. Znikli spekulanci, a ich miejsce zajął świat pracy.

W związku z towarami deficytowymi warto zaznaczyć, że już za parę dni ORZZ wprowadzi specjalne wkładki do książeczek związkowych.

Wkładki te będą miały na celu zlikwidowanie handlu łańcuszkowego tymi towarami.

*Jur.*

## Rozszerzone plenum ORZZ

**Dziś o godz. 9,30 w sali ORZZ odbędzie się rozszerzone plenarne posiedzenie ORZZ z udziałem przewodniczących Powiatowych Rad Związków Zawodowych z terenu Dolnego Śląska.**

**Porządek obrad przewiduje m. in. referat sprawozdawczy Wojewody Szłapczyńskiego o akcji budownictwa i remontu mieszkań robotniczych, sprawozdanie przewodniczącego CRS ob. Gasińskiego o zaopatrzeniu świata pracy w ziemniaki, oraz referat dyr. Centr. Zbytu ob. Ruzikowskiego, w sprawie zaopatrzenia w opał na zimę.**

**Ponadto omówione zostaną zagadnienia, dotyczące Konferencji Wojewódzkiej Zw. Zaw.**

## Widowiska i IMPREZY

### Teatry

PAŃSTWOWA OPERA, ul. Świdnicka 23, godz. 19 — „TOSCA"

TEATR KAMERALNY, ul. Świdnicka 31, godz. 19 „Niemcy".

TEATR MŁODEGO WIDZA, ulica Rzeźnicza 12, godz. 17 — „Korzenie sięgają głęboko".

### Muzea

MUZEUM HISTORYCZNE — Stary Ratusz.

MUZEUM PAŃSTWOWE, Pl. Piaskowskiego.

### Wystawy

„SZTUKA RADZIECKA w reprodukcjach", ul. Świdnicka 26. — Otwarta godz. od 10—19.

ZBIOROWA WYSTAWA Sekcji Plastyków Żyd. Tow. Kultury, Muzeum Historyczne (w Ratuszu) godz. 10—15.

### Repertuar kin

„ŚLĄSK" — ul. Gen. Świerczewskiego 67, „Renegat" (ang.), godz. 15.30, 18 i 20.30.

„SCALA" — ul. Mikołaja 37, „Spotkanie nad Łabą" (radz.), godz. 15.30, 17.45 i 20.

„WARSZAWA" — ul. Fredry 16, „Ali Baba i 40 rozbójników" (amer.), godz. 15.30, 17.45 i 20.

„POLONIA" — ul. Żeromskiego 53, „Siostra lokaja" (amer.), godz. 16, 18 i 20.

„PIONIER" — ul. Stalina 71, „Złoty kluczyk" (radz.), godz. 15 i 17. Aktualności codz. godz. 19, 20 i 21.

„TĘCZA" — ul. Kościuszki 177, „Tajemnica wywiadu" (franc.), godz. 16, 18 i 20.

„FAMA" — Psie Pole, B. Krzywoustego 286, „Dziewczę z północy" (amer.), w czwartki, piątki, soboty i niedz. godz. 20.

FOTOPLASTIKON, ul. Świdnicka nr 54, wyświetla codz. godz. 9—21 „Warszawa 50 lat temu".

### Nocne dyżury aptek

Pod „Gwiazdą" — Stalina 87

„ „Mikołajem" — Mikołaja 46

„ „Słońcem" — Traugutta 121

„ „Piastowska" — Nowowiejska 25

DYŻURY POGOTOWIA CHIRURGICZNEGO — dziś w Klinice Chir. II, ul. Chałubińskiego 3 (tel. 30-90).

## NOTATNIK WROCŁAWSKI

✪ ZAPOWIEDZIANY na dzień 16 bm. w Klubie Studenta wieczór autorski Jana Kotta i Stanisława Dygata został przełożony na następną rodę, 23 bm. Natomiast w dn. 16 bm. o godz. 18 odbędzie się „Wieczór Polonistyczny" z bogatym programem.

✪ SPECJALNY POCIĄG TURYSTYCZNY do Warszawy, celem zwiedzenia trasy W—Z organizuje wrocławski oddział „Orbisu" w dn. 20 bm. Bliższe informacje w „Orbisie".

✪ LIST DZIĘKCZYNNY złożyła jednostce KBW Powszechna Spółdzielnia Spożywców, w podziękowaniu za pomoc w wyładowaniu ziemniaków.

✪ W JUTRZEJSZYM przedstawieniu „Zemsty" w Teatrze Państwowym w roli rejenta wystąpi Marian Godlewski.

✪ OCHRONNE SZCZEPIENIA PSÓW przeciw wściekliźnie przeprowadzane będą dnia 19 bm. staraniem oddziałowej Rady Kynologicznej. Zabiegi będą dokonywane w lokalu Rady przy ul. Podwale Świdnickie 18.

✪ EGZAMIN ze szkolenia partyjnego w Kole Staszica Stron. Dem. odbędzie się jutro o godz. 17-tej w lokalu MK Str. Dem. przy Placu Teatralnym 1.

✪ NA BRAK ŚWIATŁA skarżą się mieszkańcy domu przy ul. Kniaziewicza 26. Uszkodzenie trwa już przeszło dwa tygodnie, a wszelkie interwencje w Elektrowni nie odnoszą skutku.

✪ RADA KYNOLOGICZNA we Wrocławiu zawiadamia, że zmieniła dotychczasową swą siedzibę i przeniosła się z ul. Kromera do własnego lokalu przy ul. Podwale Świdnickie 18.

✪ DOSKONAŁE wino z... pomidorów zademonstrowała naszej redakcji specjalna delegacja dzierżawców ogródków działkowych z ul. Paczkowskiej. Było się czym pochwalić!

✪ OD DŁUŻSZEGO już czasu leżą na ul. Al. Kasprowicza zeschłe gałęzie, poobcinane przez anonimowych ogrodników. Nikt nie zatroszczył się o uprzątnięcie tych pozostałości.

**Z żalem donosimy, że w dniu 13 listopada br. po krótkich cierpieniach zmarł wielce lubiany i ceniony nasz kolega i współpracownik**

**Leon Dankowski**

**por. rez., przeżywszy lat 48**

**Pogrzeb odbędzie się dnia 15 listopada br. o godzinie 14-tej na cmentarzu osobowickim.**

**PRACOWNICY**
**WOJEWÓDZKIEGO WYDZIAŁU ZDROWIA**

Ś. † P.

**Bronisława Voit**

**zmarła po krótkich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzona Św. Sakramentami w Szpitalu Wojewódzkim, przeżywszy lat 51.**

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 bm. o godz. 16.30 z kaplicy cmentarnej przy parafii kościoła Św. Rodziny na Sępolnie, o czym zawiadamiają w smutku pogrążeni

7451 **Mąż, Synowie i Rodzina**

## RADIO

15 LISTOPADA WTOREK

Progr. I

8,40 Głos mają kobiety 8,50 Muz. 9,15 Wszechn. 9,35 Muz. 10,00 Skrzynka PCK 10,10 Aud. dla przedszk. 10,30 Muz. 10,50 Inform. 10,55 Aud. szkolna 11,15 „Dziecko ulicy" 11,35 Schuman Etiudy 11,57 Sygnał 12,04 Dzien. 12,25 Muz. 12,30 Aud. dla wsi 12,55 Melodie lud. 16,00 Dzien. 16,20 Muz. 17,00 Pieśni 17,20 Muz. 17,30 Aud. dla młodz. 17,50 Muz. 18,20 Głos mają kobiety 18,40 Kwartet fort. 19,15 „Przyszłość należy do nich" 19,45 Pieśni 20,00 Dziennik 20,30 Muz. 20,55 Pamiętniki Kilińskiego 21,10 Wszechn. Rad. 21,30 Zielone piekło 22,15 Na muzycz. fali 23,00 Wiadom. 23,10 Muz. 24.00 Hymn.

Progr. II

5,13 Sygnał 5,15 Wiadom. 5,20 Koncert 6,00 Wiadom. 6,05 Gimnast. 6,15 Muz. 6,45 Dzien. 7,10 Muz. 7,50 Aud. dla kobiet 8,00 Muz. 8,15 Wszechnica 13,30 Muzyka 14,00 Z życia Węgier 14,15 Wiadom. D/Śl. 14,25 Muz. 14,40 Aktualia 14,55 Aud. PCK 15,10 Aud. dla szkół 15,30 Aud. dla świetlic dziecięc. 15,50 Muz. 16,00 Dzien. 16,20 „Pionier" 16,35 Muz. 16,40 W kraju urzeczywistnionego socjalizmu 16,50 Muz. 16,55 Poznajemy Zw. Radz. 17,00 Koncert 17,45 Aud. SP. 18,00 Z kraju i ze świata 18,15 Utwory kompozyt. rosyj. 18,40 Wszechn. 19,00 Aud. dla Jugosł. 19,15 Muz. 20,00 Dzien. 20,30 Muz. 20,40 Wędrówki po Zw. Radz. 21,00 Koncert 21,40 Aud. liter. 21,50 Muz. 22,00 Aud. dla Jugosł. 22,15 „Topiela" 22,50 Muzyka 23,00 Wiadom. 23,15 Muzyka 24,00 Hymn.

# Odwiedzanie chorych

## przez mężów zaufania zakładów pracy

Sięgnięto do doświadczeń ZSRR w dziedzinie socjalnej. Koło Zw. Zaw. Prac. Instytucji Społecznych przy Ubezpieczalni Społecznej postanowiło wprowadzić w życie oddawna praktykowany zwyczaj w zakładach pracy Związku Radzieckiego — odwiedzania chorych kolegów przez mężów zaufania, względnie przez delegowanych kolegów z tego samego działu pracy.

Zwyczaj ten stosowany z reguły — wchodzi w ramy spraw bytowych opieki nad pracownikiem. Jakże bowiem często odwiedziny samotnego kolegi przynoszą realną pomoc w chorobie: przygotowanie ciepłej strawy, napalenie w piecu, wezwanie lekarza, przyniesienie lekarstwa z apteki, załatwienie najniezbędniejszych spraw chorego, zajęcie się dziećmi samotnej matki, pomówienie o przerwanej pracy w biurze, uzgodnienie ewentualnego zastępstwa itd. itd.

Odwiedziny takie zbliżają pracowników między sobą, a z drugiej strony pomagają w zlikwidowaniu „markierantów". Każdego bowiem, kto będzie chciał zachorować „na niby" — powstrzyma myśl o możliwej „wsypie".

# Wkrótce zobaczymy wiechę

## na wielkim gmachu Chemii Technicznej

Zaczęte w jesieni ub. roku roboty przy budowie wielkiego gmachu Chemii Technicznej Politechniki Wrocławskiej weszły w stadium końcowe. Jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia budynek w stanie surowym będzie gotów. Uczelnia wrocławska zyska 39.000 m sześc. nowej przestrzeni — rozbudowując swe zakłady, laboratoria i gabinety naukowe. W obecnym stadium robót przeprowadza się tzw. „łacenie" dachu, który za parę tygodni pokryty będzie dachówką.

Warto zaznaczyć, że konstrukcja nowych wiązań dachowych, jakie zastosowano przy budowie gmachu chemii, jest projektu prof. Suwalskiego. Z uwagi na oszczędność drewna budowlanego w konstrukcji, zastosowno krokwie i słupki żelbetowe. Są one bardziej wytrzymałe, niż drewniane, gwarantują bezpieczeństwo na wypadek pożaru i nie boją się grzyba.

## Dzisiejszy Dzień Studenta

Dziś w studio Polskiego Radia na Krzykach odbędzie się wielka impreza pod hasłem „Wrocławski świat pracy — studentom".

W wieczorze wezmą udział najlepsi soliści Państwowej Opery Dolnośląskiej, orkiestra pod batutą Zygmunta Kolasińskiego i wyróżnione zespoły świetlicowe dolnośląskich zakładów pracy.

Początek imprezy o godz. 17-ej. Wstęp bezpłatny.

* * *

Do programu Tygodnia Studenta zakradła się pomyłka. 17. 11. w Dniu Studenta zbiórka wszystkich akademików o godz. 14,30 na Placu Uniwersyteckim, a nie jak podano, na Placu Grunwaldzkim.

## Dotychczas 250.000 zł

### Kwesta trwa

W ramach Tygodnia Studenta odbywa się codziennie we Wrocławiu zbiórka uliczna na cele Tow. Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych.

Dotychczasowe prowizoryczne obliczenia wykazały, że zebrano 250.000 zł. Społeczeństwo wrocławskie, jak twierdzą studenci kwestujący, odnosi się do tych zbiórek dosyć wstrzemięźliwie.

Mamy nadzieję, że następne dni przyniosą o wiele większy plon i... życzliwsze nastawienie.

## Listonosze narzekają

Na każdej odprawie listonoszy w Obwodowym Urzędzie Pocztowo - Telegraficznym „Wrocław 1" słychać narzekania na liczne trudności, jakie listonosze napotykają w swej codziennej pracy.

Jak wiadomo, jeszcze w początkach b.r. prezydent miasta wydał obwieszczenie, aby wszystkie domy posiadały widoczne numery czarne na białym tle, takież powinny posiadać wszystkie lokale i klatki schodowe.

Niestety, bardzo mało zmieniło się pod tym względem, nie wszystkie domy można zaliczyć do uporządkowanych. W bardzo wielu brak jeszcze numeracji na drzwiach. (y)

NAPISAŁ J. JUNOSZA-GZOWSKI

## Czarny król Harlemu

46)

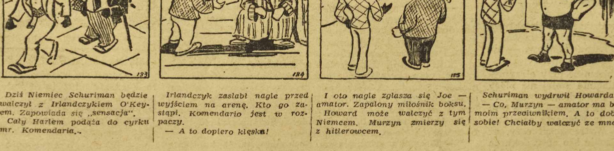

*Dziś Niemiec Schuriman będzie walczył z Irlandczykiem O'Keyem. Zapowiada się „sensacja". Cały Harlem podąża do cyrku mr. Komendaria...*

*Irlandczyk zasłabł nagle przed wyjściem na arenę. Kto go zastąpi. Komendario jest w rozpaczy.*
*— A to dopiero klęska!*

*I oto nagle zgłasza się Joe — amator. Zapalony miłośnik boksu. Howard może walczyć z tym Niemcem. Murzyn zmierzy się z hitlerowcem.*

*Schuriman wydrwił Howarda:*
*— Co, Murzyn — amator ma być moim przeciwnikiem. A to dobre sobie! Chciałby walczyć ze mną?!*

Redaktor Naczelny: STANISŁAW ZIEMAK. Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, Oławska 10/11. — PKO Nr VIII—13-62. Telefony redakcji: sekretariat 27-55 — dział miejski 24 98.

W redakcji przyjmują: Sekretarz redakcji w godz. 11—13. Redaktor Naczelny w poniedziałki, środy i piątki 12—13. — Redakcja rękopisów nie zwraca i za ogłoszenia nie odpowiada. F-60404

Wydawca i druk Spółdz. Wydawn.-Ośw. „CZYTELNIK" Wrocław, Oławska 10/11 — PRENUMERATA: z odbiorem na miejscu 120 zł. miesięcznie; zamiejscowa z przesyłką pocztową 135 zł miesięcznie